czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
27 września 2013
piątek
188(17878)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Symbioza z wiedzą
>> 12-13 w Magazynie
Przedstawiamy kolejną firmę, która wspiera naszą akcję

DZIŚ
po południu / w nocy
10° 3°
>>2

Podlaskie >> 31-letni pedofil stanie przed sądem. Grozi mu 12 lat więzienia.

Dwie dziewczynki zwabił do hotelu

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

On ma trzydzieści jeden lat. One: po czternaście. Ta różnica wieku nie przeszkadzała jednak białostoczaninowi uprawiać seks z dwiema nastolatkami. Polskie prawo widzi to inaczej. Pedofil stanie w piątek, 27 września przed Sądem Rejonowym w Białymstoku i grozi mu nawet dwanaście lat więzienia.

Statystyki podlaskiej policji są szokujące: małoletni stanowią blisko 70 proc. pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (gwałty, utrwalanie i przechowywanie treści pornograficzne z udziałem małoletniego, zmuszanie do prostytucji, stręczycielstwo itd.). W 2012 roku w woj. podlaskim stwierdzono 120 takich przestępstw – najwięcej od 5 lat.

Wśród podejrzanych dominowali mężczyźni (ponad 90 proc.) i osoby w wieku 30-49 lat. Oskarżony białostoczanin idealnie mieści się w tych kategoriach. 31-latek zawierał znajomości z pokrzywdzonymi przez portal internetowy. Pod pretekstem robienia profesjonalnych zdjęć spotykał się z nimi w hotelu. Tam rozgrywały się sceny łóżkowe. Oskarżony swoje amory uwieczniał na filmikach. Jak ustaliła prokuratura, z każdą z 14-latek dwukrotnie uprawiał seks.

Zawiadomienie złożyła zaniepokojona matka jednej z nich. Myślała, że dziewczyna została zgwałcona. W wyniku śledztwa, białostoczanin usłyszał pięć zarzutów. W trakcie przeszukania zawartości jego komputera śledczy odkryli masę brutalnych filmów pornograficznych, m.in. z udziałem zwierząt. W kolekcji znalazły się również erotyczne filmiki z pokrzywdzonymi w roli głównej.

– Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15, dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 – tłumaczy Anna Milewska z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ.

Ofiarami przedszkolaki

Do końca listopada sąd przedłużył areszt tymczasowy 47-letniemu Januszowi K., który jest podejrzewany o pedofilię. Mężczyzna choć nie był zatrudniony, to miał nieograniczony dostęp do dzieci w jednym z punktów przedszkolnych w Łomży. Zdaniem prokuratury mężczyzna wielokrotnie dopuścił się wykonywania innych czynności seksualnych wobec trójki dzieci w wieku od 2 do 4 lat. Janusz K. został zatrzymany przez łomżyńską policję pod koniec marca br.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Nie zaprzeczał co prawda, że doszło do stosunku, ale sądził, że dziewczyny były starsze.

– Rozbudzenie sfery seksualnej wcześniej zaburza harmonijny rozwój psychofizyczny i psychoseksualny – ostrzega psycholog Wiesława Gołąbek. – Nie inaczej jest w przypadku dzieci, które padły ofiarą pedofilii. Dziecko jest często osamotnione w swojej tragedii. Silny stres, wzmagany przez bezradność i poczucie winy, ma wpływ na jego późniejszą samoocenę, relacje z otoczeniem oraz pobudliwość lub zahamowania w sferze seksualnej.

W zeszłym roku w Podlaskiem ujawniono 27 przypadków wykorzystanych seksualnie małoletnich. W 2011 r. – 33. Tylko w połowie tego roku w sądach rejonowych okręgu białostockiego (w Białymstoku, Sokółce oraz Bielsku Podlaskim) skazano za to 7 osób. To więcej niż w całym 2012 r.

Zgodnie z przepisami sąd, skazując pedofila na karę pozbawienia wolności, może orzec o umieszczeniu go w zakładzie zamkniętym lub skierować na leczenie ambulatoryjne.

– Nie wystarczy skierowanie na terapię. Pacjent musi wyrazić na nią zgodę – tłumaczy Tomasz Goździkiewicz, dyrektor szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, w którym funkcjonuje zamknięty oddział dla pedofilów (jeden z trzech w kraju). Przebywa tam obecnie około 10 osób. ▲

Dziś

Kramik: 7944

ogłoszenia

Dzisiaj II część

Zambrów >>

Policjanci z zarzutami

Rafał N. i Michał J., policjanci z Zambrowa usłyszeli prokuratorskie zarzuty ws. seksu z nieletnimi dziewczynami.

– Prokurator zarzucił im, że od 6 do 20 maja bieżącego roku w Zambrowie doprowadzili nieletnie dziewczyny do odbycia stosunku płciowego i oralnego, i płacili za to – informuje Dariusz Błażejczyk, szef Prokuratury Rejonowej w Łomży.

Ile? Od 50 do 100 zł w zależności od usługi. Nieletnie robiły to dobrowolnie. Obie były wychowankami tamtejszego domu dziecka.

Jako pierwsi ujawniliśmy sprawę w czerwcu tego roku. Wówczas funkcjonariusze zostali zawieszeni w wykonywaniu czynności służbowych.

– Pod koniec sierpnia komendant powiatowy wydalił ich ze służby – informuje asp. Kamil Soroko z zespołu prasowego KWP Białystok. – Jednak policjanci odwołali się od tego orzeczenia. Decyzja w tej sprawie zapadnie za kilka dni.

Funkcjonariuszom, którzy korzystali z usług nieletnich prostytutek, grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Śledztwo jest rozwojowe. Niewykluczone, że zarzuty w tej sprawie usłyszą też inni. **kpb**

Białystok >> Apelacja

Sąd znów oceni słowa strażnika

Sąd Okręgowy w Białymstoku będzie musiał ocenić, czy doszło do nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym i rasowym, poprzez wpisy na internetowym forum. Sąd pierwszej instancji uniewinnił oskarżonego o to mężczyznę. Słowa uznał za mocne, ale dopuszczalne.

Sprawa dotyczy umieszczania na jednym z łomżyńskich forów internetowych, filmów i wpisów obrażających mieszkających w Łomży Czeczenów. Oskarżonym jest funkcjonariusz Straży Granicznej, który pracował w strzeżonym ośrodku dla uchodźców.

Nie przyznał się on do winy. Sąd pierwszej instancji uznał jednak, że był autorem wpisów, ale uniewinnił go od zarzutów nawoływania do nienawiści.

Sąd przywoływał wówczas opinię biegłej i jako przykład podawał użyte we wpisach słowa: „pasożyty", „darmozjady" czy „ścierwa", które – jak uzasadniał sąd – używane są publicznie, w publikacjach prasowych. Dlatego sąd doszedł do wniosku, że słowa miały „mocny charakter", ale były dopuszczalne.

Apelacje złożyła prokuratura, ale i sam oskarżony. Prokuratura uważa, że sąd pierwszej instancji błędnie ocenił, iż nie doszło do popełnienia przestępstwa nawoływania do nienawiści **(PAP)**

Gaz w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Ewakuacja.

Fot. W. Wojtkielewicz



Policja ustala, kto rozpylił w czwartek gaz w budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 przy ul. Narewskiej w Białymstoku. Strażacy ewakuowali 500 osób. Dzięki szybkiej interwencji nikt nie został poszkodowany. Uczniowie mówili, że ktoś rozpylił gaz pieprzowy. – Nie potwierdzam i nie zaprzeczam. Musi to zbadać sanepid – stwierdził Adam Grygoruk z Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku. (art)

W Magazynie:

▲ **Pada i jest zimno? Lepiej być nie może** – tak twierdzi Piotr Kuryło z podaugustowskiej wsi Pruska Wielka, który kilka dni temu wrócił z rowerowego rajdu z Lizbony do Władywostoku. Co spotkało go po drodze?

>>Czytaj w numerze



biał

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Prof. Maria Borawska, kierownik Zakładu Bromatologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, będzie gościem audycji z cyklu „Pytanie do specjalisty" w Radiu Orthodoxia, 30 września. Odpowie na pytania związane z miodem i jego właściwościami leczniczymi.

Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać do niedzieli, 29 września mailem: uludwiczak@wspolczesna.pl lub do piątku 27 września telefonicznie pod nr 85 748 74 61. **(luk)**

Opinie

Skwerek przy ul. św. Mikołaja w Białymstoku jest już prawie gotowy. Tylko parę szczegółów zostało do ukończenia jego modernizacji. Oto jak komentują tę inwestycję nasi Czytelnicy:

▲ **Nick: Bankietowy tadziu**
www.wspolczesna.pl
Pozostało jeszcze zasadzić kwiatki i napuścić wody. Skwerek będzie mógł wtedy służyć mieszkańcom. Fajnie będzie darmowe lodowisko. Dziękuję ci Panie Prezydencie ! Kiedy raut z okazji otwarcia ?

▲ **Nick: betonowa**
www.wspolczesna.pl
Skwerek? Przecież większość to beton, gratulacje.

▲ **Nick: Kartofelek**
www.wspolczesna.pl
Dlaczego plac pozbawiony zieleni nazywa się „skwerek"?

▲ **Nick: jerry**
www.wspolczesna.pl
Dawniej można było w tym miejscu za zeta oddać honorowo mocz i posiedzieć wśród zieleni na ławeczce. Obecnie, brak jednej i drugiej przyjemności, a władze pysznią się kolejnym betonowym sukcesem.

(azda)

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 3⁰	10⁰ 1⁰	12⁰ 2⁰
Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 3⁰	9⁰ 1⁰	11⁰ 2⁰
Ciśnienie 987 hPa	Ciśnienie 986 hPa	Ciśnienie 996 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
10⁰ 4⁰	10⁰ 1⁰	12⁰ 3⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 3⁰	10⁰ 1⁰	12⁰ 2⁰
Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

Białystok >> Najwygodniejszy gabinet ma marszałek województwa, najładniejszy – wojewoda

Włodarze nie rozstają się z prezentami i pamiątkami



W. Wołtkiewicz

Biurka samorządowców są pełne pamiątek. Włodzimierz Kusak, szef białostockich radnych, pod ręką ma drewnianą buławę, którą otrzymał od parlamentu młodzieży oraz małą flagę Stanów Zjednoczonych – pamiątkę po Pułaski Day, na który był zaproszony kilka lat temu.

Drewniana buława, rękawice bokserskie lub popiersia marszałka Piłsudskiego – między innymi takimi przedmiotami ozdabiają swe gabinety podlascy włodarze.

Bynajmniej nie są to atrybuty ich władzy, a jedynie pamiątki lub upominki, które otrzymali przy różnych okazjach w czasie sprawowania swych urzędów.

Odwiedziliśmy gabinety wybranych białostockich samorządowców.

Drewniana buława leży na biurku Włodzimierza Kusaka, przewodniczącego białostockiej rady miasta. Rękawice bokserskie jest to pamiątka, którą w swym gabinecie trzyma prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. Mniej bojowe ozdoby znaleźliśmy w gabinetach Macieja Żywno, wojewody podlaskiego i Jarosława Dworzańskiego, marszałka województwa podlaskiego.

Na biurku marszałka uwagę przykuwają dwie figurki przedstawiające... marszałka Piłsudskiego. Dumnie górują nad codziennymi gazetami i dokumentami Opery i Filharmonii Podlaskiej. Obok stoi hollywoodzki „Oscar" podarowany przez pracowników.

U wojewody na ścianach gabinetu, biurku i szafkach jest mnóstwo gadżetów, figurek i dyplomów. Jest też spora mapa województwa oraz rzeźba przedstawiająca papieża. Uwagę jednak przykuwa obraz przedstawiający generała Roberta Baden-Powell, twórcę skautingu. Nasze zainteresowanie wzbudziło też serce namalowane przez Małgosię, podopieczną Fundacji „Jasny Cel" oraz fotografia, na której sylwetki bohaterów Rodziny Adamsów mają twarze wojewody i jego współpracowników. To także prezent od podwładnych.

Mnóstwo dyplomów i pamiątek ma też przewodniczący rady miasta.

– Największy sentyment mam jednak do ozdoby rycerskiej podarowanej mi przez arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia i obrazu Madonny, którą otrzymałem od kardynała Gulbinowicza – opowiada Włodzimierz Kusak. Oba te przedmioty wiszą na przeciw jego biurka.

Wyposażenie odwiedzanych przez nas gabinetów wygląda podobnie: biurko, stół do narad, telewizor, półki z książkami i dokumentami, stolik kawowy. Jak się dowiedzieliśmy, wszystkie te gabinety nie były zmieniane już od lat. Różnią się jednak stylem.

Najwygodniejszą siedzibę ma marszałek województwa. Na pierwszy rzut oka jego gabinet niewiele różni się od biura wojewody, czy prezydenta Białegostoku. Ale marszałek ma do dyspozycji zaplecze, gdzie znajduje się kanapa, fotele, telewizor i niewielka lodówka oraz przejście do łazienki z prysznicem. Jarosław Dworzański mógłby się obejść bez łazienki, ale dla jego poprzednika, który mieszkał poza Białymstokiem, była ona bardzo przydatna.

Najlepiej prezentuje się natomiast siedziba wojewody Macieja Żywno. Meble mają co prawda już kilkanaście lat, ale ciągle nie brakuje im połysku, a fasonu dodaje tradycyjna stylizacja. Całości dopełnia wisząca nad stołem narad okazała kopia obrazu Jana Matejki przedstawiająca powieszenie Dzwonu Zygmunta. Obraz ten Żywno przejął po swym poprzedniku. Wojewoda ma także oddzielną łazienkę z natryskiem, ale zaplecza wypoczynkowego już nie. A lodówkę dzieli z innymi pracownikami na piętrze.

Prezydent Białegostoku w gabinecie nie ma ani lodówki, ani oddzielnej łazienki. Ma za to największy telewizor. Marszałek i wojewoda w swych gabinetach przyjmują jednak dostojnych gości, np. ambasadorów, czy głowy państwa. Mieszczące się przy Słonimskiej biura władz miejskich mają charakter bardziej roboczy. Odbywają się tam codzienne spotkania i narady, podczas których telewizor służy do wyświetlania prezentacji. Dostojnych gości prezydent przyjmuje natomiast w Pałacyku Gościnnym, gdzie swą siedzibę ma też Urząd Stanu Cywilnego. Tam gościł m.in. Bronisław Komorowski.

Najskromniejsze wyposażenie biura ma Włodzimierz Kusak. Ten jednak rzadko przyjmuje u siebie oficjeli. Pozostali mogą mu za to pozazdrościć widoku z okna. **(azda)**

Białystok >> W czwartek, w jednym z supermarketów musiała interweniować policja

Związkowi aktywiści zaatakowali fotoreportera



Fot. A. Zgiet

Aktywista Solidarności, który zabrał aparat i przywłaszczył sobie kartę pamięci zasłaniał twarz reklamówką w czasie interwencji policji

Niebywały wybuch agresji Nie rób zdjęć, bo rozbijemy ci aparat! – wrzeszczeli do fotoreportera „Gazety Współczesnej" mężczyźni w kurtkach ze znakiem Solidarności. Zabrali mu sprzęt. Interweniowała policja.

W ten sposób białostoccy działacze NSZZ Solidarność zareagowali na widok pracującego dziennikarza. Przyszli w czwartek do jednego z supermarketów, żeby wziąć udział w ogólnopolskiej akcji. Ale zamiast ją kontynuować, zaatakowali fotoreportera „Gazety Współczesnej".

– Jeszcze przed wejściem zobaczyłem ludzi z balonami i ulotkami. Zrobiłem zdjęcie, ale związkowiec powiedział, że jest tu prywatnie – opowiada Anatol Chomicz. Nasz fotoreporter oczywiście przedstawił się, dał nawet służbową wizytówkę.

W środku marketu było dużo gorzej. Sfotografowanemu związkowcowi puściły nerwy. – Ja nie pozwalam, rozbiję ten aparat – zaczął grozić naszemu fotoreporterowi.

Działaczy w tym czasie było w sklepie kilku, więc Anatol Chomicz nie miał zamiaru ryzykować szarpaniny i zniszczenia drogiego aparatu. Atakujący związkowiec podał odebrany sprzęt innemu. Mimo tłumaczeń, że nasz kolega jest fotoreporterem i wykonuje swoje obowiązki służbowe, aparatu oddać nie chcieli. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta, agresja związkowców rosła.

Wtedy pojawił się ochroniarz. Widząc, że związkowcy przywłaszczyli sobie cudzą własność, wezwał policję. Wtedy działacze spokornieli i oddali aparat. Kartę pamięci jednak zatrzymali. Oddali ją dopiero po przyjeździe patrolu i spisaniu ich przez policję.

– Nawet jeśli związkowcy chcieli chronić swoją prywatność, odebranie aparatu i karty pamięci dziennikarzowi było działaniem nieproporcjonalnym. Decydując się na udział w tego typu akcji, muszą liczyć się z tym, że wzbudzi ona zainteresowanie mediów, które mają prawo relacjonować podobne wydarzenia – komentuje Dorota Głowacka z Obserwatorium wolności mediów w Polsce działającego przy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – Prawo prasowe chroni dziennikarzy wykonujących swoją pracę i zakazuje działań utrudniających interwencję prasową, zbieranie materiałów czy krytykę, nawet pod groźbą odpowiedzialności karnej. Fotoreporter może w tej sytuacji złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. **(js)**

Kleosin>> Mieszkańcy chcą ekranów akustycznych na Zambrowskiej

Mamy dość życia w hałasie

Chodzi o odcinek pomiędzy kościołem a ulicą Tarasiuka. Inwestor twierdzi, że poziom hałasu nie przekracza norm. Ekranów nie chce ustawić.

A. Zgiet



Od strony Księżyna w kierunku kościoła werbistów ustawiono ekrany akustyczne, a dalej nie. Dlaczego? Przecież tuż jest taki sam hałas jak tam – denerwuje się Jerzy Zawadzki. Obok stoją Lidia Juchnowska i Alicja Konecka, mieszkanki bloku sąsiadującego z ulicą Zambrowską.

Wzdłuż całej ulicy ustawiono ekrany akustyczne, a przed naszym blokiem nie. To jakieś nieporozumienie – denerwuje się Jerzy Zawadzki, jeden z mieszkańców bloku przy ulicy Wyszyńskiego 2 w Kleosinie. Budynek stoi zaledwie kilkanaście metrów od ruchliwej drogi.

To właśnie tu nie ma ekranów akustycznych

– Myśleliśmy, że kiedy zakończy się przebudowa ulicy Zambrowskiej, to przy naszym bloku również zostaną zbudowane wygłuszacze. Ale nic w tej sprawie się nie dzieje – oburza się Alicja Konecka.

Dlatego wraz z sąsiadami napisała protest do Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku. Mieszkańcy chcą wiedzieć dlaczego nie ma tu ekranów.

Maria Gawryluk, wicedyrektorka PZDW, czyli inwestora przebudowywanej ulicy Zambrowskiej, wyjaśnia, że wszystko jest zgodne z prawem. Bo ekrany zostały postawione tam, gdzie wymagała tego tak zwana decyzja środowiskowa. Na fragmencie od zakonu Werbistów do zjazdu w ulicę Tarasiuka, takiej potrzeby nie było.

– Analizy rozprzestrzeniania się hałasu przedstawiliśmy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku, a ta je zatwierdziła – tłumaczy dalej Maria Gawryluk.

Małgorzata Wnuk z białostockiego RDOŚ przyznaje, że z dokumentacji inwestora, nie wynikało, by poziom hałasu na tym konkretnym odcinku ulicy Zambrowskiej przekraczał dopuszczalne normy. – Dlatego działania minimalizujące poziom hałasu nie są tu konieczne – przyznaje Małgorzata Wnuk.

Tiry żyć nie dają

Jednak mieszkańcy nie dają za wygraną. – Przez dobę przejeżdża tędy aż kilkanaście tysięcy samochodów. Tu jest tylko jeden wielki huk – twierdzi Jerzy Zawadzki. Wtórują mu sąsiedzi.

– Gdy jadą tędy tiry, wszystko w naszych mieszkaniach się trzęsie – narzeka Lidia Juchnowska. Mieszkańcy żądają postawienia ekranów wyciszających hałas tuż przy ich bloku.

– Przebudowa ulicy Zambrowskiej w Kleosinie dobiega już końca. Na tym etapie nie ma więc możliwości instalacji tych urządzeń. Nie mamy prawa zmieniać projektu – mówi przedstawicielka inwestora.

Jest jeszcze szansa

Drogowcy, po zakończeniu inwestycji, są zobowiązani do ponownego przeprowadzania analizy poziomu hałasu. Jeśli się okaże, że ekrany są jednak konieczne, inwestor będzie musiał je ustawić.

(jul)

Krótko

▲ **Zwiedzanie Pałacu Branickich** W niedzielę Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa zaprasza wszystkich białostoczan do poznania historii uczelni, której siedzibą jest Pałac Branickich. Zwiedzanie z przewodnikiem odbywać się będzie w godzinach: 11, 13 oraz 15. Wstęp wolny. Zainteresowani zobaczą westybul główny, Aulę Wielka, kaplicę pałacową. Będzie też można zajrzeć do piwnic. Kolejny punkt wycieczki to Muzeum Historii Medycyny i Farmacji, czyli XVIII-wieczna stajnia pałacowa i oficyna gościnna. Obecnie to jedyne w Polsce Wschodniej muzeum ukazujące tajniki dawnej medycyny i farmacji. Niedzielne zwiedzanie będzie odbywać się w 30-osobowych grupach. Liczy się kolejność wejścia.

▲ **Przynieś makulaturę, dostaniesz drzewko** Organizowany przez Regionalna Dyrekcje Lasów Państwowych w Białymstoku kiermasz sadzonek leśnych i ozdobnych „Las bliżej nas" już w ten weekend w Zaściankach. Podczas imprezy odbędzie się też akcja „Sadzonka za makulaturę". Wystarczy przynieść 4 kg makulatury, aby otrzymać drzewko. Kiermasz odbywać się będzie w sobotę i niedzielę w godz. 9-17 przy ul. Szosa Baranowicka 39.

(luk)

▲ **Białostockie Śledzikowanie** W naszym regionie śledź, jako potrawa, nabrał specyficznego kresowego znaczenia. Będzie się można o tym przekonać w niedzielę w Folwarku Nadawki w trakcie III Wielkiego Białostockiego Śledzikowania. Od godz. 11 na gości czeka mnóstwo atrakcji. Wśród nich m.in. pokaz kulinarny sushi ze śledzi, konkurs na najlepszą potrawę z tą rybą, a także zawody w śledzikowaniu. **(ak)**

Społeczeństwo >> Miasto odstąpiło od umowy z wykonawcą

Falstart z muzeum Sybiru

W przedstawionych materiałach zabrakło pomysłu na oryginalną, autorską koncepcję scenariusza ekspozycji stałej – mówi Urszula Boublej z białostockiego magistratu.

Tak tłumaczy fakt, że miasto odstąpiło właśnie od umowy z firmą EPB – Eastern Poland Business Group, która miała przygotować dokumentację na koncepcję i projekt wykonawczy wystaw Muzeum Pamięci Sybiru. Urzędniczka dodaje, że pierwszy etap kontraktu z firmą powinien zostać zrealizowany do 31 maja, a tak się nie stało.

Dlatego na początku przyszłego roku magistrat chce ogłosić konkurs (w pierwszym podejściu był to przetarg) na aranżację stałych ekspozycji muzeum na Węglowej.

To sprawia, że priorytetowa – jak zapewniają władze Białegostoku – inwestycja, której zakończenie planowane jest na 2016 rok może powstać z poślizgiem. Wprawdzie magistrat zapewnia, że terminy na pewno zostaną dotrzymane, ale specjaliści mają poważne wątpliwości.

– Merytoryczne przygotowanie takiej wystawy w ciągu dwóch lat oczywiście jest możliwe. Jednak formalności z tym związane to sprawa absolutnie nieprzewidywalna. Ze względu na biurokrację nagle może się okazać, że czasu jest za mało i będziemy mieli muzeum bez wystawy – uważa Andrzej Chwalibóg, białostocki architekt.

Podobne obawy ma Jan Kabac, który zaprojektował budynek Muzeum Pamięci Sybiru. – Dwa lata na przygotowanie wystawy wystarczą pod warunkiem, że wszystkie formalności pójdą gładko – mówi.

Robert Tyszkiewicz, podlaski poseł PO, który zabiegał o powstanie tego muzeum też się niepokoi.

– Chociażby ze względu na pokolenie Sybiraków, które niestety odchodzi, trzeba się bardzo spieszyć z tą inwestycją. Będę apelował do prezydenta Białegostoku, by przyspieszyć procedury. Być może konkurs można ogłosić jeszcze w tym roku. Na szczęście nie powinno być problemów finansowych. Mamy deklarację ministerstwa kultury, że inwestycja będzie finansowania ze środków europejskich – mówi polityk.

Pełni obaw są Sybiracy. Dla nich czas ma ogromne znaczenie. – Od ponad 20 lat żyjemy w wolnej Polsce, a dopiero niedawno pomyślano o upamiętnieniu historii związanej z deportacjami Polaków na Wschód. Teraz okazuje się, że otwarcie Muzeum Pamięci Sybiru może się opóźnić. Wątpię abyśmy tego dożyli – mówi wprost Klara Rogalska, Sybiraczka, współtwórczyni Związku Sybiraków. **(ak)**

Społeczeństwo >> Przy korzystaniu z BiKeR-a będą ulgi

Miejski rower dopiero wiosną

Nazwę wybrali białostoczanie w konsultacjach społecznych dotyczących miejskiego jednośladu. Na BiKeR głosowało ponad 400 osób. Na drugim miejscu znalazła się nazwa Bikestok, która spodobała się 310 osobom.

– BiKeR będzie uzupełnieniem Białostockiej Komunikacji Miejskiej. W przyszłym tygodniu ogłosimy przetarg na uruchomienie całego systemu. Rowery miejskie powinny być już dostępne 1 kwietnia przyszłego roku– podkreśla wiceprezydent Adam Poliński.

Białostoczanie będą mieli do dyspozycji 300 pojazdów, umiejscowionych na 30 stacjach.

Znany już jest cennik rowerowy. Opłata inicjalna to 10 zł. Pierwsze 20 minut jazdy będzie darmowe. Od 21 do 60 minuty zapłacimy 1 zł, druga godzina to już 3 zł, trzecia i każda następna godzina – 5 zł.

Tu będą stacje

Plac Uniwersytecki, Rynek Kościuszki, ronda: Lussy, Reagana, ul. Skłodowskiej (Hortex), Swobodna, Mieszka I, Żurawia, skrzyżowania: Warszawskiej i Świętojańskiej, Mickiewicza i Świętojańskiej, Sienkiewicza i al. Piłsudskiego, Lipowa/św. Rocha, Waszyngtona i Kaczorowskiego, Świerkowej i Zwierzynieckiej, Dubois i Rzymowskiego, Boh. Monte Cassino i Wyszyńskiego, Witosa i Sikorskiego, Zielonogórskiej i Słonecznikowej,Zwycięstwa/Kolejowa, KEN i Pietkuna, Pogodnej i Wiejskiej, Berlinga i Gajowej, Zagumiennej i Radzymińskiej, Miłosza i Branickiego, Antoniukowskiej i Wierzbowej, Sienkiewicza i Ryskiej, Raginisa i Kazimierza Wielkiego, Dojlidy Górne ul. Edukacyjna.

– Pojawiły się sugestie, by wydłużyć bezpłatną jazdę. Trzeba pamiętać, że opłaty mają jeden podstawowy cel. Chodzi o to, by rower był dostępny dla jak największej liczny osób. Rower ma być przede wszystkim środkiem transportu, a nie do rekreacji – dodaje Adam Poliński.

Pewne przywileje zyskają jednak pasażerowie komunikacji miejskiej, którzy posiadają ważny bilet okresowy na karcie miejskiej. Oni będą mieli 30 minut bezpłatnej jazdy. O złotówkę mniej zapłacą też za drugą, trzecią godzinę jazdy.

Pieniądze będą pobierane z opłaty inicjalnej lub karty kredytowej.

– Będzie też można płacić za pomocą karty miejskiej. Opłaty będą wpływały na konto wykonawcy całego systemu – przypomina Adam Poliński.

(mg)

bial

Żelechy >> Sprawą zajmuje się już prokuratura i Rzecznik Praw Dziecka

Szkoły nie ma. Są uczniowie.

23 uczniów każdego ranka stawia się w szkole, która formalnie nie istnieje. Konflikt między rodzicami i wójtem narasta.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Łukasz nie chce iść do innej szkoły – podkreśla Renata Ormanowska, której syn jest uczniem VI klasy Szkoły Podstawowej w Żelechach. – Chodzi tu od piątego roku życia. To jest mała szkoła, ale nasza. Nauczyciele traktują dzieci jak swoje.

Jej zdanie podzielają rodzice pozostałych uczniów, którzy mimo tego, że szkoła formalnie nie istnieje (w lutym ub. r. radni zdecydowali o likwidacji placówki przyp. red.), to od września posyłają do niej dzieci.

– To jest łamanie prawa – kwituje Edward Łada, wójt gminy Piątnica, który w ubiegłym tygodniu złożył do prokuratury doniesienie o zawłaszczeniu budynku szkoły przez byłego dyrektora placówki.

W pracy zostało czterech nauczycieli, którzy prowadzą zajęcia bezpłatnie.

– Skoro rodzice się do nas zwrócili z taką prośbą, to nie odmówiliśmy – przyznaje Katarzyna Ostrowska, która uczy m.in. języka polskiego i historii. – Póki co, jestem bezrobotna, więc będę tu uczyć do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

A to jeszcze może potrwać.

– W lipcu br. wojewoda zaskarżył uchwałę o likwidacji szkoły w Żelechach i obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy przed WSA w Białymstoku – informuje Joanna Gaweł, rzecznik wojewody podlaskiego. – Uchwała nie jest prawomocna.

Rodzice dzieci z Żelech podkreślają, że do czasu wyroku sądowego, nie opuszczą szkoły.

Gmina Piątnica już wysłała upomnienia do rodziców przypominające o realizacji obowiązku szkolnego przez ich dzieci.

– Wójt nas straszy karą od 10 do 50 tysięcy złotych – pokazuje pismo pani Renata.

Włodarz zapowiada, że kolejne pismo wyśle w następnym tygodniu.

– Liczyłem na rozsądek rodziców – przyznaje. – Rozczarowali mnie, bo przez to co robią, cierpią ich dzieci. Jeżeli nie zapiszą dzieci do końca września, to w przyszłym tygodniu wyślę pismo, w którym powiadomię ich o karze za uchylanie się od realizacji obowiązku szkolnego. Mowa o 10 tysiącach złotych kary.

W odpowiedzi na groźby wójta, sołtys wsi Żelechy złożył do Prokuratury Rejonowej w Łomży zawiadomienie – „Wójt gminy w sposób niedopuszczalny groził rodzicom ukaraniem ich za nierealizowanie obowiązku szkolnego oraz likwidując szkołę w Żelechach przekroczył uprawnienia urzędnika samorządowego – czytamy w piśmie, złożnym 23 września.

– O sprawie poinformowaliśmy też już Rzecznika Praw Dziecka – mówi Józef Maślak, radny i sołtys Żelech.

Według wiedzy Podlaskiego Kuratorium Oświaty szkoła w Żelechach „nie istnieje" w wykazie szkół działających na terenie województwa podlaskiego.

– Podkreślam, że prowadzenie działalności dydaktycznej w zlikwidowanej szkole w Żelechach nie ma podstaw prawnych i np. oceny osiągnięć uczniów nie stanowią podstawy do klasyfikowania i promowania uczniów – tłumaczy Hanna Marek, rzecznik prasowy placówki.



Fot. K. Patalan

Uczniowie VI klasy Szkoły Podstawowej w Żelechach zgodnie twierdzą, że nie chcą zmieniać szkoły. Obecnie ich klasa liczy pięć osób.

Zabłudów >> Żeby inwestować...

Podlaskie gminy ratują się obligacjami

Zabłudów zdecydował się wyemitować obligacje wartości 5 mln zł. Pieniądze uzyskane z ich emisji mają zasilić gminny fundusz inwestycyjny.

– W ciągu dwóch najbliższych lat zamierzamy wybudować kanalizację, drogi oraz sieć wodociągową – zdradza Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa.

Ale powodzenie planów zależy też od tego czy gminie uda się na to pozyskać unijne fundusze.

– Dlatego zdecydowaliśmy się na emisję papierów wartościowych, bo będą nam potrzebne pieniądze, by móc zapewnić tak zwany wkład własny – tłumaczy Jacek Lulewicz.

Zabłudowscy radni zgodzili się na emisję 5 tysięcy obligacji o wartości nominalnej tysiąc złotych każda.

– Pierwsze papiery wartościowe wydamy już w tym roku. A ich emisję zakończymy za dwa lata – mówi Jacek Lulewicz. – Natomiast wykup obligacji nastąpi w latach 2020 – 2025.

Burmistrz Zabłudowa zapewnia, że budżet miasteczka jest w stanie to udźwignąć.

– Zadłużenie naszej gminy wynosi obecnie 35 procent dochodów. Nie ma więc zagrożenia, że zostaną przekroczone maksymalne progi – podkreśla Jacek Lulewicz.

Zabłudów nie jest jedyną gminą w regionie, która wyemitowała papiery wartościowe. W tym roku Wasilków wypuścił obligacje o łącznej wartości 4 milionów zł. Miały one uratować finanse miasteczka.

Z kolei w 2010 roku gmina Łapy wyemitowała dwanaście tysięcy obligacji o łącznej sumie 12 mln złotych. Miasto szukało bowiem funduszy na inwestycję. Wykup łapskich papierów ma nastąpić w 2017 roku.

W tym roku na emisję obligacji zdecydował się również Bielsk Podlaski. **(jul)**

reklama



promocja



bial, maz

Białystok >> Festiwal pełen muzyki, teatru i filmu. Nie wolno go pominąć.

Przyjdź na Wschód Kultury/Inny Wymiar

Trwa festiwal Wschód Kultury/Inny Wymiar. Jeszcze przez weekend można za darmo zobaczyć spektakle, koncerty i filmowych.

Artyści przygotowali mnóstwo atrakcji. W piątek, o godz. 17 w Famie (ul. Legionowa 5) rozpoczną się warsztaty kulinarne „Tatar na słodko", które poprowadzi Dżenneta Bogdanowicz. Godzinę później, w Białostockim Teatrze Lalek (ul. Kalinowskiego 1) zobaczyć będzie można spektakl „Jaśniepanienka". O tej samej porze, ale w zupełnie innym punkcie miasta, a mianowicie w Galerii Arsenał (elektrownia, ul. Elektryczna 13, wejście od ul. Świętojańskiej) odbędzie się wernisaż wystawy „Miejsca. Laureaci Nagrody im. K. Malewicza. Alevtina Kakhidze, Stas Wolyazlovski, Zhanna Kadyro-va". Będzie też coś dla miłośników muzyki. O godz. 20 w kinie Forum (ul. Legionowa 5) rozpocznie się koncert zespołu Troitsa, a o godz. 21.47 pełną piersią odetchną teatromaniacy. Dla nich spektakl „Taxi-Podlasie" (zbiórka na parkingu przy BTL).

W sobotę będzie się można m.in. przejść na spacer „Białostocki Szlak Kobiet" (zbiórka przed bramą zegarową Pałacu Branickich o godz. 14). O 15 na Rynku Kościuszki Teatr A3 zaprezentuje spektakl „Zmysły", a o godz. 17 rozpocznie się Inny Wymiar Mody. Swoje stroje pokażą projektanci z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego (hala Wydziału Architektury PB, ul. Sosnowskiego 11). O godz. 17.30 w Teatru TrzyRzecze (ul. Młynowa 19) zobaczyć będzie można „Majtki". A o godz. 19 w Forum zagrają Todar i Czeremszyna oraz Alina Orlova.

W niedzielę o godz. 16 rozpocznie się spotkanie z Mistrzem z Wilna pt. „Wileńskimi uliczkami (Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a). O godz. 19 w ramach Przeglądu filmowego „Sąsiedzi" Juno Reactor zagra na żywo do filmu „Barwy granatu" w reż. Siergieja Paradżanowa (kino Forum). O godz. 19.30 rozpocznie się spektakl-parada „Słońce na wschodzie, na zachodzie księżyc – Sen o nocy letniej" Teatru A3 (start: plac między BTL, ul. Kalinowskiego 1 a OiFP, ul. Odeska 1). O godz. 20.30 czeka nas jeszcze spektakl „Antyhona" na placu Jana Pawła II, przed katedrą). Szczegóły: www.wschodkultury.eu. **(uk)**



W. Wojtkielewicz

Na spektakl „Taxi-Podlasie" zaprasza Stowarzyszenie Artystyczne KOLEGTYW i Białostocki Teatr Lalek

Krótko

▲ **Lastag >>** Wielkie otwarcie lokalu połączone będzie z koncertem zespołu Figo Fagot. Zespół Bartka Walaszka, założyciela grupy artystycznej GIT PRODUKCJA autora popularnych kreskówek z serii „Kapitan Bomba" robi coś, czego nikt w Polsce nie zrobił. Artyści założyli zespół z gatunku disco, nurt: polo. Coś dla każdego, kto ma poczucie humoru. Wstęp: 25 zł/ 35 zł w dniu koncertu. 28 września, otwarcie o godz. 21, początek koncertu o godz. 22, ul. Handlowa 1.

▲ **ACK Sepularium >>** Tym razem na scenie klubu wystąpią cztery zespoły. NOYE (Rosja) gra slugde metal w klimacie Neurosis i wczesnego ISIS. MOAFT (Białystok, Polska) ma na swoim koncie jedną EP-kę („Vana Imago"), oraz split z zespołami Pokrak i Monroe's Mysterious Death. Kończy właśnie pracę nad swoją debiutancką płytą. DRAH to niezależna grupa wokalno-gitarowo-basowo-perkusyjna z Suwałk. Do składu dochodzi energetyczna grupa HOPE ON z Białegostoku. Wstęp: 10 zł. 28 września, godz. 20, ul. św. Rocha 14, Spodki. **(uk)**

Koncert > Mamy dla Was bilety

Muzycznie w GramOffOnie



Materiały organizatora

Muzyka Końca Lata To zespół, który warto znać. Ich dźwięki potrafią wprawić w dobry nastrój każdego.

Muzyka Końca Lata oraz Maki i Chłopaki zagrają w sobotę o godz. 20 w GramOff-Onie (ul. Malmeda 17). Zespoły na scenie białostockiego lokalu pojawiają się już po raz drugi. MKL to najbardziej romantyczny zespół w powiecie mińskim, utrwalający w piosenkach sercowe, ale nie tylko, rozterki mieszkańców miast dojeżdżających. Kwintet tęsknie spogląda w lata 60. czyli czasy „zagolfionego" big beatu oraz lata 90. – czasy wyluzowanej alternatywy spod znaku Pavement.

Z kolei Maki i Chłopaki nazwani są przez naczelnego „Lampy" Pawła Dunina Wąsowicza sumieniem polskiego rock'n'rolla, ze wzg. na do bólu szczere teksty w bezbłędny sposób opisujące sytuacje gitarowych zespołów z małych miasteczek. Trio pochodzi z mazowieckich Mrozów.

Dzień wcześniej, w piątek, na scenie wystąpi brazylijsko-polski zespół Quinteto Berimbau. Jeśli stęskniliście się za latem i ciepłymi nocami, to ten wieczór musicie spędzić przy dźwiękach bossa-novy, choro i samby. Grają z uśmiechem, radością i bardzo przyjemnie dla ucha. W skład zespołu wchodzą: Flávia Correia (wokal), Bernardo Martins (gitara akustyczna), Maciek Korolczuk (trąbka), Krzysiek Grzybek (kontrabas) oraz Michał Buraczyk (perkusja).

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. Podajcie dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

reklama

WAŻNA INFORMACJA DOTYCZĄCA BEZPIECZEŃSTWA: ISTNIEJE POTENCJALNE RYZYKO WYSTĄPIENIA POŻARU

Właścicieli wymienionych poniżej zmywarek marek Bosch i Siemens prosimy o postępowanie zgodnie z niniejszą informacją

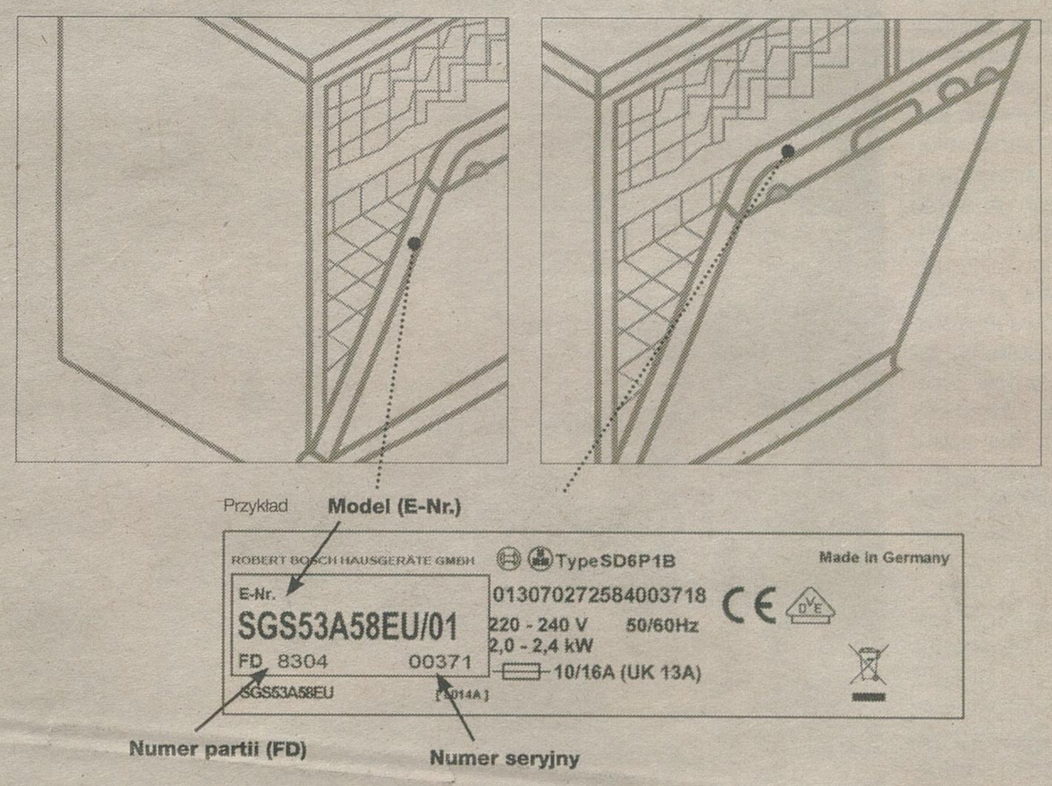
W toku badań ustaliliśmy, że jeden z wbudowanych elementów elektrycznych w niektórych modelach zmywarek marek Bosch i Siemens, wyprodukowanych w latach 1999 – 2005, może się przegrzewać i – w niezwykle rzadkich przypadkach – powodować ryzyko zapalenia się urządzenia. Dla nas, jako producenta najwyższej jakości sprzętu AGD, najważniejsze jest bezpieczeństwo i komfort wszystkich użytkowników. W związku z tym uprzejmie prosimy o postępowanie zgodnie z poniższą instrukcją w celu zminimalizowania wymienionego wyżej ryzyka.

Żeby sprawdzić, czy Państwa zmywarka jest zagrożona przegrzaniem się elementu elektrycznego, prosimy o podjęcie następujących kroków:

1. Proszę sprawdzić markę urządzenia oraz model, numer partii oraz numer seryjny, które znajdują się na wewnętrznej stronie drzwi zmywarki (patrz: ilustracja)
2. W celu sprawdzenia, czy Państwa zmywarka jest wymieniona jako potencjalnie zagrożona pożarem, proszę wejść na stronę internetową sprawdzamzmywarke.pl lub dishcareaction.pl lub zadzwonić pod numer telefonu 00800 1908 1908 w celu uzyskania dalszych informacji.

Jeżeli będą mieli Państwo problem z identyfikacją urządzenia lub pojawią się jakiekolwiek pytania, prosimy o kontakt za pośrednictwem wymienionych wyżej stron internetowych lub podanego numeru infolinii.

Uwaga: Jeżeli Państwa zmywarka zalicza się do modeli narażonych wystąpieniem wskazanego zagrożenia, może ona być nadal użytkowana. Jednak dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa, do czasu naprawy urządzenie powinno być używane wyłącznie pod nadzorem i w obecności w domu osoby dorosłej.



W trosce o najwyższą jakość naszych urządzeń AGD oraz komfort i bezpieczeństwo wszystkich użytkowników podjęliśmy decyzję o powiadomieniu Państwa o występującym ryzyku. Bardzo przepraszamy za niedogodności, które mogą Państwa dotyczyć. Jednocześnie dziękujemy za współpracę i wyrozumiałość.

NINIEJSZA INFORMACJA DOTYCZY WYŁĄCZNIE NIEKTÓRYCH MODELI ZMYWAREK I NIE ODNOSI SIĘ DO ŻADNYCH INNYCH URZĄDZEŃ MAREK BOSCH I SIEMENS.

bial, lom

Wojewoda nagrodził policjantów



Podlaski Urząd Wojewódzki

Policjanci z Moniek w sierpniu uratowali niemieckich turystów, którzy zgubili się na biebrzańskich bagnach. Podczas akcji ratunkowej nieśli obolałą turystkę przez kilka kilometrów. Wczoraj za swe poświęcenie zostali nagrodzeni przez wojewodę Macieja Żywno. Ten, pogratulował im odwagi i szybkiej reakcji. Wręczył im też koszulki z napisem „Anioł Straż. Znajdę was wszędzie". **(azda)**

Mielnik >> Pożegnanie sezonu. Będą wyścigi i potańcówka

Rowerzyści nad Bugiem

Pożegnaj tegoroczny sezon rowerowy na rzeką w Mielniku.

Andrzej Zdanowicz
uazdanowicz@wspolczesna.pl

Impreza przyciągnie około 400 rowerzystów z całego regionu. Wezmą oni udział w „Maratonie Kresowym MTB Mielnik–Nad Bugiem". Oprócz wyścigów na rowerach górskich nie zabraknie też tańców przy muzyce.

To wymarzona okazja na spotkanie w gronie miłośników dwóch kółek. Każdy może też spróbować swych sił w wyścigach. A warto, bo trasa przebiega po bardzo malowniczych terenach położonych tuż nad Bugiem. Oprócz pięknych widoków zawodnicy mogą liczyć na urozmaiconą rzeźbę i ukształtowanie terenu.

Start i meta znajdować się będą u stóp Góry Zamkowej w Mielniku i mieszczących się tam ruin kościoła.

Wiek uczestnika nie ma znaczenia. W dotychczasowych Maratonach Kresowych startowali miłośnicy dwóch kółek w wieku od 5 do 70 lat! Zawodnikom przygotowano trzy różne dystanse, aby każdy mógł wybrać ten odpowiedni do swoich możliwości.

Mini Maraton ma 8 km, półmaraton – 30 km i maraton - 60 km. Na najlepszych zawodników w ponad 20 kategoriach wiekowych czekają puchary i nagrody rzeczowe.

Organizatorzy zastrzegają jednak, iż warunkiem uczestnictwa w wyścigach jest posiadanie sztywnego kasku rowerowego.

Zapisy uczestników maratonu rozpoczną się o godz. 9 na Górze Zamkowej.

Tuż przed 11 ruszają zawodnicy Maratonu, zaraz po nich, uczestnicy półmaratonu i minimaratonu około godz. 14.30.

Sportowa część imprezy zakończyć się ma około godz. 16.30.

Ale nie będzie to koniec atrakcji. Uczestnicy uroczystości oraz mieszkańcy przeniosą się bowiem nad brzeg Bugu. Tam w amfiteatrze w tzw. Topolinie rozpocznie się część rozrywkowa. Potańcówka w rytmach muzyki zespołu Unikat do późnej nocy uczestnicy pożegnają sezon rowerowy i powitają jesień.

Rajd Teraz Kobiety i bezpłatne badania profilaktyczne dla wszystkich

Weekend dla zdrowia

Kilkanaście załóg pojawi się na trasie drugiego już rajdu z cyklu Teraz Kobiety. W sobotę i niedzielę będą jechać najbardziej malowniczymi zakątkami Białostocczyzny, m.in. w okolicach Czarnej Białostockiej i Kopnej Góry. Celem rajdu jest profilaktyka zdrowotna, dlatego w niedzielę 29 września zarówno uczestnicy imprezy jak i wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w bezpłatnych badaniach (mammografia, cytologia, USG piersi, USG prostaty, RTG klatki piersiowej, badanie krwi w kierunku obecności żółtaczki grupy B i C, oraz pobór krwi w kierunku PSA, jak również w kierunku potencjalnych dawców szpiku kostnego). Badania zostaną przeprowadzone w mammobusie oraz ambulansie, które usytuowane zostaną przy budynku Ratusza w Białymstoku. Pozostałe badania odbywać się będą w poradniach specjalistycznych Eskulap w Białymstoku ul. Nowy Świat 11C. Organizatorem akcji jest Fundacja Teraz Kobiety. **(luk)**

Białystok >> Artystka powraca i to w szczytowej formie. W listopadzie posłuchamy jej w Teatrze Dramatycznym.

Anita Lipnicka zaśpiewa dla Podlasian

Na tegoroczną jesień z utęsknieniem czekali fani Anity Lipnickiej. W październiku ukaże się jej najnowszy album „Vena Amoris".

To już piąta płyta w dorobku artystki. Co więcej, będzie to pierwszy krążek od ponad 10 lat w całości nagrany w języku polskim. Płyta ma zawierać kilkanaście autorskich kompozycji Lipnickiej oraz trzy piosenki powstałe przy współudziale Johna Portera.

Jak zdradza sama artystka, projekt jest wypadkową jej fascynacji muzycznych ostatnich lat i utrzymany będzie w dość surowym, akustycznym klimacie, charakterystycznym dla nurtu „indie". Jak brzmi na dużej scenie? O tym przekonać się będzie można 14 listopada o godz. 19 w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. Bilety można kupić w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w cenie 80 zł (parter), 70 zł (balkon), oraz przez internet na stronie www.ticketpro.pl, www.koncertomania.pl. Informacje pod nr tel.: 85 748 96 00.

Anita Lipnicka początkowo związana była z zespołem Varius Manx. To z nimi koncertowała i nagrywała. Wcześniej próbowała sił jako modelka oraz w kabarecie, u boku swego brata Arka. Jednak to muzyka była czymś, co artystka ukochała sobie najbardziej. Razem z Varius Manx nagrała kilka płyt, a zespół wspomagany jej wokalem, wpisał się w poczet „klasyków" polskiej popkultury. Kiedy w 1996 roku Anita opuszczała grupę wielu miało jej to za złe, jeszcze inni wróżyli jej szybki koniec kariery. Jednak artystka pokazała, że naprawdę „Wszystko się może zdarzyć" i kolejnymi sukcesami płytowymi zamknęła usta niedowiarkom. W 2002 roku Anita całkowicie zawiesiła działalność solową i nawiązała współpracę z Johnem Porterem, Walijczykiem od lat mieszkającym w Warszawie, cieszącym się opinią kultowej postaci polskiej sceny niezależnej. Pod wpływem muzycznego i osobistego zauroczenia, w maju 2002 r. rozpoczęli prace nad nowym, wspólnie realizowanym projektem („Nieprzyzwoite piosenki"), który powstawał przez blisko rok w Londynie. Pierwszy singiel promujący to wydawnictwo, piosenka autorstwa Johna – „Bones of Love" stała się przebojem, a płyta wkrótce stała się platynową, zyskując sobie przychylność zarówno krytyki, jak i publiczności. Kolejny album para nagrała w stolicy Słowenii zapraszając do współpracy międzynarodowy zestaw muzyków. To również był strzał w dziesiątkę. W 2008 roku wydali trzecią i zarazem ostatnią wspólną płytę zatytułowaną „Goodbye". Po siedmiu latach wyłącznej współpracy z Johnem Anita wróciła na scenę muzyczną z solowym anglojęzycznym projektem pt. „Hard Land Of Wonder", który miał swoją premierę 13 listopada 2009 roku. A teraz? Po kilku latach będzie po polsku. I znając Anitę – przebojowo. **(uk)**



Anita Włoch

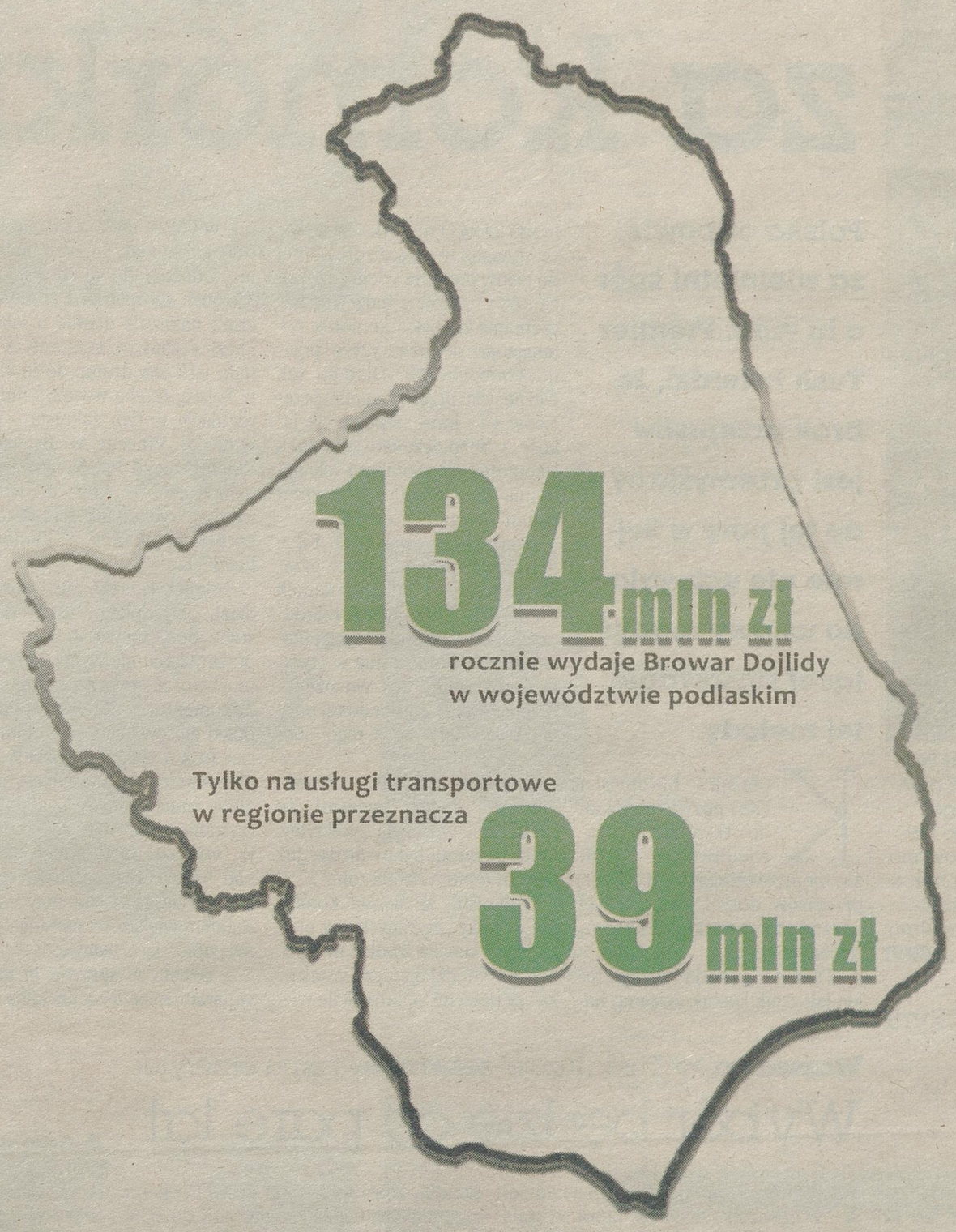
Anita Lipnicka muzykę ma we krwi. Artystka ciągle zaskakuje nowymi, ciekawymi, muzycznymi obliczami.

>> Siła tkwi w regionach

Browar Dojlidy dla rozwoju Podlasia

Kompania Piwowarska wywiera ogromny wpływ na gospodarkę w regionach, w których zlokalizowane są jej browary, czyli m.in. na Podlasiu (Browar Dojlidy).

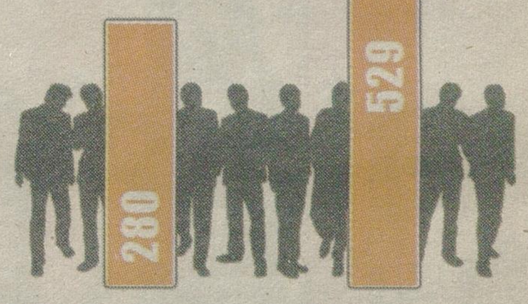
Na działalności Kompanii Piwowarskiej korzystają także inne regiony: Wielkopolska i Górny Śląsk dzięki browarom w Poznaniu i Tychach, Lubelszczyzna poprzez sprzedaż uprawianego tam chmielu, a Kujawy i Pomorze Gdańskie – słodu niezbędnego do produkcji piwa.
Według raportu Ernst & Young „Wkład Kompanii Piwowarskiej w polską gospodarkę", producent Żubra rocznie wydaje w województwie podlaskim około 134 mln zł. Na samę tylko usługi transportowe w regionie KP przeznacza 39 mln zł.



Zatrudnienie w regionie

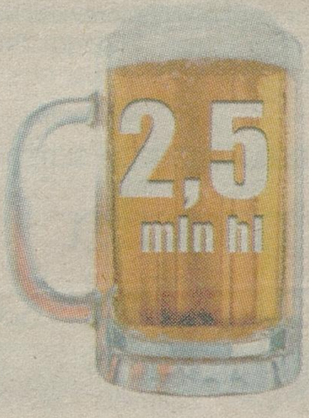
Jedno miejsce pracy w browarze generuje dwa dodatkowe w innych sektorach

W skali całej Polski Kompania Piwowarska tworzy miejsca pracy dla 65 tysięcy ludzi, czyli populacji średniej wielkości miasta



280 osób zatrudnionych w Browarze Dojlidy

529 miejsc pracy stworzonych w innych sektorach dzięki działalności Browaru Dojlidy w regionie



wynosi roczna produkcja piwa w browarze Dojlidy

Naczynia połączone

Działalność białostockiego browaru to nie tylko złotówki płynące do dostawców towarów i usług. To także miejsca pracy, które istnieją na Podlasiu dzięki producentowi Żubra. W samym browarze i biurach zatrudnionych jest około 280 osób. Jednak całkowite zatrudnienie generowane przez Kompanię Piwowarską jest niemal trzykrotnie większe. W sposób pośredni KP wpływa na stworzenie 529 miejsc pracy w innych sektorach, z tego aż 242 w transporcie i 150 u dostawców mediów (m.in. wody, energii elektrycznej). Na działalności browaru korzystają także branże: marketingowa (85 osób) i opakowaniowa (52 osoby).

Rozwój rolnictwa

Najwięcej na działalności Kompanii Piwowarskiej zyskuje rolnictwo. Browary są bardzo dużymi odbiorcami m.in. jęczmienia i chmielu. Kompania Piwowarska pośrednio tworzy więc nowe miejsca pracy, jednocześnie wspierając już istniejące. Nie każdy wie jak wielu rolników wykorzystuje surowce pozostałe z produkcji piwa tzw. młóto browarnicze, jako podstawową paszę dla zwierząt. Całkowita wartość dodana działalności Kompanii Piwowarskiej w skali kraju i w poszczególnych regionach, m.in. podlaskim, jest olbrzymia. Choć producent Żubra bezpośrednio zatrudnia ponad 3 tysiące osób, to w skali całej Polski stwarza miejsca pracy dla 65 tysięcy ludzi, czyli populacji średniej wielkości miasta.

Pomocna dłoń

Każdy pracownik browaru Dojlidy raz na kwartał może zgłosić swój projekt pomocy potrzebującym, a firma umożliwia realizację tych pomysłów i udziela wsparcia finansowego.

Kompania Piwowarska, właściciel białostockiego browaru, ma duży wpływ na całe Podlasie. Firma docenia rolę jaką odgrywa w regionie, wspiera jego rozwój prowadząc szereg projektów kierowanych do lokalnych społeczności. Jedną z takich inicjatyw jest wolontariat pracowniczy, w ramach którego każdy pracownik raz na kwartał może zgłosić swój projekt pomocy potrzebującym, a firma umożliwia realizację tych pomysłów i udziela wsparcia finansowego.
Program Kampania Wolontariuszy łączy w sobie pomoc materialną, np. poprzez remonty placówek publicznych, finansowanie udziału w wydarzeniach kulturalnych, zakup sprzętów do zabawy i nauki oraz zaangażowanie i czas wolontariuszy, którzy uczestniczą w realizacji wszystkich etapów danej akcji. Projekty są często prowadzone we współpracy z organizacjami pozarządowymi, ośrodkami edukacyjnymi, opiekuńczo-wychowawczymi i niedoinwestowanymi placówkami medycznymi.

Wspólne sprawy

Początek września to dla wielu rodziców czas ogromnych wydatków związanych z powrotem dzieci do szkoły. Dla mieszkańców Białegostoku, którzy w tym czasie szczególnie potrzebują wsparcia, Stowarzyszenie Kontakt Miast Białystok – Eindhoven wraz z wolontariuszami Kompanii Piwowarskiej przygotowało edukacyjną pomoc. Do 30 września w siedzibie Stowarzyszenia można bezpłatnie wypożyczyć podręczniki na najbliższy rok szkolny.
Projekt „Biblioteka podręczników" stanowi pomoc edukacyjną dla dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, mieszkających w Białymstoku. Oprócz wsparcia finansowego projektu, Kompania Wolontariuszy Kompanii Piwowarskiej zaangażują się w prace biurowe związane z funkcjonowaniem biblioteki, m.in. w przygotowanie podręczników do wypożyczenia. Aby skorzystać z pomocy Stowarzyszenia, należy skontaktować się z jego biurem (ul. Boruty 19, tel. 85 676 33 03).

Opieka nad słabszymi

W ciągu kilku ostatnich miesięcy wolontariusze z Białegostoku m.in. zorganizowali majówki dla osób z niepełnosprawnych osób,



Jedna z inicjatyw Kompanii Wolontariuszy

pomogli Katolickiemu Ośrodkowi Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia" w Czarnej Białostockiej. W najbliższym czasie pracownicy browaru Dojlidy pomogą także w zakupie sprzętu medycznego ratującego życie wcześniakom, których płuca nie są jeszcze zdolne do samodzielnej pracy oraz zaangażują się w prace na rzecz Szkoły Podstawowej nr 1 im. Papieża Jana Pawła II w Łapach. Z kolei w białostockim Zespole Szkół Nr 11, w którym uczą się dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, Kompania Wolontariuszy zaangażuje się w przygotowanie spektaklu teatralnego „...abyśmy życie mieli w szczęśliwości...". Sztuka zostanie wystawiona na deskach Teatru Dramatycznego w Białymstoku.
Browary, centra dystrybucyjne i inne oddziały firmy oraz lokalne społeczności są od siebie wzajemnie uzależnione. Celem Kompanii Piwowarskiej jest wzmacnianie tych społeczności i umożliwianie im rozwoju.

W ciąży nie piję alkoholu
www.abcalkoholu.pl

W obiektywie



fot. PAP/Radek Pietruszka

Hitlerowskie flagi na Pałacu Staszica i symbol Polski Walczącej na pomniku Mikołaja Kopernika to warszawski plan filmowy „Kamieni na Szaniec" w reż. Roberta Glińskiego. Zdjęcia do ekranizacji książki Aleksandra Kamińskiego kręcono też na lubelskiem Starym Mieście. Tam zarejestrowano sceny przygotowań do akcji pod Arsenałem, w której harcerze z Szarych Szeregów zaatakowali niemiecki samochód-więźniarkę i uwolnili swego kolegę „Rudego". Premierę filmu zaplanowano na marzec 2014 r. **(PAP)**

Bruksela >> Komisja Europejska pozywa Polskę

Przed trybunał za komórki

Polska odpowie za wieloletni spór o in vitro. Premier Tusk twierdzi, że brak przepisów jest przemyślany – do tej pory w Sejmie nie uchwalono ustawy regulującej stosowanie tej metody.

Komisja Europejska (KE) pozwie nasz kraj do Trybunału Sprawiedliwości UE za nieprzestrzeganie unijnych przepisów dotyczących jakości i bezpieczeństwa tkanek i komórek ludzkich.

„Tkanki i komórki ludzkie, takie jak szpik kostny, ścięgna, komórki jajowe i rogówka, są wykorzystywane w opiece zdrowotnej do celów leczenia wielu różnych chorób i urazów u ludzi. Przeszczepianie tkanek i komórek potencjalnie stwarza ryzyko przenoszenia chorób. Dlatego tak ważne jest przestrzeganie przepisów UE, które zapewniają jakość i bezpieczeństwo tkanek i komórek od momentu ich pobrania do momentu przeszczepienia" – argumentuje KE.

Tymczasem – wskazuje KE – Polska nie stosuje unijnych przepisów do trzech kategorii tkanek i komórek; do komórek rozrodczych, tkanek zarodkowych i tkanek płodu. Komisja już w styczniu wezwała do wdrożenia przepisów, ale Polska do tej pory nie wywiązała się z tego obowiązku.

Rzecznik KE ds. zdrowia Frederic Vincent wyjaśnił, że „Polska nie wdrożyła dyrektywy, którą powinna była wdrożyć już pięć lat temu, w 2008 roku".

Podkreślił, że skarga Komisji nie dotyczy „etycznych czy politycznych sporów" wokół in vitro.

– Nie chodzi o to, czy jesteśmy za czy przeciw in vitro. O ile wiemy, w Polsce nie ma zakazu stosowania metody in vitro. Ludzie mają dostęp do tej procedury. Ale jest europejska dyrektywa, która nakazuje dbanie o jakość i bezpieczeństwo komórek. A zatem, jeśli jest dostęp do in vitro w Polsce, trzeba wdrożyć unijne regulacje w tym zakresie – powiedział Vincent w Brukseli. Według niego Polska jest jedynym krajem UE, który nie wdrożył dyrektywy o jakości i bezpieczeństwie tkanek i komórek ludzkich.

Premier Donald Tusk powiedział, że zwłoka w ustawodawstwie dotyczącym in vitro jest przemyślana; nie wynika z braku możliwości stworzenia takiego dokumentu, ale z obawy przed głosowaniem w parlamencie. Tusk dodał, że obawia się, iż głosowanie w parlamencie mogłoby uniemożliwić legalne korzystanie z in vitro. Jak mówił, w wyniku kilkuletnich prac nad ustawą regulującą in vitro, okazało się, że są problemy z uzyskaniem większości parlamentarnej popierającej ustawę.

– Debata w sprawie in vitro w parlamencie trwa już kilka lat. Dziś jestem jednak mimo wszystko większym optymistą niż kiedyś, ponieważ zdarzyło się kilka rzeczy pozytywnych, zbliżających do kompromisu. Świadczą o tym m.in. niektóre wypowiedzi hierarchów kościelnych. Został wprowadzony program refundacji in vitro. Myślę, że nacisk KE skłoni niektórych posłów do poszukiwania rozwiązań – powiedział wiceminister zdrowia Sławomir Neumann.

Jesienią ub.r. polski rząd przedstawił nowe rozwiązanie w sprawie in vitro. Program rozpoczął się w lipcu 2013 r. i ma objąć 15 tys. par. Procedura jest finansowana w ramach programu zdrowotnego; refundacja jest dostępna dla par, które udokumentują, że od roku leczą niepłodność. Program rozpisany jest na trzy lata z możliwością przedłużania; jego dalsze losy będą zależały od zapisów ustawy, która miałaby powstać w ciągu pierwszych trzech lat działania programu. Ma ona rozstrzygnąć m.in. czy dozwolone będzie mrożenie lub niszczenie zarodków, a także kto będzie mógł korzystać z tej procedury. **(PAP)**

Rosja >> Sugestie odnośnie sarinu w Syrii

Rakietę mogła dostarczyć Polska

Próbki sarinu użytego 19 marca pod Aleppo są identyczne z próbkami gazu zastosowanego 21 sierpnia pod Damaszkiem – oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, cytowany w czwartek przez agencję RIA-Nowosti.

Oznajmił też, że w obu wypadkach użyto gazu wyprodukowanego metodami chałupniczymi.

Wcześniej szef Administracji (Kancelarii) Prezydenta Federacji Rosyjskiej Siergiej Iwanow oświadczył, że metodami chałupniczymi wykonany był też pocisk rakietowy z głowicą wypełnioną sarinem zastosowany pod Damaszkiem. Zasugerował przy tym, że sama rakieta mogła zostać dostarczona przez Polskę.

Iwanow – wyjaśniając w sobotę dla telewizji Rossija pochodzenie napisu cyrylicą na znalezionym przez ekspertów ONZ na miejscu ataku chemicznego pod Damaszkiem fragmencie pocisku rakietowego wykorzystanego do przeniesienia głowicy z sarinem – przyznał, że jest to część radzieckiej rakiety, wytwarzanej w latach 50. i 60., a później wycofanej z produkcji.

– Można się domyśleć, że w tamtych czasach, a także później, radziecką broń dostarczano do wielu dziesiątków państw. Pragnę zauważyć, że nielicencyjną radziecką broń dostarczali nasi dawni partnerzy i przyjaciele z rozsądku z państw Europy Wschodniej – Polski i Bułgarii – oznajmił szef kremlowskiej kancelarii.

Iwanow zauważył, że „te przestarzałe rakiety mogły znajdować się w składach amunicji gdziekolwiek, w tym w Libii".

Według ONZ pod Damaszkiem użyto sarinu; doszło tam do zbrodni wojennej. Mandat inspektorów ONZ nie przewidywał ustalenia, która strona konfliktu odpowiada za użycie gazu bojowego. Zdaniem m.in. USA za atakiem stoi prezydent Syrii Baszar el-Asad. Asad i popierająca go Rosja utrzymują, że gazu bojowego użyli rebelianci. **(PAP)**

Warszawa >> Tusk „luzuje" reformę systemu emerytur

Wybór będzie co parę lat

Premier Donald Tusk powiedział w czwartek, że osoba, która wybrała oszczędzanie w ZUS a nie w OFE, np. po dwóch latach powinna mieć możliwość powrotu do OFE, jeżeli uzna, że to jej się bardziej opłaca.

– Uznałem, że jest rzeczą jednak zbyt restrykcyjną, gdybyśmy uznali, że ten wybór (między OFE a ZUS – przyp. red.) musi być ostateczny. Być może ludzie za dwa albo trzy lata uznają, że jednak OFE jest fajniejsze niż im się wydawało, albo gorsze niż im się wydawało w momencie, kiedy podejmowali decyzje – powiedział. – Więc chciałbym, żeby ta prawdziwa wolność wyboru nie była limitowana tylko do jednorazowego aktu, tylko żeby raz na jakiś czas i niezbyt rzadko, np. co dwa czy trzy lata, można tego wyboru będzie dokonywać – wyjaśnił premier.

Tusk zaznaczył, że możliwość ponownego wyboru będzie dotyczyć części składki, która dziś trafia do OFE i która po zmianach będzie mogła trafić do ZUS. Podkreślił, że nie będzie możliwości „wyniesienia się z ZUS", czyli zupełnego zaprzestania odprowadzania składek do ZUS.

Przygotowana przez rząd propozycja zmian w systemie emerytalnym zakłada przekazanie części obligacyjnej OFE do ZUS, gdzie środki te trafiłyby na subkonta. Byłyby waloryzowane i dziedziczone, podobnie jak pozostałe środki na tych subkontach. Ponadto obywatele będą mogli dokonywać wyboru, czy chcą, by ich składki emerytalne trafiały do ZUS, czy do OFE. Do części akcyjnej OFE wpływałaby składka w wysokości 2,92 proc.

Rząd zaproponował, by osoba, która wybierze ZUS nie mogła już wrócić do OFE. Ktoś, kto wybrał OFE mógłby jednak zmienić zdanie i przenieść się – bezpowrotnie – do ZUS. **(PAP)**

Gdańsk >> Nagroda Lecha Wałęsy przyznana

Laureat siedzi za kratami

Rosyjski biznesmen Michaił Chodorkowski został laureatem Nagrody Lecha Wałęsy – poinformował w czwartek w Gdańsku członek kapituły nagrody Jan Krzysztof Bielecki. Wyróżnienie to jest przyznawane od 2008 r.

Wyróżnienie zostanie wręczone w niedzielę w Dworze Artusa w Gdańsku, w tym dniu były przywódca Solidarności obchodzi 70. urodziny. W imieniu Chodorkowskiego nagrodę odbierze jego syn, Paweł.

Michaił Chodorkowski, niegdyś najbogatszy Rosjanin, i jego partner biznesowy Płaton Lebiediew odbywają kary pozbawienia wolności za przypisane im przestępstwa gospodarcze, w tym pranie brudnych pieniędzy. Biznesmeni wyjdą na wolność w 2014 r.

Proces Chodorkowskiego jest uważany przez wielu za karę wymierzoną mu przez prezydenta Władimira Putina za ambicje polityczne i wspieranie opozycji.

Jan Krzysztof Bielecki podkreślił, że rosyjski biznesmen jest osobą, która „miała odwagę krzewić wartości bliskie Nagrodzie Lecha Wałęsy", przede wszystkim „tworzenie fundamentów wolności, praw człowieka i postawy walki o sprawiedliwość i ludzką godność".

Na Nagrodę Lecha Wałęsy składa się czek na 100 tys. dolarów z przeznaczeniem na wsparcie działalności laureata, dyplom oraz statuetka. **(PAP)**

Krótko

▲ **Gdańsk** Załoga Stoczni Gdańsk, która domaga się wypłaty zaległych wynagrodzeń, zawiesiła po kilku godzinach rozpoczęty w czwartek rano strajk. Premier Donald Tusk obiecał, że w razie upadłości zakładu państwo zapłaci stoczniowcom zaległe wynagrodzenia. Wiceprzewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność" Karol Guzikiewicz powiedział, że strajk ostrzegawczy został zawieszony do poniedziałku do godzin przedpołudniowych, aby nie złamać ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Stoczniowcy protestują, ponieważ na ich konta nie wpłynęła druga rata wynagrodzenia za sierpień (z powodu problemów finansowych firmy od maja otrzymują wynagrodzenia w ratach).

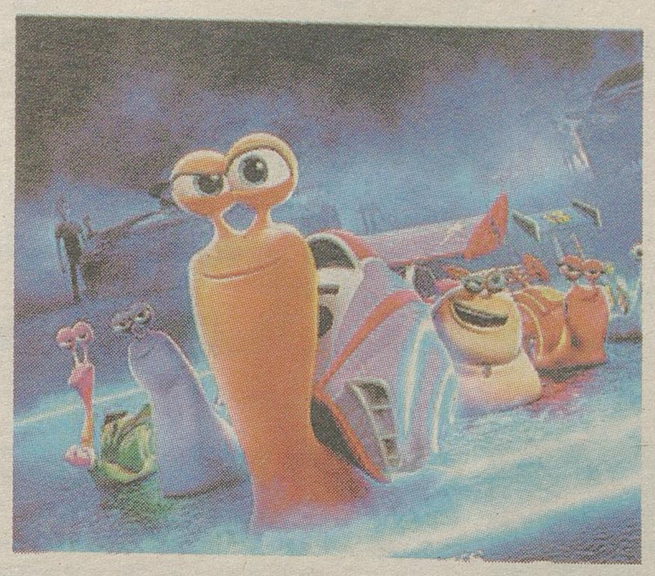
▲ **Rosja** Sąd w Murmańsku przedłużył w czwartek o dwa miesiące areszt trzem cudzoziemcom, w tym Polakowi, wchodzącym w skład grupy 30 działaczy Greenpeace'u zatrzymanych w ubiegłym tygodniu na Morzu Barentsa w związku z protestem na platformie wiertniczej Gazpromu. Przed sądem stanęli ekolodzy pochodzący w sumie z 18 krajów. Obywatel Polski to Tomasz Dziemiańczuk, pracownik Uniwersytetu Gdańskiego. Działacze z załogi statku „Arctic Sunrise" prowadzili protest przeciw wydobyciu ropy naftowej w Arktyce.

▲ **Włochy** W pobliżu wraku statku Costa Concordia przy włoskiej wyspie Giglio płetwonurkowie znaleźli w czwartek ludzkie kości. Przypuszcza się, że mogą to być szczątki dwóch poszukiwanych ofiar katastrofy wycieczkowca w styczniu 2012 r., w której zginęły 32 osoby. Do tej pory nie odnaleziono ciał włoskiej pasażerki Marii Grazii Trecarichi i obywatela Indii Russela Rebello, członka załogi. Poszukiwania wznowiono po tym, gdy 17 września po trwającej całą dobę operacji statek został podniesiony i ustawiony w pionie. **(PAP)**

reklama

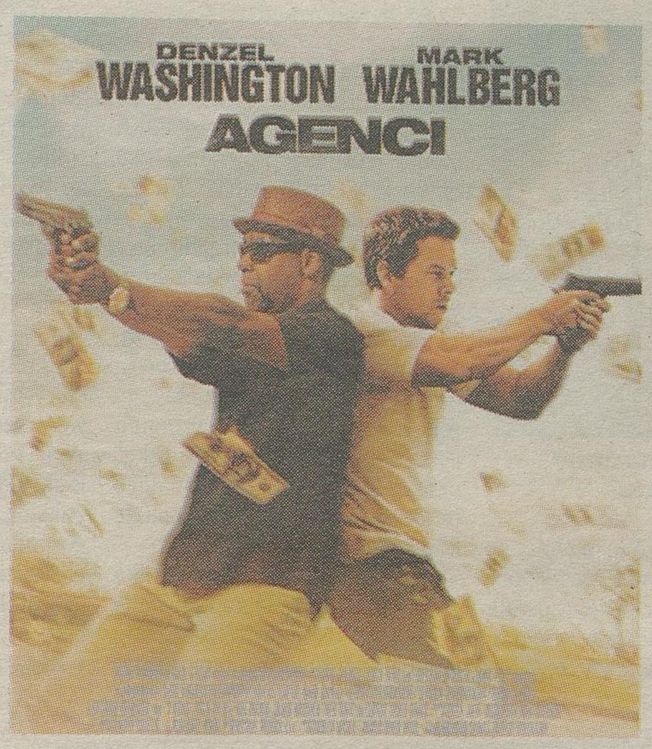
PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Pożyczki dla Rolników
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Turbo



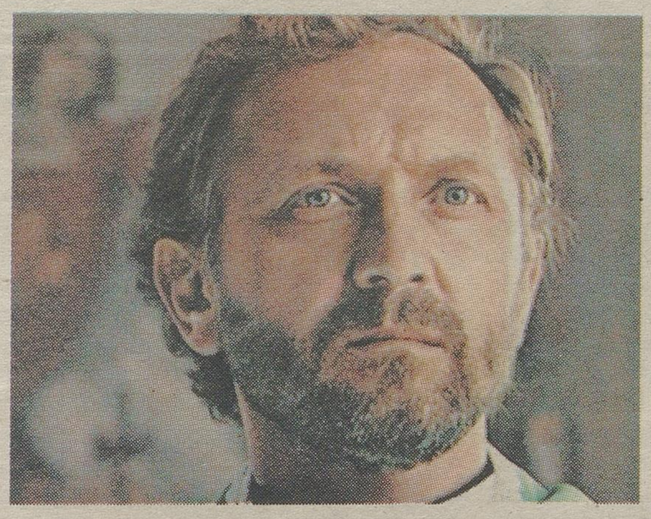
▲ **Turbo**
USA, 2013
▲ **Reż. David Soren**
„Turbo" to historia ślimaka, który marzy o zostaniu gwiazdą wyścigów. Ślimacze tempo nie jest dla niego wystarczające – pragnie nabrać prędkości. Trenuje każdego dnia i mierzy swoje osiągnięcia za pomocą linijki (jego rekord to pokonanie metra w siedemnaście minut). Turbo marzy tylko o jednym – by stanąć do wyścigu Indy 500. Kiedy go poznajemy, jest wyrzutkiem. Inne ślimaki nie mają dużych aspiracji – pragną tylko zaliczyć kolejny dzień pracy na uprawie pomidorów. Czet – brat Turbo – żyje według zasady „bezpieczeństwo przede wszystkim" i ślimacze tempo bardzo mu odpowiada. Turbo rzuca pracę i stawia wszystko na jedną kartę.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Agenci



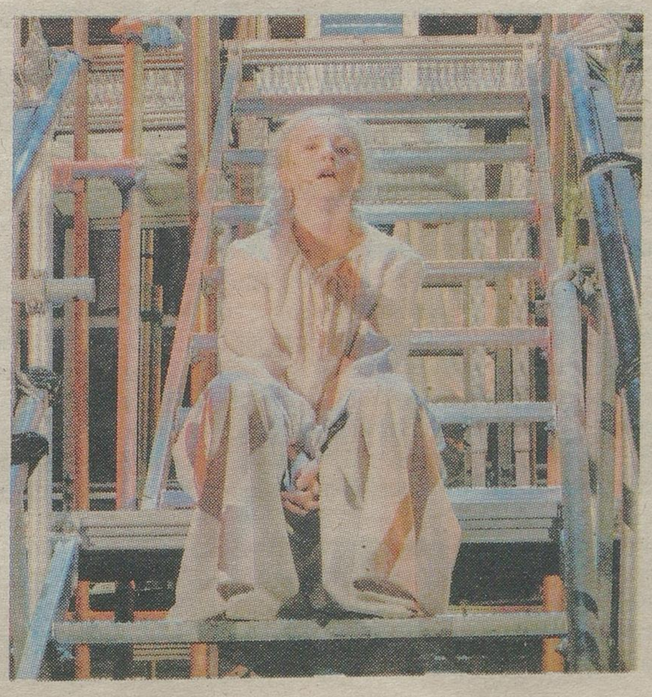
▲ **Agenci**
USA, 2013
▲ **Reż. Baltasar Kormakur**
▲ **Wyk:** Mark Wahlberg, Denzel Washington, Paula Patton,
Zdobywca Oskara Denzel Washington oraz Mark Wahlberg w najnowszym filmie akcji wcielają się w tytułowych Agentów pracujących dla konkurencyjnych biur wywiadowczych. Zmuszeni do ucieczki, nie zdają sobie sprawy z poważnego problemu: żaden z nich nie ma pojęcia, że jego partner jest działającym pod przykrywką agentem federalnym.
Przez 12 miesięcy, agent DEA Robert „Bobby" Trench i oficer wywiadu marynarki wojennej Marcus „Stig" Stigman byli zmuszeni do pracy ramię w ramię jako członkowie narkotykowego syndykatu. I nie mogli sobie ufać, tak jak nie ufali przestępcom, których mieli aresztować. Kiedy okazuje się, że próba infiltracji meksykańskiego kartelu narkotykowego i odzyskania milionów dolarów spaliła na panewce, przełożeni Bobby'ego i Stiga niepodziewanie zostawiają ich na lodzie i szybko okazuje się, że agenci mogą liczyć tylko na siebie.
▲ **Kino:** Helios w Białej w Białymstoku.

W imię

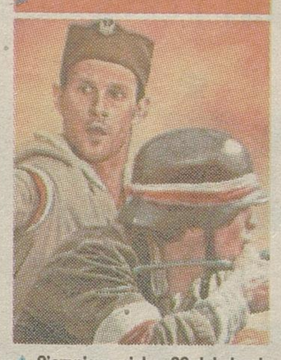


▲ **W imię**
Polska, 2013
▲ **Reż. Małgorzata Szumowska**
▲ **Wyk:** Andrzej Chyra, Maja Ostaszewska, Mateusz Kościukiewicz, Maria Maj, Łukasz Simlat, Tomasz Schuchardt, Kamil Adamowicz, Mateusz Gajko
Ksiądz Adam (Andrzej Chyra) obejmuje nową parafię i organizuje ośrodek dla młodzieży niedostosowanej społecznie. Szybko przekonuje do siebie ludzi energią, charyzmą i otwartością. Przyjaźń z miejscowym outsiderem (w tej roli Mateusz Kościukiewicz) zmusi kapłana do zmierzenia się z własnymi problemami, przed którymi kiedyś uciekł w stan duchowny.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Teatr poleca: Antyhona



▲ **Antyhona**
▲ **Reż. Agnieszka Korytkowska-Mazur,**
▲ **Wyk:** Marta Ledwoń, Justyna Godlewska-Kruczkowska, Teresa Nikor, Agnieszka Możejko-Szekowska, Piotr Szekowski, Krzysztof Ławniczak, Grzegorz Falkowski,
„Antyhona" to historia klątwy rzuconej na Kreona i ród Labdakidów, która po stuleciach ziszcza się w Krynkach. Antygona, podobnie jak Teresa to młode dziewczyny działające w pojedynkę przeciw nepotycznej rodzinie, nie mogącej utracić władzy, która gwarantuje jej status quo. Racje stron się wykluczają, a kompromis jest niemożliwy. Stawka jest zbyt wysoka. Nie ma dobrych rozwiązań, nie ma wygranych, wszyscy są winni, wszyscy płacą ogromną cenę w walce o obronę swoich wyborów. Historia ma swoje odbicie w lokalnych podaniach. Po raz pierwszy temat „prostowania granic" polsko-białoruskich pokazany jest w artystycznej formie.
▲ **Plac Jana Pawła przed Katedrą w Białymstoku – niedziela, godz. 20.30.**



▲ **Sierpniowe niebo. 63 dni chwały**
Polska, 2013
▲ **Reż. Ireneusz Dobrowolski**
▲ **Wyk:** Emilian Kamiński, Anna Nehrebecka, Stanisław Brejdygant,
Pracownicy budowy znajdują w ruinach przedwojennej kamienicy ludzkie szczątki i pamiętnik z czasów Powstania Warszawskiego. Ukrywający się w piwnicy profesor opisał w nim pierwsze dni dramatycznej walki o Warszawę. 5 sierpnia 1944 roku młodziutka sanitariuszka Basia przeżywała pierwszą miłość do żołnierza AK – Staszka. Tego dnia młodzi warszawiacy z entuzjazmem budowali barykady, aby w chwilę później stanąć do nierównej walki ze świetnie uzbrojonymi mordercami z Waffen SS Dirlewanger.w
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Centrum Kultury w Ełku i w Zambrowie.



▲ **Naznaczony: Rozdział 2**
USA, 2013
▲ **Reż. James Wan**
▲ **Wyk:** Rose Byrne,
W nadziei na rozpoczęcie normalnego życia Lambertowie opuszczają swój nawiedzany przez duchy dom. Licząc na zaznanie chwili spokoju zatrzymują się w domu babci, w którym jednak okazuje się, że to nie poprzednie miejsce było nawiedzone, ale że przyczyną problemów jest ich najstarszy syn.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Helios w Białej w Białymstoku.



▲ **Diana**
Wlk. Brytania, 2013
▲ **Reż. Oliver Hirschbiegel**
▲ **Wyk:** Naomi Watts, Naveen Andrews, Charles Edwards, Juliet Stevenson, Michael Byrne, Cas Anvar, Douglas Hodge, Daniel Pirrie
„Diana" to fascynujący i niejednoznaczny filmowy portret Diany – księżnej Walii, światowego symbolu dobroci i współczucia – a dokładniej rzecz ujmując, dwóch ostatnich lat jej życia, wypełnionych miłością i działalnością charytatywną, przerwanych tragiczną śmiercią 31 sierpnia 1997 roku.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku, Millenium w Łomży.



▲ **Rycerz Blaszka: Pogromca smoków**
Niemcy, 2013
▲ **Reż. Thomas Bodenstein**
Blaszka, najsympatyczniejszy rycerz Zardzezii, pada ofiarą spisku złego księcia. Oskarżony niesłusznie o kradzież, zostaje wygnany z królestwa. Jedynym sposobem na odzyskanie dobrego imienia jest pokonanie groźnego cybersmoka. A nie będzie to łatwa misja, bo ziejąca ogniem dwugłowa poczwara zamieszkuje ciemną pieczarę na dnie starej kopalni.
▲ **Kino:** Centrum Kultury w Ełku, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90),
www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Turbo	11.45, 14.00, 16.15, 18.30.
2D Turbo	12.45, 15.00, 17.15, 19.30.
Agenci	11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.
Naznaczony: Rozdział 2	15.30, 17.45, 20.00, 22.15.
Sierpniowe niebo. 63 dni chwały	11.15, 15.45.
Czas na miłość	13.30, 16.15, 19.00, 21.30.
Diana	13.00, 15.30, 18.00, 20.45.
W imię...	13.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Riddick	18.45, 21.15.
To już koniec	20.30.
Blue Jasmin	21.45.
Elizjum	16.15.
3D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	11.45.
2D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	12.15, 14.15.
3D Samoloty	13.45.
2D Samoloty	11.30.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych.
Kontakt pod numerem
tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Wakacyjna promocja cenowa:
Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
2D Turbo	12.30, 14.30, 16.45, 19.00.
3D Turbo	11.15, 13.30, 15.45, 18.00.
W imię...	14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Diana	12.15, 14.30, 17.00, 20.15.
Czas na miłość	13.00, 15.45, 18.30, 21.00.
Paranoja	19.30, 21.45.
To już jest koniec	21.15.
Sierpniowe niebo. 63 dni chwały	11.15, 13.15.
Riddick	11.00, 15.45, 20.30.
Blue Jasmin	13.30, 18.15.
Elizjum	20.00, 22.15.
Iluzja	17.30.
2D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	15.15.
2D Samoloty	11.15.
3D Samoloty	12.00.

Cennik biletów:
Wakacyjna promocja cenowa:
Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Pan Brzuchatek, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 15.00, (ndz.), 13.00.
Jaśniepanienka, (pt.), godz. 12.00, 18.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00.
Taxi Podlasie, (pt., sb., ndz.), godz. 21.47.
Kraina śpiochów, (pt.), godz. 10.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Turbo	(pt.), 16.00, (sb.,ndz.), 12.00, 16.00
	Turbo 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 18.00
	Najlepsze najgorsze wakacje	(pt.,sb.,ndz.), 13.00, 20.00
	Czas na miłość	(pt.,sb.,ndz.), 13.45, 18.00, 20.15
	Diana	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 18.30
	W imię...	(pt.,sb.,ndz.), 16.30, 20.30
	Pinokio	(pt.,sb.,ndz.), 15.00
	Sierpniowe niebo. 63 dni chwały	(sb.,ndz.), 12.15
Augustów ISKRA	Rycerz Blaszka	(pt.), 14.15, (sb.), 13.15, (ndz.), 14.30
	One direction. This is Us	(pt.), 16.00, (sb.), 15.00, (ndz.), 16.15
	Diana	(pt.), 18.00, 20.15, (sb.), 17.00, 19.15, (ndz.), 18.00, 20.15
	Projekt Mój Pszyjaciel: Kauwboy, Chłopiec i kawka, (ndz.), 11.30.	

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Sierpniowe niebo. 63-dni chwały	(pt.,sb.), 17.30
	Riddick	(pt.,sb.,ndz), 19.45
	Rycerz Blaszka 3D	(pt.), 13.00, (sb.), 15.30, (ndz.), 13.00, 15.30

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	One Direction. This is Us	(sb.,ndz.), 14.30
	Sierpniowe niebo. 63 dni chwały	(sb.,ndz.), 17.30
	Paranoja	(sb.,ndz.), 19.30
Łomża MILLENIUM	Pinokio	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
	Sierpniowe niebo. 63 dni chwały	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Diana	(pt.,sb.,ndz.), 18.45
	Naznaczony: Rozdział 2	(pt.,sb.,ndz.), 17.00, 20.45

Region >> Innowacyjne rozwiązanie dla gmin i organizacji pozarządowych

Uwalnianie przedsiębiorczości

Podlaskie pokaże reszcie Polski, jak zgodnie z prawem, taniej i lepiej świadczyć tzw. usługi społeczne. Zabrać je z rąk urzędników i oddać mieszkańcom gmin.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Fot. Maryla Pawlak-Żalikowska



Przekazywanie organizacjom pozarządowym usług społecznych to naturalny proces rozwoju – przekonywał Mirosław Reczko, burmistrz Ciechanowca

Stowarzyszenie Europartner, Fundacja Biznes i Prawo oraz gmina Ciechanowiec realizują wspólnie niepowtarzalny w skali kraju projekt, którego celem jest przetarcie szlaku innym gminom w kontraktowaniu na wiele lat usług społecznych. Najprościej mówiąc chodzi o to, że wiele funkcji, które obecnie znajdują się w rękach urzędników gminnych (z zakresu opieki zdrowotnej, oświaty, sportu) niejednokrotnie lepiej byłoby na lata przekazać pozarządowym organizacjom, bo są bliżej ludzi, lepiej znają ich potrzeby, szybciej podejmują decyzje, itp. Ale – choć polskie prawo na to pozwala — to te przepisy są skomplikowane i mało do tej pory wykorzystywane. Nie została więc wypracowana klarowna metoda, jak przeprowadzać tego typu operacje, żeby np. nie popełnić błędów prawnych. No i powstawało pytanie, jak ocenić społeczne skutki takich ruchów.

Ale to już przeszłość. Całe zagadnienie zostało oddane do rozpracowania Białostockiej Fundacji Kształcenia Kadr. I wczoraj na spotkaniu w Białymstoku podlaskim samorządowcom i przedstawicielom organizacji pozarządowych z regionu przedstawiony został wypracowany przez BFKK model – jak przeprowadzić taką operację wieloletniego kontraktowania usług.

– To innowacyjny projekt, który teraz z fazy teorii będzie sprowadzany do praktyki – wyjaśnia Bogusław Plawgo, ekonomista, szef fundacji, prof. Uniwersytetu w Białymstoku. – Będziemy go realizować z kilkoma gminami przeprowadzając je „za rękę" przez poszczególne etapy całego procesu. Ale każda gmina może korzystać z tych rozwiązań.

– U nas szereg rzeczy robią za nas stowarzyszenia – opowiada Mirosław Reczko, burmistrz Ciechanowca, który sam kiedyś działał w jednej z takich lokalnych organizacji. – Mamy kilka takich bardzo aktywnych, które potrafią pozyskiwać pieniądze i nie żerują na samorządach, tylko wręcz dokładają fundusze do naszego budżetu. Tak się dzieje w wielu dziedzinach: oświaty, kultury.

– A teraz, w ramach tego projektu – precyzuje burmistrz – chcemy stworzyć środowiskowy dom samopomocy, czyli miejsce, gdzie będą mogli się spotkać, uzyskać pomoc i terapię ludzie z problemami psychicznymi i osoby starsze, samotne, chore. Pomysł jest gminy, mamy lokal i stowarzyszenie, które chciałyby wykonywać te zadania. To na początek.

– Realizacja tego projektu – podkreślał wczoraj prof. Plawgo, który był też ekspertem przyjętej we wrześniu Strategii Rozwoju Woj. Podlaskiego – idealnie wpisuje się w jej podstawowe założenia. Zakłada ona przecież, że rozwój gospodarczy regionu uwarunkowany jest tym, żebyśmy się wszyscy stali bardziej przedsiębiorczy i potrafili ze sobą współpracować. ▲

promocja



Prawo >> Miej szczególną pieczę nad powierzonym sprzętem

Szanuj mienie swego pracodawcy albo płać

Zalałeś kawą firmowego laptopa? A może przez nieuwagę uszkodziłeś jakieś urządzenie? Takie wpadki mogą mocno uderzyć po kieszeni. Pracownik, który wyrządzi szkodę swojemu pracodawcy, musi liczyć się czasem z bolesnymi konsekwencjami. Czy można się przed nimi jakoś zabezpieczyć?

W pracy, jak w życiu – czasem zdarzają się nieprzewidziane sytuacje. Chwila roztargnienia może naruszyć mienie należące do pracodawcy, a samego pracownika postawić w niezręcznej sytuacji. Zdarzenia tego typu przewidział Kodeks pracy, który nie pozostawia żadnych wątpliwości: jeśli pracownik na wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania swoich obowiązków ze swojej winy wyrządzi pracodawcy szkodę to ponosi za to odpowiedzialność materialną.

Kara wysoka jak trzy pensje

Jak wysoką karę może ponieść pracownik? W tym punkcie kodeks zabezpiecza interesy zatrudnionego. Otóż, jeżeli pracownik naruszył mienie pracodawcy nieumyślnie to w myśl artykułu 199 Kodeksu pracy nie zapłaci on odszkodowania większego niż 3-miesięczne wynagrodzenie. Inaczej jest w przypadku, gdy zatrudniony dopuścił się naruszenia umyślnie – wówczas jest on zobowiązany do naprawienia szkody w pełnej jej wysokości. Oczywiście to na pracodawcy ciąży obowiązek uzasadnienia zarówno odpowiedzialności pracownika, jak i wysokości powstałej szkody. Tzn., że pracodawca musi udowodnić, że pracownik wyrządził szkodę mieniu. Warto pamiętać też, że pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub ktoś inny przyczynił się do jej powstania.

– W środowisku IT praca ze sprzętem i nowoczesnym oprogramowaniem to codzienność, a troska o wyposażenie leży w gestii tak kierownictwa, jak i załogi – mówi Weronika Florkowska z firmy PrimeSoft Polska. – Warto pamiętać o tym, że dobre przeszkolenie pracowników pozwala znacznie obniżyć ryzyko uszkodzenia sprzętu.

Jak widać, w interesie samego szefa leży dobre przeszkolenie załogi. Co, jeśli mimo tego dojdzie do zniszczenia mienia z winy np. kilku pracujących? Kodeks pracy mówi jasno: jeśli za wyrządzenie szkody odpowiada nie jeden, a kilku pracowników, każdy z nich musi liczyć się z konsekwencjami – proporcjonalnie do popełnionego przewinienia.

Patrz, co podpisujesz

Warto pamiętać, że prawo nieco inaczej taktuje szkodę wyrządzoną mieniu, które zostało powierzone pracownikowi. Chodzi tu np. strój roboczy, smartfon czy laptop.

Za szkodę powstałą na mieniu tego typu pracownik odpowiada w pełnej jej wysokości. Kodeks pracy w art. 124 paragraf 3 przewiduje, że jeżeli szkoda nastąpiła na wskutek przyczyn niezależnych od zatrudnionego, to nie ponosi on za nią odpowiedzialności. Stanie się tak zwłaszcza wtedy, kiedy pracodawca nie zapewnił warunków, które umożliwiłyby ochronę mienia firmy.

O sytuacjach kryzysowych warto pomyśleć zawczasu. Interesy pracodawcy i pracownika można zabezpieczyć też w specjalnej umowie towarzyszącej powierzeniu rzeczy. To nie koniec.

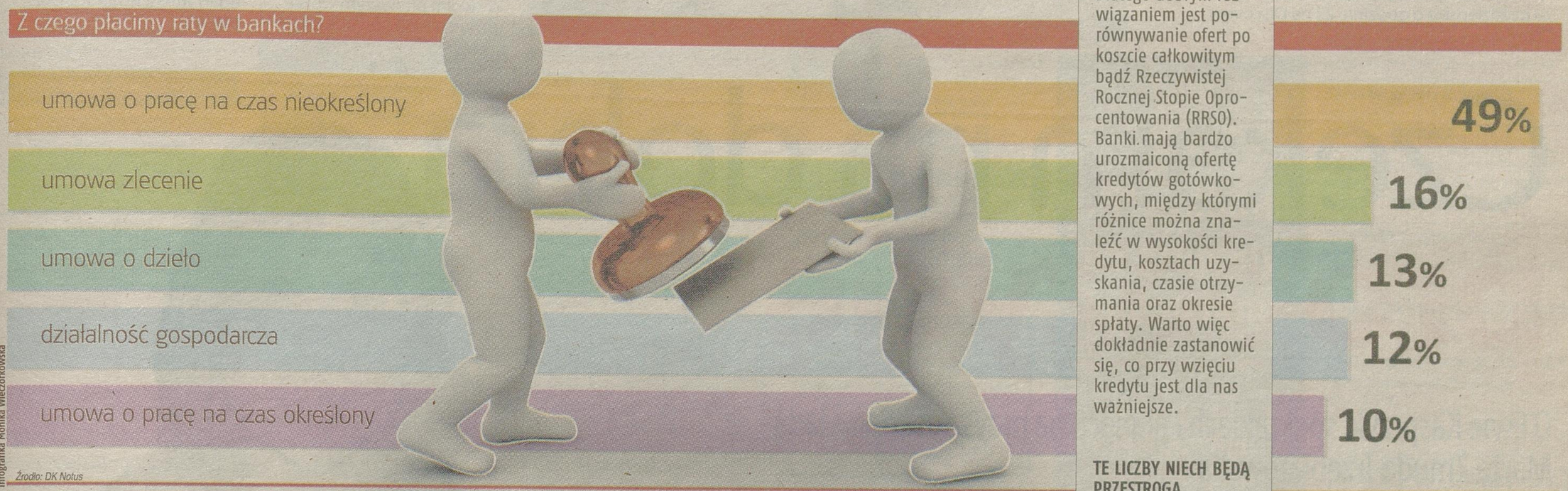
Specjalna umowa

– Przy udostępnianiu zatrudnionym samochodów, dodatkowo można poprosić pracowników o podpisanie tzw. „car policy" – mówi Dawid Nowicki z Flotis.pl – To dokument regulujący zasady korzystania z pojazdu, który może określać też zakres odpowiedzialności obu stron – tłumaczy.

Przed podpisaniem umowy czy dokumentu „car policy" należy dokładnie zapoznać się z ich treścią i pamiętać o niej podczas użytkowania pojazdu. Pomoże to uniknąć przykrych niespodzianek i cieszyć się powierzonym sprzętem. **opr. (d)**

By łatwiej było nam o kredyt

PIENIĄDZE | Wyjaśniamy, jak zwiększyć zdolność kredytową idąc do banku po pożyczkę na mieszkanie, samochód czy nowe meble.



Dla banków bardzo ważna jest stabilność dochodów kredytobiorców. Osoby zatrudnione na umowie o pracę znajdują się w zdecydowanie najlepszej sytuacji.

Każdy bank, zanim zdecyduje się na udzielenie nam kredytu, oblicza naszą zdolność kredytową. Jeśli zestawimy ze sobą dwoje ludzi, z których tylko jednemu z nich zostanie przyznany kredyt, to z pewnością okaże się, że różnią się pod względem osiąganych dochodów, historii w BIK, możliwości zabezpieczenia zaciąganej pożyczki czy innych obciążeń finansowych.

To wszystko składa się na tzw. zdolność zdolność do regularnego spłacania kredytu. Ciągle niewiele osób zdaje sobie sprawę, że mogą sami o tej zdolności decydować.

PIERWSZY KROK

Powinno nim być uporządkowanie naszych finansów domowych. Zdolność kredytową znacznie obniżają:

- niepospłacane raty;
- pootwierane limity w koncie;
- karty kredytowe.

- Jeśli karta kredytowa nie jest nam niezbędna, powinniśmy zwrócić ją bankowi. Nawet, jeżeli używamy jej sporadycznie, bank weźmie przyznany nam limit pod uwagę. Wyjdzie z założenia, że w każdej chwili możemy jej użyć i w ten sposób zaciągnąć kolejny kredyt, doprowadzając nawet do swojej niewypłacalności - wyjaśnia Marta Postek z firmy oferującej usługi finansowe.

Ponadto, mając kartę kredytową z limitem np. 10 tys. złotych, bank nalicza nam 5 proc. tej kwoty jako stałe miesięczne zobowiązanie, czyli w tym przypadku 500 złotych. Taka suma może już znacznie obniżyć naszą zdolność.

Dla banków bardzo ważna jest również stabilność dochodów. Osoby zatrudnione na umowie o pracę znajdują się w zdecydowanie najlepszej sytuacji.

Nie znaczy to jednak, że ci na umowach zleceniach czy prowadzący własną działalność gospodarczą, nie mogą liczyć na kredyt. Należy po prostu sprawdzić, które banki akceptują dochody z różnych źródeł i uwzględniają np. prowizje.

KIEDY WIĘKSZE ODSETKI

Im dłuższy okres spłacania kredytu, tym bank naliczy nam więcej odsetek.

Z drugiej jednak strony dłuższy okres spłaty pozwoli obniżyć wysokość rat, co bezpośrednio wpływa na podwyższenie naszej zdolności kredytowej. Rozciągając okres spłaty pożyczki, możemy więc wnioskować o więcej pieniędzy.

Nic zaś nie stoi na przeszkodzie, by spłacić kredyt wcześniej, kiedy wpadnie nam do kieszeni dodatkowa gotówka.

Kolejnym sposobem jest dołączenie do naszego kredytu innego kredytobiorcy (np. członka rodziny czy partnera). Może to bardzo dobrze wpłynąć na ocenę banku. Najlepiej, żeby osoba ta była w średnim wieku oraz miała wysokie i stałe dochody.

ZADBAJMY O HISTORIĘ W BIK

Biuro Informacji Kredytowej zajmuje się zbieraniem danych o tym, jak radzimy sobie ze spłacaniem podjętych w bankach zobowiązań.

Z tego powodu, warto - raz na jakiś czas - zdecydować się na mały kredyt i terminowo go spłacić.

Brak jakiejkolwiek historii kredytowej wcale nie musi zostać dobrze odebrany. Jednak lepiej pokazać, że już wcześniej mieliśmy jakieś zobowiązania i potrafiliśmy sobie z ich spłatą poradzić. Możemy być pewni, że bank zajrzy do naszej historii w BIK. To rutynowe działanie.

Zanim zaczniemy ubiegać się o kredyt, warto sprawdzić na własną rękę, co mówią o nas raporty BIK. Może się bowiem okazać, że w bazie widnieją nieaktualne lub nieprawidłowe dane, które trzeba będzie skorygować.

LEPIEJ NIE KŁAMAĆ

Często sądzimy, że zwiększymy swoje szanse na kredyt, gdy ukryjemy przyczynę wydawania pieniędzy. Posiadanie dzieci to kosztowna przyjemność, dlatego często zdarza się, że we wnioskach potencjalni kredytobiorcy zatajają tą informację lub zapominają, że mają dwójkę dzieci, a nie jedno.

- Podobnie podchodzą do sprawy posiadania samochodu czy wydatków na paliwo. Bankowi analitycy mają wiele sposobów, aby sprawdzić, jaka jest prawda. Tym najprostszym jest jednak wyciąg z konta i historia operacji na nim - tłumaczy Michał Krajkowski, główny analityk firmy pomagającej wybrać kredyt hipoteczny.

Bo przecież za paliwo płacimy często kartą, przelewamy pieniądze na czesne za szkołę lub przedszkole, regularnie robimy zakupy w sklepach z akcesoriami dla dzieci, czy robimy przelew na opony zimowe do samochodu kupione na aukcji internetowej.

Gdy bankowy analityk analizuje historię naszych płatności przy użyciu karty lub bezpośrednio z konta, może tam wiele wyczytać. Posiadanie dzieci również wychodzi na jaw w naszych zeznaniach podatkowych, kiedy to w PIT wpisana jest ulga na dzieci.

GDY MAMY INNE ZOBOWIĄZANIA

Zapominanie o innych zobowiązaniach finansowych to już niemalże standard. Niestety, takim wydawałoby się niewinnym kłamstwem, przekreślamy swoje szanse na kredyt.

Wystarczy przecież zajrzeć do bazy Biura Informacji Kredytowej, a tam wszystko widać jak na dłoni. Reakcja klientów na informację, że jednak mają kredyt jest bezcenna i zazwyczaj słychać to samo tłumaczenie - O rany, faktycznie jeszcze ten kredyt, a ja zapominałem/am.

Również częstym błędem popełnianym przez klientów jest mylenie dochodów brutto z netto. Cztery tysiące złotych netto brzmi nieźle, ale jak się okazuje, że jednak to jest kwota zarobków brutto, to zdolność kredytowa potencjalnego kredytobiorcy spada drastycznie.

KIEDY MNIEJSZE SZANSE NA KREDYT

Często klienci sądzą, że zwiększą szanse na uzyskanie kredytu, gdy jednocześnie sami złożą wniosek o kredyt do kilku banków. Niestety, skutek jest odwroty, ponieważ w przypadku każdego wniosku kredytowego, bank wyśle zapytanie o naszą historię kredytową do BIK, które są przez tą instytucję odnotowywane.

Zatem w momencie wielu zapytań w zbyt krótkim czasie, każdy następny bank może mieć podejrzenia, co do ich liczby. Może też zastanawiać się, czy aby w poprzednich przypadkach nie znaleziono czegoś, co spowodowało decyzję odmowną i doprowadziło do złożenia wniosku u nich.

W kontakcie z instytucją finansową nie warto "podrasowywać" naszych finansów, bo prawda zawsze ujrzy światło dzienne i w najlepszym razie takie próby zostaną potraktowane jako zwykła pomyłka.

Jednak czasami może się zdarzyć, że nasze próby zwiększenia szans na kredyt zostaną uznane jako naruszenie prawa przez zatajenie prawdy, a nawet próbę wyłudzenia.

Agnieszka Domka-Rybka

WAŻNE

Pamiętajmy, że decydując się na kredyt warto zwrócić uwagę na wysokość raty, która powinna pozwalać na swobodną spłatę i nie obciążać zbytnio domowego budżetu. Czasem samo porównanie rat może nie wystarczać, ponieważ często nie uwzględniają one prowizji czy składki ubezpieczeniowej. Dlatego dobrym rozwiązaniem jest porównywanie ofert po koszcie całkowitym bądź Rzeczywistej Rocznej Stopie Oprocentowania (RRSO). Banki mają bardzo urozmaiconą ofertę kredytów gotówkowych, między którymi różnice można znaleźć w wysokości kredytu, kosztach uzyskania, czasie otrzymania oraz okresie spłaty. Warto więc dokładnie zastanowić się, co przy wzięciu kredytu jest dla nas ważniejsze.

TE LICZBY NIECH BĘDĄ PRZESTROGĄ

Przestrogą dla osób, które wraz z łagodniejszą ostatnio polityką kredytową banków z coraz większym zapałem zaczęły zaciągać kredyty konsumpcyjne, powinny być archiwalne dane Biura Informacji Kredytowej.

W efekcie boomu kredytowego z lat 2007-2008, jesienią 2009 roku, w bazach BIK znalazło się ok. 150 tys. osób z co najmniej 10 kredytami.

Łączna wartość ich zadłużenia przekraczała 18 mld zł. Już wtedy 40 proc. tej grupy nie było w stanie spłacać długów w terminie.

Później sytuacja jeszcze się pogorszyła i na koniec 2011 roku kłopoty z obsługą kredytów miało już powyżej 70 proc., choć jednocześnie liczba posiadaczy 10 kredytów i więcej spadła do ok. 90 tys. Był to m.in. efekt wyprzedaży złych długów do firm windykacyjnych.

51
proc. kredytobiorców uzyskuje dochody ze źródeł innych niż umowa o pracę na czas nieokreślony

Dwa miesiące na bezludnej wyspie

Ed Stafford to człowiek, który uwielbia śmiałe wyzwania. Jako pierwszy w historii samotnie przeszedł całą długość Amazonki, co zajęło mu 2,5 roku. Teraz chce przetrwać 60 dni na bezludnej tropikalnej wyspie.
Ed Stafford, jako były kapitan armii brytyjskiej doskonale wie, co robić, aby wyjść cało z nawet największych opałów. W czasie swojej dwuipółletniej wędrówki przez Amazonkę niejednokrotnie znajdował się w tarapatach.
Ale na wyspie do dyspozycji będzie miał jedynie siłę swoich rąk, spryt i dokumentującą jego zmagania kamerę (sam ją obsługuje; na wyspie nie ma żadnej ekipy). Będzie musiał znaleźć wodę pitną i jedzenie.
PREMIERA programu „Ed Stafford poza cywilizacją": 10 października o godzinie 23 na Discovery Channel.



FOT. DISCOVERY CHANNEL

Bardot na Twitterze

Legenda francuskiego kina Brigitte Bardot mimo 78 lat nie boi się nowinek. Teraz zadziwiła świat, zakładając swój profil na Twitterze. Wszystko, by stanąć w obronie zwierząt. Francuska modelka, piosenkarka i aktorka filmowa ta, teraz przede wszystkim działaczka na rzecz ochrony praw zwierząt, doszła do wniosku, że dzięki Twitterowi jeszcze więcej osób dowie się o potrzebujących zwierzakach. W swoim pierwszym wpisie wzbudziła od razu emocje. Napisała: „Mam dość, że ludzie korzystają z mojego nazwiska, by zyskać coś dla siebie".
W tym samym niemal czasie pojawił się link z luksusowym apartamentem wystawionym na sprzedaż. W opisie można przeczytać, że mieszkała w nim Bardot wraz z ówczesnym mężem Gunterem Sachsem. Aktorka nie omieszkała tego skomentować: „Moja noga nigdy w życiu w tym apartamencie nie stanęła".
PAP LIFE

Czekam na dobrą propozycję

O Ewie Kasprzyk, spektaklach i planach na przyszłość opowiada Marta Żmuda Trzebiatowska

• Kiedy po raz pierwszy spotkałaś Ewę Kasprzyk?

– Pierwszy raz zobaczyłam ją jeszcze w szkole podstawowej. Byłam wtedy na spektaklu Teatru Wybrzeże. Później, już w szkole teatralnej chodziłam do klubu Le Madame, gdzie Ewa grała swój monodram „Patty Diphusa". Widziałam to kilka razy. Spotykali się tam artyści, atmosfera była świetna. Kolejne nasze spotkanie odbyło się już w Teatrze Kwadrat, w którym razem pracujemy. Podeszła do mnie i powiedziała: „Cześć, Ewka jestem". Nagle zostałyśmy koleżankami. Rewelacja. Zawsze ją podziwiałam. Wiele się od niej uczę.

• Do księgarń trafiła właśnie biografia Ewy Kasprzyk „MIŁ.OŚĆ". Znałaś tę książkę wcześniej?

– Nie. Ta książka owiana była wielką tajemnicą. Ewa nie pozwoliła nam czytać jej wcześniej. Na okładce książki widać Ewę uchylającą okiennice, jednak tylko trochę. Jestem więc przekonana, że „MIŁ.OŚĆ" to tylko część prawdy o niej.

• Czy można zobaczyć was razem na scenie?

– Gram od dawna z Ewą w dwóch spektaklach w Teatrze Kwadrat „Berek, czyli upiór w moherze" oraz „Ślub doskonały". Serdecznie zapraszam.

• A nowe spektakle z twoim udziałem?

– W tej chwili przygotowujemy przedstawienie „Ciotka Karola". To jedna z najstarszych angielskich fars. Grają świetni aktorzy, którzy dotąd nie byli związani z Kwadratem, m.in. Aldona Jankowska, którą poleciłam, Ania Cieślak, Michał Lewandowski, Kamil Kula, Michał Rolnicki. Muzykę piszą Michał Zabłocki z Cześkiem Mozilem. Jest nawet pomysł, żeby Czesiek pojawił się na scenie. Ten spektakl będzie też debiutem reżyserskim naszego dyrektora Andrzeja Nejmana.

• Chciałabyś kiedyś sama zrealizować jakiś spektakl?

– Sama nie, ale z Anią Cieślak mamy już tekst i chcemy wyprodukować spektakl. Czekamy tylko na Małgosię Sochę. Przyjaźnimy się i chcemy we trzy zagrać w tym spektaklu. Małgosia musi tylko trochę odchować małą Zosię. Bardzo chcemy spotkać się razem na scenie.

• A co z filmami i serialami?

– Czekam na dobrą propozycję. Teraz produkuje się dużo mniej filmów i seriali. Jeżeli zdarzy się coś naprawdę ciekawego, z chęcią wezmę w tym udział.

DOMINIKA GWIT/PAP LIFE

MARTA ŻMUDA TRZEBIATOWSKA – aktorka znana z seriali, filmów i sztuk teatralnych. Jest absolwentką Akademii Teatralnej w Warszawie. Zagrała w takich obrazach jak „Nie kłam, kochanie" i „Och, Karol 2" oraz serialach „Magda M.", „Teraz albo nigdy" i „Julia".



FOT. PAP/STACH LESZCZYŃSKI



FOT. SONY MUSIC POLAND

Co słychać u Justina?

Słychać nową płytę, czyli „The 20/20 Experience 2 of 2". Ta ukaże się 1 października, ale już można jej posłuchać w serwisie iTunes. Można też Justina obejrzeć na żywo – w niedzielę, podczas koncertu iTunes Festival. Występ będzie emitowany na żywo (start o godzinie 22 polskiego czasu) i za darmo w serwisie iTunes.

Napisz piosenkę dla Ricky'ego

Ricky Martin znów zaśpiewa dla piłkarzy. Artysta, który zdobył sławę dzięki hymnowi mistrzostw świata 1998 „La Copa De La Vida", nagra utwór na FIFA World Cup 2014, który skomponują... jego fani.
– Nieistotne, kim jesteś i skąd pochodzisz, daję ci szansę napisania piosenki, którą nagram z okazji przyszłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej – zachęca Ricky Martin.
– Celem konkursu nie jest wyłonienie kompozycji, która stanie się oficjalnym hymnem mistrzostw – zastrzega Alexandre Schiavo, dyrektor Sony Music Entertainment Brasil. – Nie zmienia to faktu, że zwycięski utwór na pewno zdobędzie niemałą popularność. Zgłoszenia i szczegóły na SuperSong.com.
PAP LIFE

kartka z kalendarza 27 września

1905
Albert Einstein opublikował pracę o równoważności masy i energii

1908
Ford T trafił do produkcji seryjnej

1938
zwodowano transatlantyk RMS Queen Elizabeth

1945
premiera filmu „Rzym, miasto otwarte" w reżyserii Roberta Rosselliniego

1959
premiera filmu „Lotna" w reżyserii Andrzej Wajda

1983
premiera 1. odcinka serialu „Powrót do Edenu"

1991
premiera filmu „Trzy dni bez wyroku" w reżyserii Wojciecha Wójcika

1998
uruchomiono wyszukiwarkę Google

320
km/h to maksymalna prędkość eksploatacyjna francuskiego pociągu TVG. Pierwszą linię obsługiwaną przez TVG – na trasie Paryż-Luon – uruchomiono 27 września 1981 roku

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23.
OPONY zimowe, felgi - najtaniej !!!
698-195-597.

KUPIĘ

AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

DUCATO tanio, 2005r., kabina x2, 602-658-953.,
OPEL Vectra GTS V6, 2003r., 516-316-987.
SYNDYK sprzedaje samochody. Informacja: www.budbaum.pl

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA- NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011, tel. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.
KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

KREDYTY, pożyczki, tel. 606-672-679.
NOWOŚĆ! KREDYTY do 120 tys. dla wszystkich z dochodami od 650 zł. Konsolidujemy w jedną tańszą ratę. Wystarczy oświadczenie o dochodach. Osoby z komornikiem i windykacją proszę nie dzwonić. Doradca 517-161-880.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-844.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

***KUPIĘ mieszkanie za gotówkę, może być zadłużone, 518-300-180**
KUPIĘ mieszkanie zadłużone w Białymstoku do 50m2, 600-473-703.
KUPIĘ ziemię minimum 4 hektary (w jednym kawałku) w promieniu 30km od Wysokiego Mazowieckiego. Telefon kontaktowy 664735939
SUCHĄ, uzbrojoną, z dobrym dojazdem, wymiary minimum 40x40m w Białymstoku lub bliskiej okolicy kupię. Tel. 605-534-049

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66
DOM 240/690, 460 tys Jaroszówka 728-827-847
DOM, Prostki, 160/1800mkw, bud. gosp. 200mkw pod działalność. 507-747-665.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KARAKULE, stan surowy zamknięty, na działce 2000m2. Bezpośrednio. 509-450-085 po 18.00
MIESZKANIE 3-pokojowe, wysoki parter-64,7 m2. Białystok, Nowe Miasto, ul.Pogodna 9; Pokoje oddzielne, kuchnia, WC, łazienka, korytarz, balkon o pow. 9 m2 i piwnica. Do zamieszkania od zaraz. Cena 253000 zł. tel. 604750961
MIESZKANIE 60 m2 Dąbrowa Białostocka lub zamienię na Augustów z dopłatą 507366965.
2POK Tanio 3294/m2 Lawendowa 51m2 Ilp.169tys Amicus 85 8691171

STANCJE

POKÓJ studentowi, Białystok- centrum, (85)745-40-83
STUDENTOM -Wiejska, tel. 85/74-33-914.

WYNAJMĘ

BIAŁYSTOK, Nowe Miasto ul.Żeromskiego, nowy blok 2013r Mieszka I, współlokatorce 400 zł licznik 696828794
ELEGANCKIE w centrum, urządzone i wyposażone, tel. 661-549-562.
KAWALERKA, centrum-Białystok. 606-296-219

WYNAJMĘ pomieszczenia biurowe, ul. Wojska Polskiego 1, Bielsk Podlaski. 691- 740-940.

2 osob. pok ul. Skorupska 506155181
3-POK. nieumeblowane, małżeństwu, Nowe Miasto, 1300 zł + prąd i gaz. 504-220-978
3-POKOJOWE, Słoneczny Stok, 660-476-990.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA Handlowa "MAXIM" zatrudni przedstawicieli handlowych w branży sprzedaż pasz i nasion kukurydzy. Wymagane doświadczenie w zawodzie. Tel. 784-377-548.
GOSPODARSTWIE 517323290
KIEROWCĘ C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. 513-041-496
MAŁŻEŃSTWO (przy krowach). 504-130-855
MĘŻCZYZNĘ w gosp. rolnym, 692-528-312.
OPIEKUNKI Niemcy Aktivmed24 wymagany podstawy j.niemiecki Tel. 530-555-015

PRACOWNIKA na stanowisko kierowca kat. C+E. Transport na kraje Unii Europejskiej. Możliwość przyuczenia, Tel. 600-079-527.

ZATRUDNIĘ do pracy w tartaku w Strabli, tel. 501042929
ZATRUDNIMY przy produkcji kartonów w Suwałkach, tel. (87)563-06-75, 607-622-629.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290
BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 731-038-424.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KNURY wybrakowane, 3 zł/szt., 511-225-948.
KROWY jałówki, byki odbiór z gospodarstwa, płatność gotówką lub przelewem, Przedstawiciel terenowy Ubojni Bartek, 692-842-655, 600-295-915
PRASĘ kostkującą kupię, tel. 604-104-335.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

BYCZKI MIĘSNE, CIELĘTA, SPRZEDAM, BYKPOL 534-281-961, 605-887-080, WWW.BYKPOL.PL

CIĄGNIK Ursus 1224, 1986r, 27 tys.o/Sokółki, 507-123-709.
DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204



Andrzej Brzozowski
Parcewo k. Bielska Podlaskiego
516-108-096 85/730-07-57

SPRZEDAM rozrzutnik Fortschritt 10 ton, Ursus C 363 P tel.. 606882146

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032
TOPOLE, osikę, tel. 605-54-54-65.

SPRZEDAM

SOSNĘ sprzedam, tel. 501-179-456.

INNE

ZŁOM złom wywiozę 600 053 544

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303
LONDYN-osoby, paczki pod adres 530-048-854,
PIĄTEK: Londyn Luton Bedford 502-222-875

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

BUDOWA, REMONT

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka. 509968090
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
DOMY, obory, remonty, koparka. 600-506-507.

Tylko w październiku
15% rabatu na projekty budowlane
ATHENA art. PRACOWNIA PROJEKTOWA
tel. 661 528 238
www.athenaart.pl

ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
MALOWANIE szpachlowanie, tynki 665-063-930.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 510453001.
POSADZKI agregatem 510453001.
PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
SCHODY, drzwi, okna, oranżerie, 604-429-715
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
WYKOŃCZENIA wnętrz tanio solidnie 660140672

DACHY

DACHY - Krycie! Najtaniej!!! Tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66.
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdź!, 602-488-413, 600-380-772

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259.

INNE

LEŚNE -kompleksowo. 694-42-66-65.

NAGROBKI granitowe, niskie ceny - wolne terminy Boguszewo 7. 601-924-904.

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01.

ZDROWIE

GINEKOLOG

*GINEKOLOG A-Z. Dyskretnie, profesjonalnie, tel. 501-618-794.

A-Z Ginekolog 504-997-742
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

*****CHOROSZUCHA** - psychiatrzy Alkoholowe odtrucia, esperal (chirurg), nerwica, depresje, zaburzenia lękowe snu, seksualne.
Podleśna 16 tel. 85 732 77 35, 698664783.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe, esperal, niskie ceny , ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

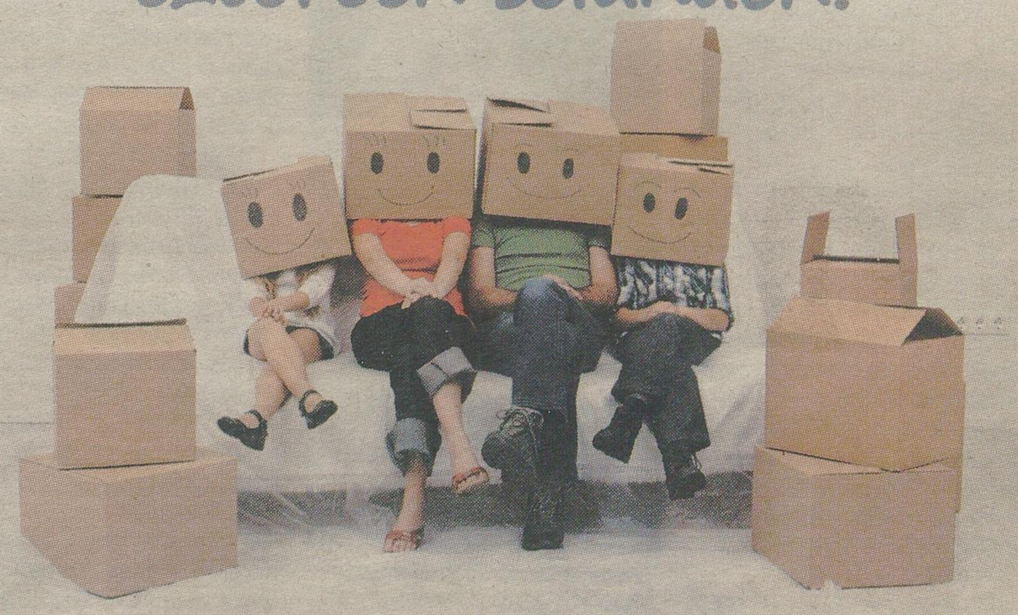
– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi







Osiedle Zielone II
Rodzinna przestrzeń

Rogowski DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

Siatkówka >>

Pozostała czwórka

Włochy walczyć będą z Bułgarią, a Rosja – z broniącą tytułu Serbią w półfinałach mistrzostw Europy siatkarzy, których gospodarzami są Polska i Dania. Po dwóch dniach przerwy, Final Four rozegrany zostanie w Kopenhadze, po raz pierwszy na stadionie piłkarskim.

Wszystkie środowe spotkania ćwierćfinałowe zakończyły się wynikami 3:1.

Mecz Bułgarii, która pokonała Polaków, z Niemcami był bardzo wyrównany i nerwowy. Obie drużyny miały zastoje w grze, podczas których rywale odskakiwali nawet na sześć punktów. Później dochodziło jednak do wyrównania.

Pierwsze dwa sety kończyły się na przewagi 30:28 i 25:27. Po nich stan meczu był remisowy. W kolejnych dwóch prowadzeni przez Włocha Camillo Placiego Bułgarzy mieli wszystko pod kontrolą i w końcówkach rozstrzygali sety na swoją korzyść.

We wcześniejszym spotkaniu wicemistrzowie Europy Włosi poradzili sobie z Finlandią (3:1), której nie udało się powtórzyć osiągnięcia z 2007 roku. Wówczas po raz pierwszy i jak dotąd jedyny ekipa ze Skandynawii awansowała do półfinału ME. Trenerem drużyny narodowej był w tym czasie Mauro Berruto, aktualny szkoleniowiec... Włochów. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 25 września
Kaskada: 4, 9, 12, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24
Joker: 2 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 4, 26, 42, 48
Multi Multi (21.40): 1, 2, 7, 10, 14, 21, 24, 28, 29, 34, 40, 42, 44, 49, 50, 53, 55, 71, 74, 80 **Plus:** 40
Multi Multi (godz. 14.00): 2, 3, 17, 18, 19, 21, 30, 31, 33, 36, 37, 42, 45, 47, 62, 64, 66, 67, 69, 73 **Plus:** 2.

Siatkówka >> Ekstraklasowe zespoły zagrają w turnieju w Suwałkach

Wysoki poziom gwarantowany

Niedawni, a może i obecni reprezentanci kilku krajów zagrają w piątek i sobotę w suwalskiej hali.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Tegoroczny, czwarty już Memoriał Józefa Gajewskiego ma bardzo silną obsadę. Rywalami pierwszoligowych Ślepska Suwałki i Energi Pekpolu Ostrołęka będą ekstraklasowe AZS Politechnika Warszawska i Lotos Trefl Gdańsk.

– Faworytem będzie stołeczna drużyna, w której występują niedawni kadrowicze Paweł Woicki i Marcin Nowak oraz Bułgar Iwan Kolew, Rumun Adrian Gontariu i Słowak Jurij Zlatko, reprezentanci swoich krajów – uważa Piotr Poskrobko, trener gospodarzy. – Gdańszczanie, z Grzegorzem Łomaczem w składzie, będą w stanie postawić się akademikom pod warunkiem, że zagra wśród nich Jakub Jarosz, uczestnik tak nieudanych dla Polski mistrzostw Europy.

Rozgrywki PlusLigi ruszają dopiero za dwa tygodnie, a Ślepsk i Pekpol rozpoczną sezon już w następny weekend. Dla nich suwalski turniej będzie ostatnim i niezwykle wymagającym sprawdzianem formy.



Fot. W. Drażba

W finałowym meczu III Memoriału Józefa Gajewskiego suwalczanie przegrali 1:3 z Lotosem Treflem Gdańsk. Teraz marzą o doprowadzeniu do rewanżu

– Kibice za darmo otrzymają dużą porcję siatkówki na wysokim poziomie, a i dla nas będzie to niebywała atrakcja – zapewnia Poskrobko. – Lepiej jest sparować z silniejszymi i wynieść jakąś korzyść z towarzyskiej potyczki. Moi zawodnicy będą nadzwyczajnie zmobilizowani, a rywale z wyższej klasy są przecież profesjonalistami, ponadto walczą przecież o miejsce w wyjściowych szóstkach.

Szkoleniowiec trochę żałuje, że biało-niebiescy w swoim pierwszym meczu zmierzą się z drużyną z Warszawy, którą niedawno pokonali w sparingu w Ełku.

– Bardzo nam zależy na tym, by sprawdzić się także w meczu z gdańszczanami – mówi Poskrobko. – Żeby doprowadzić do tego starcia, znowu musimy ograć AZS. Zadanie wydaje się niemal niewykonalne, bo warszawianie wystąpią w najmocniejszym już zestawieniu, ale i my czujemy się bardzo mocni.

Ślepsk zagra z jednym rozgrywającym i atakującym, bo Australijczyk Benjamin Bell występuje w turnieju Azji, a Michał Jutkiewicz jest kontuzjowany.

Program Memoriału
Piątek, 27.09
godz. 15: Energa Pekpol Ostrołęka - Lotos Trefl Gdańsk
godz. 18: Ślepsk Suwałki - AZS Politechnika Warszawska
Sobota, 28.09
godz. 13: spotkanie o 3. miejsce
godz. 15.30: mecz finałowy

Tenis >> Porażka Radwańskiej

Nie ma półfinału

Agnieszka Radwańska odpadła w ćwierćfinale turnieju WTA Tour w Tokio. Rozstawiona z numerem drugim tenisistka przegrała w czwartek z Niemką polskiego pochodzenia Angelique Kerber (nr 5.) 4:6, 4:6.

Radwańska miała w czwartek problemy z serwisem, który często ją zawodził. W większości wymian starała się zmieniać tempo gry, żeby wytrącić z rytmu silniejszą fizycznie rywalkę. Ta jednak czuła się pewnie i zazwyczaj trafiała w kort.

W piątkowym półfinale Kerber spotka się z Dunką polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki (nr 4.), która kilka godzin wcześniej wygrała z Czeszką Lucie Safarovą 2:6, 6:3, 6:2. **(PAP)**


PAP

Zmartwiona Agnieszka Radwańska

Piłka ręczna >> Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka podejmuje Mazura Sierpc

Pokażą się przed własnymi kibicami

Drużyna Szczypiorniaka Dąbrowa Białostocka w sobotę zainauguruje drugoligowe rozgrywki przed własnymi kibicami. O godz. 18 w hali Zespołu Szkół przy ul. Tysiąclecia PP podejmie zespół Mazura Sierpc.

W pierwszych dwóch spotkaniach podopieczni grających trenerów Mirosława Tokajuka i Wojciecha Andrukiewicza ulegli MKS Wieluń 13:31 i Orlenowi Wisła II Płock 17:36. Natomiast rywale z Sierpca pokonali Wieluń 30:27 oraz Prus Siedlce 31:22 i zajmują w tabeli 3. miejsce.

– W zespole są drobne urazy, ale do meczu przystąpimy w optymalnym składzie – mówi Mirosław Tokajuk. – Na pewno rywal jest silniejszy, a my dopiero uczymy się drugoligowego szczypiorniaka. Jednak na pewno walczyć będziemy o jak najlepszy wynik, a ambicji nam nie zabraknie – zapewnia szkoleniowiec.

Na mecze zespołu Szczypiorniaka w III lidze przychodził komplet widzów. Teraz będzie ich zapewne jeszcze więcej. Zawodnicy mocno liczą na doping swoich fanów.

Drużyna funkcjonuje dzięki pomocy Urzędu Gminy w Dąbrowie Białostockiej i Starostwu Powiatowemu. **(mark)**

Tabela II ligi

1. Orlen Wisła II Płock	2	4	68:44
2. AZS AWF Biała Podlaska	2	4	66:43
3. Mazur Sierpc	2	4	61:49
4. Pabiks Pabianice	2	3	54:48
5. MKS Wieluń	2	2	58:43
6. Warszawianka	1	2	39:24
7. ChKS Łódź	2	2	60:53
8. Włókniarz	2	1	45:48
9. AZS AWF Warszawa	1	0	20:33
10. UMKS Trójka Ostrołęka	2	0	51:71
11. UKS Prus Siedlce	2	0	41:70
12. Szczypiorniak	**2**	**0**	**30:67**

Szczypiorniak



Drużyna Szczypiorniaka Dąbrowa Białostocka bardzo liczy na doping swoich kibiców

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel./fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
II liga. Wigry Suwałki – Olimpia Zambrów (niedziela, godz. 17.30 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).

III liga
Sobota. Wissa Szczuczyn – Jagiellonia II Białystok (godz. 16), Huragan Morąg – MKS Korsze (15), Płomień Ełk – Tur Bielsk Podlaski (15), Znicz Biała Piska – Motor Lubawa (16), Barkas Tolkmicko – Mrągowia Mrągowo (16), Promień Mońki – Granica Kętrzyn (16), Start Działdowo – Sokół Ostroda (16).
Niedziela. LZS Narewka – Warmia Grajewo (16), Dab Dąbrowa Białostocka – ŁKS 1926 Łomża (14).

IV liga
Sobota. Piast Białystok – Puszcza ajnówka (11), KS Wasilków – MKS Mielnik (15), Sokół Sokółka – Sparta 1951 Szepietowo (11), Magnat Juchnowiec Kościelny – KS Śniadowo (18), Sparta Augustów – Hetman Białystok (16), KS Michałowo – Hetman Tykocin (11).
Niedziela. Pogoń Łapy – Cresovia Siemiatycze (15), Orzeł Kolno – Gryf Gródek (16).

Klasa okręgowa.
Sobota. Rudnia Zabłudów – Włókniarz Białystok (15), Pomorzanka Sejny – Sudovia Szudziałowo (15).
Niedziela. Ruch Wysokie Mazowieckie – Victoria Jedwabne (15), Polonia Raczki – Wigry II Suwałki (15), Orlęta Czyżew – Biebrza Goniądz (14), Krypnianka Krypno – Gieret Giby (14), Korona Dobrzyniewo Duże – Iskra Narew (12).

Klasa A
Grupa I
Błyskawica Dubicze – Ciechanowiec (n. 15), BKS Jagiellonia Białystok – Husar Nurzec (s. 18), Tur II Bielsk Podlaski – Iskra Wyszki (n. 15), Puszcza II Hajnówka – Kolejarz Czeremcha (n. 15), Pionier Brańsk – Orzeł Kleszczele (n. 15).
Grupa II
Grab Janówka – Konar-Kora Korycin (n. 14), Jasion Jasionówka – Wissa II Szczuczyn (s. 16), Rospuda Filipów – Pogranicze Kuźnica (n. 14).
Grupa III
Husaria Łapy – KS Sokoły (s. 15), Czarni Gródek – KS Studzianki (n. 14), Pasja Kleosin – Narew Choroszcz (n. 15), UM Krynki – Znicz Suraż (n. 14), Supraślanka Suprasl – Promil Białystok (s. 14).

III liga kobiet. MOSiR Mońki – Włókniarz Białystok (nidziela, godz. 12)

SIATKÓWKA
Memoriał im. Józefa Gajewskiego. Piątek: Energa Pekpol Ostrołęka – Lotos Trefl Gdańsk (godz. 15), Ślepsk Suwałki – AZS Politechnika Warszawska (godz. 18). Sobota: mecz o 3. miejsce (godz. 13), finał (godz. 15.30). Miejsce: hala OSiR w Suwałkach.
II liga kobiet. UKS „Jedynka" Łomża – Energetyk Poznań (sobota godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).

PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka – Mazur Sierpc (sobota, godz. 18 w hali Zespołu Szkół przy ul. Tysiąclecia PP w Dąbrowie Białostockiej).

LEKKOATLETYKA
XXIV Memoriał im. Aleksandra Wojny (sobota, godz. 11 stadion zwierzyniecki w Białymstoku).

BIAŁOSTOCKA LIGA SPORTU
Liga Piłkarskich Szóstek. Ostatnie kolejki rundy rewanżowej (sobota i niedziela, od godz. 11:30 w hali Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych przy ul. Bema w Białymstoku).

(mark)

Siatkarski Skarb II ligi >> W sobotę zaczynamy nowy sezon!

Tryskają optymizmem

Świeżość i optymizm biją od naszych zespołów, które w sobotę zaczynają II ligę siatkarzy.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Centrum Augustów i SKS Hajnówka to zespoły o skromnych budżetach, ale sporych ambicjach. Obie ekipy celują w górną połówkę tabeli grupy czwartej.

Nowego szkoleniowca hajnowian, Jerzego Nowika nie zraził nawet poważny wypadek samochodowy, w jakim uczestniczył wraz z jednym z siatkarzy, podczas podróży na trening.

– Samochód jest na złomie, ale my się tylko nieźle poobijaliśmy. Zbudowaliśmy zespół na miarę możliwości finansowych. Stać nas na pierwszą piątkę ligi – mówi Nowik.



A. Zgiet

W zespole z Hajnówki został jego lider – Artur Żyliński (w ataku)

Problemem SKS-u jest brak zmiennika dla rozgrywającego Bartosza Małachowskiego. Klub nadal szuka zawodnika na tę pozycję. W odmłodzonej drużynie znalazło się też miejsce dla trzech 17-latków z regionu.

– I zamierzam na nich stawiać, o ile będą pracować i pokażą charakter. Bartek Małachowski, choć nie grał do tej pory wiele, może być gwiazdą tej ligi – zapowiada Nowik.

Centrum w ostatniej chwili doczekało się na pieniądze z miasta, które umożliwiły start w rozgrywkach. Augustowscy kibice zobaczą wzmocniony zespół.

– Uważam, że mamy silniejszy skład niż w poprzednim sezonie. Czarek Stanisławajtys, Damian Wywrot czy Artur Karniłowicz to ważne wzmocnienia. Będę miał trudność z wybraniem pierwszego składu. Liga jest w tym sezonie bardzo wyrównana i wszystko może się w niej zdarzyć – mówi grający trener Centrum Wojciech Iwanowicz.

Nasze zespoły z przyczyn finansowych oszczędzały na sparingach. Pierwsze kolejki posłużą więc także zgrywaniu ekip z Hajnówki i Augustowa. ▲

UKS Centrum Augustów

▲ **Dane klubu. Adres:** Aleja Kardynała Wyszyńskiego 3, 16-300 Augustów. **Hala** SP nr 4 w Augustowie przy ul. Marii Konopnickiej. **Prezes:** Tomasz Wiszyński. **Trener:** Wojciech Iwanowicz.
▲ **Kadra:**
Rozgrywający: Paweł Haraburda (1986) - wzrost: 185 cm; Bartosz Szyper (1995) - 195 cm.
Przyjmujący: Mariusz Szlejter (1981) - 195 cm; Damian Wywrot (1994) - 188 cm; Mariusz Ostaszewski (1993) - 190 cm; Artur Karniłowicz (1988) - 189 cm; Michał Przekop (1995) - 185 cm.
Środkowi: Cezary Stanisławajtys (1992) - 195 cm; Mikołaj Stankiewicz (1991) - 193 cm; Bartosz Kasperowicz (1988) - 195 cm; Andrzej Jasiński (1994) - 193 cm.
Atakujący: Wojciech Iwanowicz (1981) - 192 cm; Dawid Daraszkiewicz (1994) - 196 cm.
Libero: Dariusz Bonisławski (1990) - 185 cm; Maciej Ostrokołowicz (1994) - 185 cm.

Przybyli: Wywrot (Skra Bełchatów – juniorzy), Stanisławajtys (Pekpol Ostrołęka), Karniłowicz, Kasperowicz (Żubr Białowieża), Bronisławski (Zawkrze Mława), Szyper, Przekop, Jasiński, Daraszkiewicz (wychowankowie).
Ubyli: Janusz Ignaciuk, Łukasz Bernatowicz (SKS Hajnówka), Kamil Starzewski (Wicher Wilkasy).
Sparingi: Wicher Wilkasy 4:0, Legion Obuchowo 3:2 i 1:3, Ślepsk Suwałki 0:4.

SKS Hajnówka

▲ **Dane klubu. Adres:** ul. Ks .A. Dziewiatowskiego 2,17-200 Hajnówka. **Rok założenia:** 2002. **Barwy:** czerwono-białe. **Hala** przy Zespole Szkół z DNJB w Hajnówce przy ul. Piłsudskiego. **Prezes:** Łukasz Ławnicki. **Trener:** Jerzy Nowik.

▲ **Kadra:**
Rozgrywający: Bartosz Małachowski (1989).

Przyjmujący: Marcin Mołs (1992), Daniel Saczko (1986), Łukasz Kruk (1996).

Środkowi: Łukasz Bernatowicz (1993), Rafał Kuźma (1989), Daniel Andrzejewski (1996).

Atakujący: Artur Żyliński (1984), Janusz Ignaciuk (1989).

Libero: Łukasz Piekarski (1980), Erik Mikulski (1996).

Przybyli: Bernatowicz, Ignaciuk (obaj Centrum Augustów), Andrzejewski, Kruk (Libero Hajnówka), Mikulski (Białystok).

Ubyli: Kacper Bielicki (Krispol Września), Damian Wierzbicki (Pekpol Ostrołęka), Bartłomiej Sikorski, Bartłomiej Kuźnik (Wirex Rząśnia), Maciej Kulis, Wojciech Ranecki (transfer międzynarodowy).

Sparingi: AZS UWM II Olsztyn 3:0, AKS Łódź 3:1, MOS Wola Warszawa 0:3.

Siatkarski skarb >>

Regulaminowa rewolucja

Polski Związek Piłki Siatkowej od sezonu 2013/14 podzielił II ligę mężczyzn na sześć grup. Do tej pory były cztery. Zmienił też diametralnie system rozgrywek.

Na początku 10 zespołów w grupie zagra fazę zasadniczą według reguły każdy z każdym – tu nie ma nic nowego, poza tym, że... liga będzie pędzić. Ta runda zakończy się już 18. stycznia. To dlatego, że zupełnie inna, dłuższa będzie druga faza. Zamiast play off drużyny zagrają w dwóch podgrupach o miejsca 1-5 i 6-10 – znów każdy z z każdy. Punkty z fazy zasadniczej nie zostaną zaliczone, ale zespoły nie wystartują też od zera. Premiowane będą bowiem miejsca zajęte po pierwszej rundzie. Przed drugą fazą drużyny otrzymają na starcie 9, 6, 3, 1 lub 0 punktów, odpowiednio za pozycje od 1. do 5. Identycznie będzie wyglądała rywalizacja o utrzymanie, czyli lokaty 6-10.

Do dalszej walki o I ligę awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. 12 tak wyłonionych ekip zostanie podzielonych na trzy turnieje półfinałowe. Do wielkiego finału II ligi dotrze sześć, a z dwie najlepsze drużyny uzyskają awans do ligi pierwszej.

Do III ligi spadnie wyłącznie ostatni zespół z każdej grupy. Nie będzie baraży o utrzymanie.

W II lidze kobiet na razie takich zmian nie wprowadzono. Po rundzie zasadniczej nastąpi faza play off. **(milk)**

Inauguracja

W pierwszej kolejce tylko łomżanki zagrają na własnym parkiecie. Centrum jedzie do Wołomina a SKS Hajnówka do Mławy. Ponieważ w grupie Jedynki jest dziewięć drużyn, w każdej rundzie jedna z nich będzie pauzować.

▲ **1. kolejka grupy IV drugiej ligi mężczyzn:**
Zawkrze Mława – SKS Hajnówka,
Huragan Wołomin – Centrum Augustów,
Wicher Wilkasy – Huragan Międzyrzec Podlaski,
Stoczniowiec Gdańsk – AZS UWM II Olsztyn,
Czołg AZS UW Warszawa – MOS Wola Warszawa.

▲ **1. kolejka grupy III drugiej ligi kobiet:**
Jedynka PWSiP Łomża – Energetyk Poznań,
NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki – ŁKS Commercecon Łódź,
Nike Węgrów – AZS AWF Warszawa,
Victoria Lubliniec – Łaskovia Łask.
Pauzuje: KS Murowana Goślina.

Siatkarski Skarb >> Jedynka Łomża przystąpi do rozgrywek w przebudowanym składzie

Boisko ujawni prawdę o zmienionym zespole

Meczem z Energetykiem Poznań (sobota godzina 16. w Hali im. Olimpijczyków Polskich) drugoligowe rozgrywki rozpoczną siatkarki łomżyńskiej Jedynki.

Prowadzona przez Mirosława Skawskiego drużyna przystępuje do sezonu w mocno zmienionym składzie. Z drużyną pożegnały się dwie podstawowe dotychczas siatkarki: Natalia Śleszyńska i Anna Niedbajło. Do składu dołączyły natomiast Elwira Bogdanowicz (Litwa), Olena Bondar (Ukraina) oraz wychowanki klubu: Patrycja Karpińska i Ada Surawska. Kadrę uzupełniają dodatkowo cztery juniorki.

– Będziemy walczyć o jak najlepsze miejsce – deklaruje trener Jedynki Mirosław Skawski. – Solidnie przepracowaliśmy obóz w Rajgrodzie, a nowe dziewczęta dobrze zaklimatyzowały się w drużynie. Zobaczymy jak to będzie wyglądało na boisku – dodaje szkoleniowiec

Skład Jedynki

Rozgrywające: Patrycja Karpińska, Katarzyna Dembińska, Adrianna Perka
Przyjmujące: Renata Biała, Elwira Bogdanowicz (Litwa), Monika Gromadzka
Środkowe: Milena Skowrońska, Olena Bondar (Ukraina), Sylwia Kuzia, Wiktoria Krystosiak
Atakujące: Ada Surawska, Agnieszka Chomitnik, Dominika Domurat, Magdalena Bojanowska
Libero: Rita Łapacz

W tym sezonie łomżankom przyjdzie się zmierzyć z siatkarkami następujących zespołów: ŁKS Commercecon Łódź, AZS AWF Warszawa, Łaskovia Łask, Nike Węgrów, NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki, Energetyk Poznań, KS Wzgórza Murowana Goślina oraz Victoria Lubliniec.

– Trudno jest w tej chwili oceniać naszych rywali, gdyż nie znam tych drużyn – przyznaje Skawski. – Co prawda w tym gronie są trzy zespoły, z którymi graliśmy w poprzednich rozgrywkach, ale po zmianach kadrowych może okazać się, że są to zupełnie inne ekipy.

Obecnie największym zmartwieniem władz klubu jest brak wystarczającej ilości pieniędzy potrzebnych do występów na drugoligowych parkietach.

W poprzednim sezonie Jedynka utrzymała się po zajęciu 8,. miejsca w grupie i wygranych barażach z Chemikiem II Police.

(lis)

GW sport
www.wspolczesna.pl

W II liga siatkówki kobiet i mężczyzn. Mamy w niej trzech przedstawicieli z woj. podlaskiego. **Str. 15**



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Teraz kolei na Zagłębie Lubin

Szybko wrócić na zwycięskie tory



Fot. A. Zgiet

W niedzielę będziemy zapewne świadkami wielu pojedynku Dawida Plizgi z piłkarzami Zagłębia Lubin, w tym z obrońcą bułgarskim „Miedziowych" Pavlem Vidanowem. Tak jak to miało miejsce w jednym z ostatnich spotkań obu drużyn.

Po spotkaniu z Legią Warszawa Jagiellonię czeka teoretycznie łatwiejsze spotkanie, chociaż wyjazdowe z Zagłębiem Lubin.

Mariusz Klimaszewski, Krzysztof Sokólski
sport@wspolczesna.pl

Rzadko kiedy po przegranym meczu można użyć stwierdzenia „wynik lepszy, niż gra". Niestety, słowa te pasują do zespołu białostockiej Jagiellonii. Ekipa Piotra Stokowca zagrała w środę bojaźliwie i bez przekonania. Wynik 2:3 jest mylący, bo sugerowałby dramatyczną, wyrównaną walkę. Tymczasem Jaga była tylko tłem dla dobrze zorganizowanego rywala.

Niektórzy zawodnicy, tak dobrze prezentujący się w poprzednich spotkaniach, w prestiżowym starciu z liderem ekstraklasy byli zupełnie niewidoczni i popełniali rażące błędy. Zabrakło osoby potrafiącej wziąć ciężar gry na swoje barki i poderwać drużynę do walki.

Mamy nadzieję, że białostoczanie bardzo szybko wrócą na właściwe tory. Sami piłkarze doskonale wiedzą, że zagrali poniżej swoich możliwości. – Boli fakt, że oddajemy punkty na własnym boisku. W Lubinie musimy wygrać – deklarował zaraz po środowym spotkaniu z Legią defensor Jagi Ugochukwu Ukah.

Na odpoczynek żółto-czerwoni nie mają dużo czasu. Ligowa karuzela nabrała ostatnio bardzo szybkiego tempa. Czwartkowy mecz Korona Kielce – Górnik Zabrze kończył 9. kolejkę spotkań, a już w piątek pojedynek Podbeskidzia z Piastem zainauguruje rundę numer 10.

Jagiellonia zagra w niedzielę z Zagłębiem Lubin (początek o godz. 15.30). Rywale zajmują w tabeli trzynaste miejsce mając sześć punktów mniej niż białostoczanie. W dotychczasowych konfrontacjach obu drużyn w ekstraklasie, a było ich szesnaście górą są „Miedziowi", którzy wygrali z Jagiellonią 8 meczów, pięć zremisowali, a trzy przegrali. Bilans bramkowy jest oczywiście korzystny dla Zagłębia 21:13.

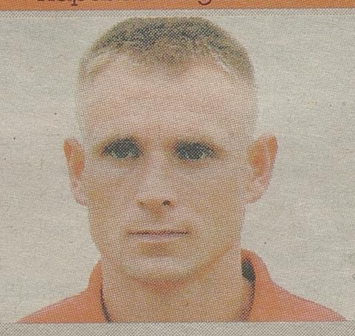
Mecz z Lubinie poprowadzi jako sędzia główny arbiter z Bytomia Sebastian Jarzębak. Transmisję przeprowadzą stacje: Polsat Sport Extra, Canal + Sport.

▲ Noty piłkarzy Jagiellonii za mecz z Legią (skala ocen 0-6):

Jakub Słowik – nota 2; Jakub Tosik – 1; Ugochukwu Ukah – 2; Michał Pazdan – 2,5; Jonatan Straus – 2,5; Dawid Plizga – 2,5; Rafał Grzyb – 2; Tomasz Bandrowski – 1,5; Dani Quintana – 2; Maciej Gajos – 1,5; Mateusz Piątkowski – 2; Bekim Balaj – 1; Giorgi Popchadze – 1,5; Jan Pawłowski – 2,5.

Zdaniem piłkarza

> Mateusz Piątkowski
napastnik Jagiellonii



W spotkaniu z Zagłębiem Lubin musimy pokazać charakter i się podnieść. Rywal jest teoretycznie słabszy od Legii, ale na pewno groźny.

▲ Ranking „Współczesnej" na Najlepszego Piłkarza Jagiellonii Sezonu 2013/14.

Klasyfikacja po 9. kolejkach:
1. Michał Pazdan - 31,5
2. Dani Quintana - 31
3. Mateusz Piątkowski - 27
... Jakub Słowik - 27
... Jonatan Straus - 27
... Jakub Tosik - 27
7. Rafał Grzyb - 24,5
8. Bekim Balaj - 24

▲ Tabela T-Mobile Ekstraklasy

1. Legia	9 21	24-10
2. Wisła	9 17	13-4
3. Pogoń	9 16	13-11
4. Górnik	8 15	13-8
5. Jagiellonia	**9 14**	**17-12**
6. Lechia	9 14	12-10
7. Lech	9 12	10-10
8. Śląsk	9 11	11-11
9. Cracovia	9 11	11-12
10. Piast	9 11	11-14
11. Zawisza	9 10	12-11
12. Ruch	9 10	9-16
13. Zagłębie	9 8	6-9
14. Widzew	9 8	8-19
15. Podbeskidzie	9 7	8-14
16. Korona	8 4	8-15

▲ Mecz: Korona Kielce – Górnik Zabrze rozegrany został po zamknięciu dzisiejszego numeru „Współczesnej".

▲ Program 10. kolejki:
Piątek, 27 września:
Podbeskidzie Bielsko-Biała – Piast Gliwice (20:30).
Sobota, 28 września:
Cracovia – Pogoń Szczecin (15:30),
Ruch Chorzów – Wisła Kraków (18:00),
Legia Warszawa – Śląsk Wrocław (20:30),
Niedziela, 29 września:
Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok (15:30),
Lech Poznań – Widzew Łódź (18:00).
Poniedziałek, 30 września:
Górnik Zabrze – Zawisza Bydgoszcz (18:00),
Lechia Gdańsk – Korona Kielce (20:30).

Piłka nożna >>
Szykują się na ciężki bój



Fot. M. Pr

Marcin Tarnowski (przy piłce) zdobył gola dla Wigier w ostatnim meczu

Już w piątek rozpoczyna się 10. kolejka spotkań II ligi, ale kibiców z naszego regionu najbardziej elektryzuje wieńczący ją, niedzielny mecz w Suwałkach. W derbach województwa Wigry podejmą Olimpię Zambrów.

– Każdy mecz, obojętnie z jakim rywalem gramy, jest dla nas tak samo ważny – przekonuje Donatas Vencevicius, trener suwalczan. – Tabela jest bardzo spłaszczona, a my walczymy o najwyższe lokaty. U siebie musimy odnieść zwycięstwo.

Zadanie gospodarzom utrudni brak kontuzjowanych Valentina Jeriomenki, Adriana Karankiewicza i Mateusza Romachowa oraz chorego Kamila Lauryna.

– Mam nadzieję, że ich zastępcy wykorzystają swoją szansę – mówi Vencevicius. – Będzie nam ciężko, bo Olimpia gra bardzo zdyscyplinowanie w obronie i sprawnie przechodzi do szybkich kontrataków.

Podrażniony ostatnimi dwiema porażkami z rzędu beniaminek z Zambrowa wystąpi w najmocniejszym składzie.

– Cieszy powrót do gry Michała Kuczałka i Przemysława Jastrzębskiego, z którymi łatwiej nam będzie postarać się o niespodziankę w Suwałkach – zapewnia szkoleniowiec Olimpii Krzysztof Zalewski. **(wdr)**

1. Olimpia E.	9 17	11-7
2. Wigry	**9 16**	**16-11**
3. Pogoń	9 16	19-15
4. Wisła	9 15	11-9
5. Stal St. W.	9 15	12-10
6. Stal Rz.	9 14	9-6
7. Siarka	9 14	10-8
8. Motor	9 14	17-14
9. Stal M.	9 12	12-13
10. Znicz	9 11	12-11
11. Pelikan	9 11	14-13
12. Concordia	9 11	6-12
13. Radomiak	9 11	15-11
14. Olimpia Z.	**9 11**	**8-9**
15. Limanovia	9 11	8-14
16. Legionovia	9 10	12-13
17. Świt	9 7	6-13
18. Garbarnia	9 7	6-15

▲ Program 10. kolejki (28-29 września)
Pelikan Łowicz – Limanovia Limanowa
Motor Lublin – Radomiak Radom
Wisła Puławy – Świt Nowy Dwór
Stal Mielec – Stal Rzeszów
Olimpia Elbląg – Concordia Elbląg
Znicz Pruszków – Pogoń Siedlce
Legionovia Legionowo – Siarka Tarnobrzeg
Stal Stalowa Wola – Garbarnia Kraków
Wigry Suwałki – Olimpia Zambrów (29.09, 17.30)

GW magazyn tydzień

27 września 2013
piątek
188(17878)



Fot. arch. pryw. P. Kuryły

41-letni Piotr Kuryło ze wsi Pruska Wielka koło Augustowa przemierzył rowerem trasę z Lizbony do Władywostoku. Przejechał ponad 15 tysięcy kilometrów. Co spotkało go po drodze?

>>4

Pada i jest zimno? Lepiej być nie może.

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Z różnych części Polski , a nawet z innych krajów Europy napływają do Sokółki informacje o ludziach cudownie uzdrowionych. A wszystko za sprawą cudownej hostii, którą może zobaczyć każdy odwiedzający boczną kaplicę kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce. W 2008 roku miał tam miejsce cud eucharystyczny i do dzisiaj świątynia ta jest odwiedzana przez tysiące pielgrzymów z całego kraju, a nawet świata. Wielu z nich po powrocie z pielgrzymek do swoich domów pisze do proboszcza sokólskiej parafii listy z wyznaniami, że zostali cudownie uzdrowieni. Jedni pozbyli się nowotworu żołądka, inni – raka dróg żołciowych, a jeszcze kolejni zostali nawróceni i naprawili swoje rozpadające się małżeństwa. O cudach w Sokółce piszemy w tekście ***„Uzdrowieni są wśród nas"*** *(str. 6).*

Warto zerknąć też na sąsiednią stronę i przeczytać raport o sytuacji kobiet. Coraz więcej Polek czuje się bowiem dyskryminowanych. Mimo tego, że jesteśmy lepiej wykształcone od mężczyzn, to pracując na tych samych stanowiskach zarabiamy mniej. Po pracy wracamy zaś do domów i tam sprzątając, piorąc i opiekując się dziećmi pracujemy jakby na drugim etacie. Tyle że bezpłatnym. Dlaczego tak się dzieje, że kobiety (które stanowią większość polskiego społeczeństwa) są reprezentowane w Sejmie RP tylko przez garstkę posłanek? Dlaczego w polskim rządzie na dwudziestu ministrów przypadają tylko cztery panie? Dlaczego w naszym kraju pracodawcy wolą zatrudniać mężczyzn, a kobiety zasilają rzesze bezrobotnych? Dlaczego od pieluch wpajamy naszym dzieciom, że „dziewczyńskie znaczy... gorsze"? Na te pytania próbowały odpowiedzieć panie, które zjechały w sobotę do Białegostoku na Podlaski Kongres Kobiet. Polecamy lekturę tekstu ***„Dokąd idziesz, kobieto?"*** *(str. 7).*

W tym Magazynie można znaleźć też rozmowę z naszym redakcyjnym kolegą, Wojtkiem Jarmołowiczem, autorem książki „Liderzy podlaskiej gospodarki". Twierdzi on, że w naszym regionie żyją ludzie, których biznesowe historie są równie interesujące jak życiorys Billa Gatesa. I z dziesięcioma takimi podlaskimi biznesmenami, przeprowadził on rozmowy. Szczegóły w tekście ***„Sukces ma słoną cenę i gorzki smak"*** *(str. 5).*

Na str. 8 zaś opisujemy niezwykłą historię dwóch sióstr, które spotkały się dopiero po 29 latach. A wszystkiemu winne były dwie literki w nazwisku. O losach Magdy i Renaty przeczytacie w tekście ***„Siostry odnalezione".***

Kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty"*** *można zaś znaleźć na str. 14. Tym razem poświęcony jest coraz częściej diagnozowanym nowotworom głowy i szyi. Na pytania Czytelników „Współczesnej" i słuchaczy Radia Orthodoxia odpowiadał Marek Rogowski, kierownik Kliniki Otolaryngologii UMB.*

przegląd tygodniowy

Białystok



W niedzielę ponad 750 biegaczy ruszyło ulicami Białegostoku. W corocznej imprezie wystartowali zarówno białostoczanie, jak i zawodnicy z innych regionów kraju oraz Białorusini, którzy zdominowali dystans 10 kilometrów zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. Ogólnopolski Bieg Uliczny – Białystok Biega tradycyjnie prowadził ulicami centrum: m.in. Zwierzyniecką, Legionową i Mickiewicza. Na trasie ustawiali się także mieszkańcy, którzy okrzykami zagrzewali biegaczy do walki.

Białystok



Tydzień temu, w piątek, pod Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku pikietowali właściciele ogródków działkowych z całego regionu. Pomimo deszczu na ulice Białegostoku wyszło około stu działkowców. Przeszli oni od Teatru Dramatycznego do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, aby tam za pośrednictwem wojewody przekazać swą petycję do premiera Polski. – My, działkowcy i przedstawiciele władz samorządowych Rodzinnych Ogrodów Działkowych na Podlasiu zwracamy się do Pana Premiera z apelem o spowodowanie jak najszybszego rozpatrzenia uwag do poprawek wniesionych do obywatelskiego projektu ustawy o ROD – czytał słowa petycji Andrzej Bojko, szef podlaskiego związku działkowców. – Nie zgadzamy się z rewolucyjnymi poprawkami wniesionymi do projektu obywatelskiego ustawy przez posłów Platformy Obywatelskiej i Solidarnej Polski.

Przedstawiciele działkowców twierdzą, że proponowane przez posłów poprawki nie zabezpieczają właściwie praw właścicieli działek. Ich zdaniem, zmieniają one całkowicie projekt obywatelski podpisany przez około milion osób.

Hajnówka

Włodzimierz Pietroczuk znów został wybrany starostą hajnowskim. Także skład zarządu powiatu się nie zmienił. Tak zdecydowali w poniedziałek radni powiatu.

Starosta musiał być ponownie wybrany po tym, jak wojewoda zarządzeniem zastępczym pozbawił go stanowiska. Wnioskowało o to Centralne Biuro Antykorupcyjne. Śledczy zarzucili Pietroczukowi, iż złamał zapisy tzw. ustawy antykorupcyjnej, bo zasiadał w zarządzie Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, która w swym statucie miała wpisaną działalność gospodarczą. Sam starosta nie zgadza się z zarzutami CBA. – W zarządzie PROT zasiadałem nie jako osoba prywatna, tylko jako przedstawiciel powiatu hajnowskiego – mówi Pietroczuk. – Funkcję pełniłem społecznie i nie brałem za to ani grosza.

Teraz prawnicy sprawdzają, czy odwołanym i powołanym ponownie członkom zarządu przysługuje odprawa. – Gdybym nawet ją otrzymał, przeznaczyłby ją na stypendium im. Simony Kossak – zaznaczył starosta.

Gm. Kolno

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w miniony poniedziałek kilkanaście minut przed godziną 18. na drodze prowadzącej z miejscowości Kolimagi do Zabiela w gm. Kolno. 53-letni kierowca renault jadąc w kierunku Zabiela w pewnym momencie z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i pobocze, gdzie samochód dachował. W wyniku wypadku mężczyzna zginął na miejscu.

Łomża/ Hipolitowo

Do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie dzieciobójczyni z Hipolitowa. 42-letnia Beata Z. podejrzana jest o zamordowanie aż pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Szóste niemowle, które przyszło na świat w 1998 roku, zostało jej zabrane tuż po porodzie przez męża i teściową. Do dziś nikt nie wie, jaki był jego los.

Zwłoki dwójki dzieci, dziewczynki urodzonej w 2012 roku i chłopca, który przyszedł na świat jesienią 2010 roku, śledczy odkopali w piwnicy pod klepiskiem stodoły na posesji Beaty Z. w listopadzie ubiegłego roku. Dzień później szczątki kolejnej dwójki znaleźli na strychu domu, w którym mieszkała kobieta z rodziną. Bezskutecznie szukali ciała piątego dziecka utopionego w zbiorniku przeciwpożarowym. Ojcem czwórki zamordowanych niemowląt z pewnością był konkubent kobiety (potwierdzają to wyniki badań DNA szczątków dzieci), z którym ma jeszcze dwóch niepełnoletnich synów. Chłopcy przebywają w rodzinie zastępczej. Dlaczego zabijała? Śledczym wyjaśniła, że ze strachu i wstydu, co ludzie powiedzą na kolejne ciąże.

Łomża



Podczas weekendowej akcji „Sprzątanie świata" na ulice Łomży wyszli uczniowie z łomżyńskich szkół. Wzorem lat ubiegłych w sprzątanie włączył się łomżyński magistrat. Ratusz przygotował 4 tysiące worków i 3 tysiące gumowych rękawiczek. Młodzi ludzie zbierali odpady w całym mieście. Oprócz młodzieży „świat" sprzątali także osadzeni zakładu karnego w Czerwonym Borze. Około 120 osób zbierało odpady na terenach leśnych blisko zakładu.

Sokółka

Ponad sto par tanecznych wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Tańca, który odbył się w miniony weekend w sali sportowej Zespołu Szkół w Sokółce. Sporą grupę stanowili zawodnicy z okolic Warszawy. Dopisała też publiczność. Impreza ta odbywa się w Sokółce od 2011 roku.



Suwałki

W sobotę rozpoczęła się 3. peregrynacja obrazu Jasnogórskiej Pani. Tym razem w pielgrzymkę wyruszyła z Suwałk. Sobotnie uroczystości, w których uczestniczyło kilkudziesięciu biskupów, ponad 150 parafialnych delegacji i tysiące suwalczan odbyły się w katedrze św. Aleksandra. W niedzielę obraz został przewieziony do parafii św. Piotra i Pawła, a w poniedziałek trafił do Kaletnika. Na terenie dekanatu suwalskiego peregrynacja odbywać się będzie do 10 października. Później kopia obrazu trafi do dekanatu sejneńskiego, lipskiego oraz augustowskiego. Peregrynacja zakończy się 7 czerwca w Giżycku.



Suwałki

Miasteczko ruchu drogowego zostało w piątek otwarte w Suwałkach. Na placu, obok suwalskiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego powstały różnego rodzaju skrzyżowania, w tym rondo, przejazd kolejowy, ścieżki rowerowe, ciągi dla pieszych, podstawowe znaki drogowe, a także sygnalizacja świetlna. Tutaj będą przeprowadzane egzaminy na karty rowerowe, ale nie tylko. Dyrekcja WORD ma nadzieję, że także lekcje wychowania komunikacyjnego.



kronika wypadków umysłowych

Zabełtać błękit w głowie

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Partia Jarosława Kaczyńskiego szykuje się do drugiego powstania warszawskiego. Godzina „W" już została ogłoszona na pisowskich plakatach. Młodzież gromadzi broń. Rzecznik prasowy partii Adam Hofman już ma dużego gnata i nie zawaha się go użyć.



Godzina „W" to oczywiście dzień referendum, w którym PiS zamierza obalić „faszystowskiego" gubernatora stolicy, który wynaradawia lud Warszawy przyjezdnymi, obcymi kulturowo słoikami i bełta im w głowach. Od tego bełtania słoiki fermentują i nie dają się zawekować. PiS obiecuje, że wszystkich zawekuje.

Druga strona też się szykuje do walki. Jak donoszą zaufane wiewiórki, okupacyjny magistrat pani Gronkiewicz-Waltz nakazał strażnikom miejskim ograniczenie o połowę liczby wypisywanych mandatów za złe parkowanie. Chodzi o to, że jak magistrat zaparkuje w niedozwolonych miejscach czołgi, to żeby od razu nie zakładać im blokad na gąsienice, bo stracą swoją zdolność bojową.

Na te czołgi wybiera się rzecznik Hofman z dużym gnatem. Prezes Jarosław Kaczyński już mu tego dużego gnata wybaczył. Żona jeszcze się waha. Przypomnijmy, że chodzi o historię, w której Hofman chciał publicznie miarką zmierzyć swojego gnata w obecności pracownic z partyjnego biura. Ale mu się nie udało. Tak się opił wysokoenergetycznymi napojami, że nie mógł go, mimo znacznych rozmiarów, znaleźć.

Prezes początkowo był oburzony, że ktoś może mieć większego gnata niż on. Zwłaszcza, że niektórzy jeszcze mogą pamiętać, jak Tusk podczas jednej z dawniejszych kampanii wyborczych ujawnił, że prezes PiS-u okazywał mu kiedyś w windzie swój mały pistolecik. Od tego czasu pistolecik jednak urósł, więc rzecznik Hofman nie za bardzo może już podskakiwać ze swoim gnatem. Tym bardziej, że z jego powodu prezes doprowadził do uchwalenie uchwały o przyzwoitym zachowaniu się posłów PiS, instruującej, jak mają oni obchodzić się z bronią.

Ale to już wszystko tylko przykra historia. Jak wytłumaczył w mediach rzecznik Hofman, prezes już mu tego gnata wybaczył. Żona, której obiecał przed ołtarzem, że tylko ona jedyna będzie tego gnata oglądała, jeszcze się waha, ale wszystko jest na dobrej drodze ku temu, aby i ona wybaczyła.

Tymczasem kombatanci oburzyli się na wykorzystywanie przez PiS symbolu Powstania Warszawskiego, czyli godziny „W" w zwyczajnych wyborach samorządowych. Umówmy się, jacy tam kombatanci. Jacyś podejrzani. Nie dość, że podejrzanie długo żyją, to jeszcze się oburzają. Prawdziwi kombatanci nie mają nic przeciwko temu, żeby Kaczyński z Macierewiczem niczym Zośka z Parasolem poprowadzili lud Warszawy na barykady. Czas już bowiem najwyższy, żeby odbić stolicę z rąk protegowanej wnuczka dziadka z Wehrmachtu.

Na wszelki wypadek, żeby nie drażnić nawet podejrzanych kombatantów, w telewizorze wystąpił poseł PiS Joachim Brudziński i powiedział, że „Litera W to dla nas wielka Warszawa, wolni warszawiacy, którzy nie dadzą sobie zabełtać w głowie". Powiało klasyką. Jak śpiewał Tadeusz Woźniak: „A kiedy przyjdzie także po mnie/ Zegarmistrz Światła Purpurowy/ By mi zabełtać błękit w głowie/ To będę jasny i gotowy".

Kiedy po Joachima Brudzińskiego przyjdzie Zegarmistrz, to Joachim nie da sobie w głowie zabełtać. Choćby już tylko z tego powodu, że błękitu u niego w głowie nigdy nie było i nigdy nie będzie. Czerń, czerń tylko i czarnym pogania. Bełtać też już nie trzeba, bo wybełtana dokumentnie. Aż się uszami wylewa. Jak człowiek wszystko widzi jednokolorowo i w dodatku w kolorze czarnym, to nie ma co się specjalnie dziwić, że dla niego nie ma niczego niestosownego w porównywaniu referendum w sprawie odwołania prezydenta stolicy do Powstania Warszawskiego. I pewnie nawet nie pamięta, że powstanie to zakończyło się wielką klęską. Nomen omen.

„Kiedy po Joachima Brudzińskiego przyjdzie Zegarmistrz, to Joachim nie da sobie w głowie zabełtać. Choćby już tylko z tego powodu, że błękitu u niego w głowie nigdy nie było i nigdy nie będzie. Czerń, czerń tylko i czarnym pogania. Bełtać też już nie trzeba, bo wybełtana dokumentnie. Jak człowiek wszystko widzi w dodatku w kolorze czarnym, to nie ma co się dziwić, że dla niego nie ma niczego niestosownego w porównywaniu referendum do Powstania Warszawskiego.

regionalki

Szatański gender

Ani marszałek województwa Jarosław Dworzański, ani prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, mimo wcześniejszych obietnic nie pojawili się na Podlaskim Kongresie Kobiet. Prezydent Truskolaski posunął się do tego, że nawet wycofał swój honorowy patronat nad kongresem. I nie wyjaśnił dlaczego. – Wydaje mi się, że prezydentowi chodzi o okrągły stół, gdzie chciałyśmy rozmawiać o możliwościach wpisania gender do strategii rozwoju – powiedziała jedna z organizatorek kongresu Magdalena Sadłowska – ale to tylko domysły, bo prezydent nie wytłumaczył swojej decyzji. A skoro nie wytłumaczył, to podczas kongresu uczestniczki snuły domysły, że do prezydenta zadzwonił jakiś proboszcz i wytłumaczył mu, że gender jest dziełem szatana.

Jeżeli to prawda, to w następnej kolejności prezydent zbojkotuje te szkoły, w których dzieci mają piórniki z Hello Kitty.

Zagazował szkołę amerykańcem

Tygodniowe śledztwo ujawniło, kto i czym zagazował Liceum Ogólnokształcące w Kolnie tak skutecznie, że 400 osób trzeba było ewakuować, a ponad 40 hospitalizować. Okazało się, że zagazowania dokonał 17-letni uczeń zakupioną w internecie wydzieliną z gruczołu skunksa.

Jakby rodzimych śmierdzieli było mało.

Wniosą raz i na zawsze

Z Suwałk donoszą, że – wbrew rozumowi – poruszająca się o kulach i na wózku kobieta-inwalidka dostała od władz mieszkanie zastępcze na pierwszym piętrze w bloku bez windy. – Jak raz mnie do tego mieszkania wniosą – powiedziała nam inwalidka – to już nigdy z niego nie wyjdę.

Prawdę mówiąc, wychodzić nie ma po co.

Alimenty płać, choć dziecko cudze

Już cała Polska, dzięki telewizji, ekscytuje się sprawą suwalczanina Dawida Szczawińskiego zmuszanego do płacenia alimentów na dziecko, które narodziło się bez jego udziału. W 2007 roku wziął ślub, bo dziewczyna oznajmiła mu, że jest ojcem dziecka, które właśnie zamierza urodzić. Po jakimś czasie związek się rozpadł, a on musiał płacić alimenty. Ale przestał, bo był bezrobotny i miał na utrzymaniu dwoje swoich dzieci. Za niego obowiązek alimentacyjny wypełniał MOPS, który w końcu zażądał od niego pieniędzy. Wówczas matka pana Dawida, która – jak to matka – podejrzewała byłą synową z zasady, poradziła mu, żeby przeprowadził test na ojcostwo. I ten test wykazał, że suwalczanin nie może być ojcem tego dziecka. Wówczas pan Dawid zwrócił się do MOPS-u, żeby umorzył spłatę alimentów, bo nie było podstaw do ich naliczania. Ale MOPS ma to w nosie. Jak napisała nam pracownica tej instytucji Maria Kowalewska, za „umorzeniem musi przemawiać wyjątkowa sytuacja dłużnika, zarówno rodzinna, zdrowotna, jak i dochodowa".

A według pani Kowalewskiej, to, że bezrobotny ojciec dwójki dzieci musi płacić alimenty na trzecie cudze dziecko to normalka.

Nie ma jak w Lipsku

Małgorzata Cieśluk, burmistrz Lipska, niewielkiej miejscowości nad Biebrzą zarabia rocznie 152 tys. zł. Czyli więcej niż burmistrz Sejn, więcej niż burmistrz Augustowa i tylko o 7 tysięcy mniej rocznie od prezydenta Suwałk. Nasza gazeta o burmistrz Cieśluk pierwszy raz napisała w 2007 r., gdyż wtedy zarabiała ona najgorzej z wojewódzkich burmistrzów, bo mniej niż 77 tys. zł. rocznie.

Kajamy się przed podatnikami z Lipska. Lepiej było o tym wtedy nie pisać.

Jeśli wiernych stać na pogrzeb

Po apelu papieża Franciszka, żeby duchowni zrezygnowali z pobierania pieniędzy za sakramenty, w naszej gazecie wypowiedział się jeden z białostockich księży: „Jeśli wiernych stać na urządzenie wystawnego wesela na 250 osób lub okazałego pogrzebu ze stypą, na której pije się alkohol, to powinno być ich stać także na ofiarę na rzecz Kościoła.

Czyli jak chcesz pić na stypie, musisz płacić!

(kk)

Podróż >> Piotr Kuryło przejechał rowerem ponad 15 tysięcy kilometrów – z

Pada, zimno? To

Wstawał o piątej rano. Na przebudzenie – godzina jazdy na rowerze. Potem śniadanie, zazwyczaj chleb z dżemem. Kolejne 3-4 godziny pedałowania i następny posiłek. Ale żadne tam kotlety, tylko na przykład woda z miodem. Dziennie przejeżdżał nawet 200 km.



Fot. arch. pryw. P. Kuryły

– Rosja to piękny kraj pełen sympatycznych ludzi – mówi Piotr Kuryło. Mimo tego, że przez to państwo jechało mu się najtrudniej.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Piotr Kuryło, z leżącej koło Augustowa wsi Pruska Wielka, ma na swoim koncie kolejne wielkie osiągnięcie. Po tym, jak przebiegł świat dookoła i pokonał kajakiem Wisłę pod prąd, przemierzył rowerem trasę z Lizbony do Władywostoku. Pokonał w sumie 15.070 km.

– Aż tak trudno nie było – opowiada.

Tyle, że słowo „trudno" ma u Kuryły szczególne znaczenie. Jak leje deszcz, jest potwornie zimno i psuje się rower, to przecież żaden problem.

– Im ciężej, tym lepiej – powtarza od lat.

Wciąż było mu za mało

Właściwie to nie do końca wiadomo, skąd ten nieduży, 41-letni dzisiaj mężczyzna czerpie aż tyle siły i chęci do podejmowania wciąż nowych wyzwań. Zaczęło się od biegania. Opowiadał kiedyś, jak to ojciec, gdy wracali z pola, organizował mu i bratu wyścigi – kto pierwszy dotrze do domu. Może więc to stąd się wzięło?

Bieganie uprawiał jednak nie wyczynowo, ale dla „zdrowotności". Przemierzał ścieżki w augustowskich lasach. Dopiero po trzydziestce zainteresował się maratonami. Zaliczył ich w sumie ponad 50. Bywało, że robił 42 kilometry za jednym razem. Ale to było za mało. Wystartował więc w morderczym ultramaratonie z Aten do Sparty. Do pokonania jest 246 km. Bieg odbywa się w potwornym skwarze, zawodnicy padają jeden po drugim. Kuryło wytrzymał. W silnej międzynarodowej konkurencji zajął drugie miejsce. A potem były jeszcze biegi 24-godzinne. Na tych zawodach reprezentował Polskę. Tego też było za mało. Przebiegł więc Polskę wzdłuż - i wszerz, przemierzył na własnych nogach pół Europy. Podczas tych trwających tygodniami wypraw był w pełni samowystarczalny. Tzn. ciągnął za sobą wózek z najpotrzebniejszymi sprzętami. Spał w namiocie, jadł to, co sam sobie przyrządził.

W 2010 r. postanowił skończyć z bieganiem. Ale bardzo mocnym akcentem. Przemierzył świat dookoła – od Polski przez Europę Zachodnią, Stany Zjednoczone i Rosję. Trwało to okrągły rok. Za ten wyczyn Kuryło otrzymał prestiżową nagrodę Kolosa Roku. Bieg dookoła świata opisał w ciekawej książce zatytułowanej „Ostatni maraton".

– Obiecałem rodzinie, że z bieganiem już koniec – mówił po powrocie.

Jest żonaty, ma dwie dorastające córki.

Długo jednak w domu nie wytrzymał. Zaczął przygotowania do kolejnej wyprawy. Tym razem – kajakowej. W październiku 2012 r. wypłynął kajakiem z Gdańska i ruszył Wisłą pod prąd. Także ta wyprawa, mimo wielu przeciwności, zakończyła się sukcesem.

– To było pewnie najtrudniejsze wyzwanie w moim dotychczasowym życiu – wspomina obecnie.

Pistolet? Ja po prostu się modlę

A przy tym wszystkim to cóż to jest taka jazda rowerem? Po prostu wsiadasz i jedziesz.

Z Lizbony wyruszył 1 czerwca.

Podobnie jak każdy swój wyczyn, tak i ten Kuryło dedykuje jakieś sprawie. – To rajd dla pokoju – mówił. – Na świecie jest bardzo dużo wojen. Mam nadzieję, że przywódcy tego świata się w końcu opamiętają.

Specjalny prezent wiózł dla prezydenta Władimira Putina. Bo on, jak twierdził, może wywrzeć wpływ na innych światowych przywódców i ludzie przestaną się nawzajem zabijać. Putin miał otrzymać elegancką kielnię z napisem „Mir" oraz książkę „Ostatni maraton".

– Rosjan opisałem tam bardzo ciepło – zaznaczał Kuryło.

Przez Portugalię, Hiszpanię, Francję, Belgię i Niemcy jechało się bez specjalnych przygód. Od początku Piotrowi Kuryle towarzyszył były kolarz spod Szczecina Tomasz Kwiatkowski.

– Szczególnie ciężkie były podjazdy w Pirenejach – opowiada Kuryło. – Ale szło to wytrzymać.

Migiem przejechali przez Europę Zachodnią i Polskę. Potem była Litwa i Rosja. No i się zaczęło... .

– W Rosji jechaliśmy niby głównymi drogami, ale remontowanymi – mówi. – Jak padał deszcz, to robiło się błoto. Jak nie padał, na drodze unosiły się tumany kurzu.

Po drodze natrafili na powódź, jakiej w tym rejonie nie było ponoć od 300 lat. Rowery nie wytrzymywały trudnych warunków. – Musiałem wymienić z pięć łańcuchów – mówi Kuryło.

Ale posłuszeństwa odmawiały też inne części. Raz urwał się gwint na tylnej osi. A w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nie było bynajmniej żadnego sklepu rowerowego. Jak radzić sobie w takich sytuacjach? Trzeba nasączyć olejem kawałek szmatki, owinąć nią zepsuty gwint i nacisnąć nakrętkę. Na czymś takim, jak się okazuje, też można przejechać wiele kilometrów.

Problemy ze sprzętem sprawiły, że dalszy udział Tomasza Kwiatkowskiego w tym rajdzie stanął pod znakiem zapytania. Ostatecznie udało mu się rower naprawić, ale zmienił trasę i zabrał się z inną grupą, zmierzającą do Chin. Ostatnie 4 tysiące kilometrów Kuryło przejechał więc już sam.

– Powiem szczerze: szczególnie mi to nie doskwierało – twierdzi. – Teraz mogłem już przejeżdżać dziennie tyle kilometrów, ile dałem radę. Z Tomkiem pokonywaliśmy maksymalnie 150 km. Sam potrafiłem zrobić nawet o 50 więcej.

Jechał od świtu do zmierzchu.

– Rosjanie są bardzo mili – mówi o ostatnim etapie swojej podróży – ale to wielki kraj, różne rzeczy mogą się zdarzyć. Między miejscowościami są duże odległości. A czasami nikogo po drodze spotkać nie można.

Natrafił nawet, prawdopodobnie, na morderstwo. Grupa młodych ludzi ciągnęła przy drodze jakiegoś mężczyznę. Kuryło chciał wezwać pogotowie. Usłyszał, że natychmiast ma odjechać.

Swój namiot starał się rozstawiać we w miarę widocznych miejscach, ale nie w miastach. Bo w tym ostatnich często można natrafić na podpitych jegomości, którzy taranują wszystko, co znajdzie się na ich drodze.

Czy się nie bał?

– Po całodziennej, intensywnej jeździe rowerem człowiek jest tak zmęczony, że śpi jak dziecko – brzmi odpowiedź. – Nawet jeśli się bałem, to o tym nie wiedziałem.

Raz do stojącego na polu namiotu podjechała policja. Byli zdziwieni, że ktoś nocuje w tak niebezpiecznym miejscu. – Zapytali mnie, czy mam pistolet. Odparłem, że nie. Byli mocno zdziwieni i pytali, jak, w razie co, zamierzam się bronić. Odpowiedziałam, że ja się po prostu modlę.

Na koniec rajdu Rosjanie zgotowali mu wręcz królewskie przyjęcie. Były władze Władywostoku, media, mnóstwo ludzi. Pokazywała to miejscowa telewizja. Dzięki hojności gospodarzy mógł wrócić do Polski pociągiem pierwszej klasy.

– W tym pociągu czułem się jak jakaś gwiazda – opowiada. – Bo ludzie znali mnie z telewizji. Zaczepiali, rozmawiali, chcieli się fotografować.

Jednego celu tylko nie udało mu się zrealizować. Nie wręczył Putinowi podarunku. Jak twierdzi, trochę zawiódł go rosyjski znajomy, który wcześniej obiecywał załatwienie audiencji u prezydenta Rosji.

– W drodze powrotnej zatrzymałem się w Moskwie. Pomyślałem, że może jakoś uda mi się wręczyć prezydentowi to, co dla niego wiozę.

Skończyło się na zostawieniu książki oraz kielni w jakimś prezydenckim urzędzie. Czy Putin kiedykolwiek o tym się dowie, nie wiadomo.

Nie chcą mnie już nigdzie puścić

– Mam taką dewizę, że w życiu nigdy nie należy się poddawać – wyznaje Piotr Kuryło. – I trzeba mieć marzenia, a potem wytrwale dążyć do ich realizacji. Wtedy wszystko może się spełnić. Nawet wizyta u prezydenta światowego mocarstwa.

Kiedy wrócił do domu, żona i córki zgodnie stwierdziły, że nigdzie więcej już go nie puszczą.

– Wiem, że dziewczyny dorastają i ojciec powinien być na miejscu – mówi. – I tak na razie będzie. Ale jak przyjdzie wiosna, pewnie znowu zacznie mnie nosić. Co to będzie tym razem? Aż boję się o tym myśleć... .

Lizbony do Władywostoku

dobrze



Udało mu się spotkać jedynie sobowtóra prezydenta Putina. Ma jednak nadzieję, że oryginał też kiedyś spotka.



Podczas trwającej ponad 3 miesiące wyprawy większość nocy spędzał w rozstawianym gdzie się dało namiocie.



Do braku luksusów, niespecjalnie wyszukanych posiłków czy prania w rzekach zdążył się już przyzwyczaić.



Rower nie wytrzymywał szczególnie ostrych podjazdów. Przez cały rajd łańcuch trzeba było zmieniać aż pięć razy.

– W naszym regionie żyją ludzie, których biznesowe historie są równie interesujące jak życiorys Billa Gatesa – mówi Wojciech Jarmołowicz, autor książki „Liderzy podlaskiej gospodarki", w rozmowie z Marylą Pawlak-Żalikowską.

Rozmowa >> z Wojciechem Jarmołowiczem

Sukces ma słoną cenę i gorzki smak

▲ Nie będę do ciebie mówiła per pan, bo jesteś przecież od lat moim redakcyjnym kolegą... Z tego co pamiętam, to podlaską gospodarką zajmujesz się jako dziennikarz już ponad 10 lat. Co cię podkusiło, żeby napisać książkę o jej liderach?

– Między innymi właśnie ta rocznica. Bo zawsze byłem przekonany, że wśród nas żyją i działają ludzie, których biznesowe historie mogą być równie fascynujące jak – zachowując proporcje ekonomiczne – życiorysy chociażby Billa Gatesa, Steve'a Jobsa czy Marka Zuckerberga. Ale ciągle brakowało mi kontekstu, dla którego taka książka miałaby się ukazać akurat teraz, a nie na przykład za pięć lat.

▲ Co przeważyło szalę, że jednak powiedziałeś sobie: to ten moment!?

– Któregoś dnia Krzysiek Paliński, szef Agencji Admis i białostockiego oddziału Mediów Regionalnych, rzucił w rozmowie: Zobacz, to już ćwierć wieku cieszymy się wolnością gospodarczą, a w tym roku będziemy świętować 10. rocznicę Podlaskiej Złotej Setki Przedsiębiorstw, rankingu największych naszych firm, który organizuje Kurier Poranny. Pomyślałem, że faktycznie to dobry moment, żeby się spiąć i pokazać ludzi, którzy historią swojej samodzielności gospodarczej pokażą nam te czasy.

▲ Książka zawiera rozmowy z dziesięcioma właścicielami wiodących podlaskich firm. Według jakiego klucza ich wybrałeś?

– To było bardzo trudne, bo na mojej pierwotnej liście osób, z którymi chciałbym porozmawiać, było około 60 nazwisk. To wydanie zawiera rozmowy z 10 ważnymi postaciami lokalnego biznesu, które prowadzą działalność od co najmniej 20 lat (wyjątek stanowi firma Kinga, która 20-lecie będzie świętowała za kilka miesięcy). Ich przedsiębiorstwa liczą się na rynku polskim, często także na rynkach europejskich czy światowych. Najszczęśliwszy byłbym, gdybym mógł w kolejnych tomach oddać historię pozostałych pięćdziesięciu, ale wiele zależy od zainteresowania tą publikacją.

▲ Książka jest pełna kapitalnych anegdot, które pokazują absurd czasów, w jakich jej bohaterom przyszło walczyć o swój sposób na życie. Pamiętasz historyjkę o półprzewodnikach opowiedzianą przez Macieja Sztumskiego, założyciela, właściciela i mózg firmy Plum?

– Jak nie pamiętać! Charakteryzując absurd lat minionych opowiadał, jak to podczas otwarcia fabryki z elektroniką jakiś partyjny dygnitarz zapowiadał, że „dziś otwieramy fabrykę półprzewodników, ale dzięki partii za kilka lat otworzymy fabrykę całych przewodników"!

▲ Miód malina taka fraza... Tak sobie czytałam tę twoją książkę i myślałam, że wcale nie jest tylko dla krewnych i znajomych królika, czyli osób znających bohaterów. Jest kopalnią anegdot bawiących – bo teraz to już się z tego można śmiać – ludzi z każdego pokolenia. Ale i wskazówką, jak przetrwać kryzysy, absurdy polityczne i prawne...

– Wspomniałaś o Macieju Sztumskim. Mi się spodobało jedno z jego powiedzeń, biznesmena i wynalazcy, że pieniądze, owszem, są ważne w biznesie, ale są takim samym narzędziem jak młotek albo śrubokręt. Ale kapitalne są też spostrzeżenia np. Mikołaja Charkiewicza, szefa superinnowacyjnej firmy ChM, która produkuje implanty medyczne. Jest bardzo krytyczny wobec urzędników, naukowców, pracowników. Zapytałem go, czy w związku z tym nie boi się ostracyzmu? A on na to, że gdy był mały, to nie mógł stawiać swoich warunków, a dziś już może nawet z profesorami dyskutować.

▲ Pamiętam ten fragment. Mikołaj Charkiewicz kończy swoją wypowiedź stwierdzeniem „Tyle tylko, że trzeba mieć świadomość, że przez dwadzieścia lat czołgałem się na kolanach, by teraz przyjąć ludzką postawę". Mocne.

– Bardzo, ale wiesz, to sformułowanie można przypisać prawie do każdej z tych dziesięciu historii. Historii niezwykle interesujących. Mówię tak nie z zarozumialstwa, bo przecież ja ich nie wymyślałem. Napisało je życie i każdy z tych przedsiębiorców. Ich życiorysy mają w sobie kapitalny uniwersalizm. Mam nadzieję, że – tak jak wspomniałaś – mogą być bardzo dobrą wskazówką dla młodych ludzi, którzy dziś też nie chcą wyciągać do nikogo ręki, tylko budować swój własny sukces.



Fot. Jarosław Wrazeń, Admis

Wojciech Jarmołowicz, dziennikarz, od ponad 10 lat pisze o podlaskiej gospodarce.

Bohaterowie tej książki na pewno osiągnęli sukces, ale mówią też o swoich porażkach – mniejszych i większych, osobistych i biznesowych. Opowiadają o swojej determinacji, pomysłach, niepoddawaniu się, optymizmie, ale także o ciężkiej, mozolnej, codziennej pracy. O tym, że sukces czasem ma gorzki smak i słoną cenę. I o najbliższych – o rodzinie, współpracownikach – bez których ich sukces prawdopodobnie nie byłby możliwy.

▲ Z racji zawodu znamy historię Wojciecha Strzałkowskiego, niezwykle barwnej postaci podlaskiego biznesu, obecnie też honorowego konsula Chorwacji w naszym regionie. Ale faktycznie, upowszechnienie poprzez książkę informacji, że pierwsze biuro założył w... budce telefonicznej w Berlinie może być zachętą i informacją że do pomysłowych świat należy.

– Z każdym z bohaterów tej książki spotkałem się minimum dwa razy. W sumie miałem ponad 50 godzin rozmów. Niezależnie od tego, jak zaczynali swoją działalność biznesową, jaką branżę reprezentują – handel, produkcję innowacyjną, budownictwo – mają wspólne cechy: im zawsze „chciało się chcieć", mieli marzenia, wiedzieli, co chcą robić, byli niepokorni, nie wyobrażali sobie pracy u kogoś.

▲ A zaczynali, jak wspomniałeś, w ciekawych czasach.

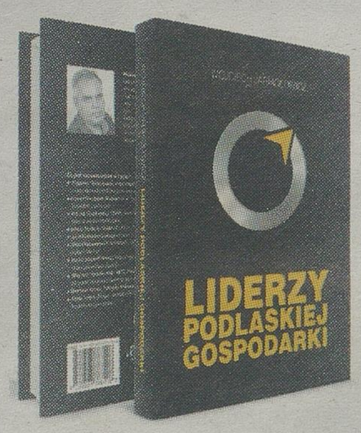
– Przypomnę tylko, że w grudniu 2013 roku minie 25 lat od wprowadzenia słynnej już tzw. ustawy Wilczka (ustawy o działalności gospodarczej, opracowanej według projektu ówczesnego ministra przemysłu Mieczysława Wilczka oraz premiera Mieczysława Rakowskiego). To właśnie ten akt prawny dawał zielone światło wszystkim przedsiębiorczym Polakom, którzy chcieli spróbować swoich sił w oficjalnym biznesie. To także był początek końca wielu państwowych molochów, które w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były pod szczególną ochroną, ale już nie były w stanie sprostać nowym wymaganiom. Skończył się też czas, gdy przewodnia siła narodu – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – wyznaczała Polakom, czym mamy jeździć, w jakich mieszkaniach mamy mieszkać, co i jak mamy jeść. O gospodarce miał decydować rynek, czyli klient, który albo kupował czyjeś usługi lub produkty, albo zostawiał swoje pieniądze u konkurencji, coraz częściej także zagranicznej.

▲ A potem był plan Balcerowicza.

– I wtedy podlaska gospodarka musiała nauczyć się wolnego rynku, a jeszcze za kilka lat integrować się z Unią Europejską. Świat stawał się coraz bardziej otwarty, ale pojawiły się też problemy: upadłość wielu przedsiębiorstw, bezrobocie, szybkie zmiany rynkowe. A z drugiej strony dla wielu pojawiła się szansa zbudowania nowych firm, zarobienia potężnych pieniędzy.

▲ I o tym wszystkim jest ta książka?

– Dokładnie tak. Mam nadzieje, że jej czytelnicy będą mieli z czytania tak ogromną frajdę, jak ja z jej pisania. Dziękuję za to wszystkim swoim rozmówcom. ▲



Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej i Kuriera Porannego (ul. św. Mikołaja 1, parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni: Gazeta Współczesna, Kurier Poranny.



Religia >> Z różnych części Polski i Europy napływają do Sokółki informacje o

Uzdrowieni są wśród

Kobieta wyleczona z nowotworu żołądka, mężczyzna uzdrowiony z raka dróg żółciowych. Gdzie medycyna była bezsilna, pomogła modlitwa przed cudowną hostią. Przypadków uzdrowień jest coraz więcej. Tak samo jak osób pielgrzymujących do Sokółki.



Fot. H. Wysocka

Zofia Szypulewska z Olszanki koło Augustowa kilka lat chorowała na zapalenie stawów. Kobieta odzyskała zdrowie po przyjeździe z pielgrzymki do Sokółki.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Chory człowiek chwyta się każdej deski ratunku. Kiedy medycyna konwencjonalna wyczerpie swoje możliwości, zaczyna się chodzenie po znachorach, bioenergoterapeutach, uzdrowicielach...

– To błędne koło. Zamiast wędrować od drzwi do drzwi, lepiej pójść do kościoła, przyklęknąć i szczerze się pomodlić. To takie proste! Nie ma lepszego lekarza ciał i dusz niż Chrystus. Współczesny świat zdaje się o tym zapominać – mówił przed rokiem na spotkaniu z mieszkańcami Sokółki Lech Dokowicz, który wspólnie z Maciejem Bodasińskim nakręcił film „Ja Jestem". Jednym z przedstawionych tam wątków jest cud eucharystyczny, który miał miejsce w sokólskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego jesienią 2008 roku.

Jedyna taka hostia

Podczas rozdawania komunii kapłan upuścił jeden z komunikantów na posadzkę. Konsekrowana hostia została umieszczona w wypełnionym wodą naczyniu zwanym vasculum. Tam miała się rozpuścić. Nie dość, że się nie rozpuściła, to na dodatek zauważono na niej czerwony skrzep. Tkankę przebadało dwóch niezależnych ekspertów. Ich opinia była identyczna i brzmiała: to fragment tkanki mięśnia sercowego człowieka w stanie agonalnym. Świat dowiedział się o tym zdarzeniu rok później. Od października 2011 roku przemienioną hostię – Cząstkę Ciała Pańskiego – można zobaczyć w bocznej kaplicy kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce.

– Świat nie widział dotychczas podobnego cudu eucharystycznego. Na hostii z Sokółki zachował się fragment opłatka, który w jakiś naturalny sposób przechodzi w czerwoną tkankę. Każdy, kto przekroczy próg sokólskiej świątyni, ma okazję stanąć oko w oko z hostią stopioną z ciałem Chrystusa. To znak – potężny krzyk Boga do człowieka i pytanie „co mam jeszcze uczynić, abyście uwierzyli?" – nie ma wątpliwości Lech Dokowicz.

Jak Medjugorie

W ciągu dwóch lat, jakie minęły od chwili wystawienia przemienionej hostii na widok publiczny, Sokółka stała się celem wielu pielgrzymek.

– Od stycznia do września tego roku przyjęliśmy już ponad 700 autokarowych grup. Pielgrzymów indywidualnych nie sposób zliczyć. Wiele przyjeżdżających tutaj osób doznaje szczególnych łask. Niektórzy informują o nich w adresowanych do nas listach – mówi ks. kanonik Stanisław Gniedziejko, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce.

Przypadków uzdrowień jest coraz więcej. I – co ważne – nie dotyczą one tylko i wyłącznie nieuleczalnych chorób, ale też powrotu do wiary, czy uratowania rozpadających się małżeństw.

– Jak zobaczyłam przemienioną hostię, to łzy same z oczu popłynęły. Po powrocie do domu zauważyłam, że ból kolan nie jest tak dokuczliwy, jak dotychczas... W końcu całkiem ustąpił.

– Sokółka to takie polskie Medjugorie – mówią pielgrzymi.

Siła modlitwy

Wśród listów nadesłanych do sokólskiej parafii św. Antoniego jest świadectwo uzdrowienia opisane przez Zofię Szypulewską z miejscowości Olszanka koło Augustowa. Przez kilka lat chorowała ona na zapalenie stawów kolanowych.

– Nie pomagały mi żadne tabletki, zastrzyki, rehabilitacje. Lekarze byli bezsilni, a ja praktycznie nie dałam rady chodzić. Ból towarzyszył mi przez cały czas. Najgorzej było w nocy – wspomina pani Zofia.

2 października 2011 roku kobieta przyjechała do Sokółki, żeby uczestniczyć w uroczystości przeniesienia cudownej hostii z plabanii (była tam przechowywana przez trzy lata – przyp. red.) do kościoła. Tego dnia Cząstka Ciała Pańskiego została po raz pierwszy pokazana na forum publicznym.

– Jak zobaczyłam przemienioną hostię, to łzy same z oczu mi popłynęły... Po powrocie do domu zauważyłam, że ból kolan nie jest tak dokuczliwy, jak dotychczas. Z każdym dniem czułam się coraz lepiej. W końcu ból całkiem ustąpił. Przypisuję to szczególnej łasce, której doznałam w Sokółce – podkreśla mieszkanka podaugustowskiej wsi.

O tym, co ją spotkało, kobieta opowiadała swoim znajomym. Wielu z nich wybrało się z pielgrzymką do Sokółki.

– Jednego z moich znajomych spotkało coś dziwnego. Kiedy wrócił z Sokółki, opowiadał, że kiedy modlił się przed cudowną hostią, nie potrafił opanować łez. W krótkim czasie od tamtego wydarzenia miał wypadek. Samochód, którym podróżował, został zmiażdżony przez tira. Ale tylko do połowy! Kierowcy nic się nie stało. Wspólnie stwierdziliśmy, że to prawdziwy cud – opowiada Zofia Szypulewska.

Po swoim uzdrowieniu kobieta była w Sokółce jeszcze dwukrotnie. Żeby podziękować i prosić Boga o dalsze łaski.

O sile modlitwy przed Cząstką Ciała Pańskiego przekonała się również mieszkanka podsokólskiej wsi, której córka zachorowała na nowotwór. Stan zdrowia młodej dziewczyny był krytyczny. Matka spędzała godziny na modlitwie.

– Czułam, że moja córka zostanie uzdrowiona, że Bóg wysłucha prośby zrozpaczonej matki. Tak też się stało. Teraz córka jest całkowicie zdrowa i oczekuje na narodziny swojego pierwszego dziecka – wyznaje mieszkanka podsokólskiej wsi.

Ze Szwecji po cud

Po odwiedzeniu sokólskiej świątyni zdrowie odzyskał też Stanisław Kuma, Polak na stałe mieszkający w Szwecji. Mężczyzna dokładnie opisał swoją historię. Był maj 2012 roku, kiedy zdiagnozowano u niego raka dróg żółciowych. Pan Stanisław trafił do jednego z najlepszych szpitali klinicznych w Szwecji. Tam przeszedł skomplikowaną operację. Po zabiegu usłyszał od lekarzy, że „nie ma leku na tego typu nowotwór i żadne naświetlania czy chemia nie dają pozytywnego rezultatu".

W grudniu 2012 roku wykryto u niego przerzuty. Stanisław Kuma miał zainfekowane 2/3 wątroby, węzły chłonne i zerowe szanse na wyzdrowienie. Mężczyzna postanowił pojechać do Częstochowy. Wtedy znajomy ksiądz zapytał go, dlaczego nie do Sokółki.

Droga ze Szwecji do Sokółki zajęła mu dwa dni. Do celu swojej podróży dotarł 17 stycznia br.

cudownie uzdrowionych

nas

„Rano, przed godz. 6, obudził mnie delikatny dzwon z kościoła. Leżałem w łóżku (...). Po kilku sekundach bicia dzwonu poczułem, jak miejsce operowane dziwnie się zachowuje (...). Czułem, jak gdyby ktoś przyłożył mi ciepły okład" – relacjonuje Stanisław Kuma w liście do parafii św. Antoniego w Sokółce.

Razem z żoną mężczyzna udał się do kościoła. Małżonkowie zamówili mszę. „Zaraz potem uklękłem przed cudowną hostią i znowu poczułem, jakby ktoś przyłożył mi ciepły kompres. (...) Czułem pustkę w moim wnętrzu, tylko łzy mi leciały, nie potrafiłem wypowiedzieć ani jednego słowa. (...) Wieczorem opowiedziałem siostrze Julii moje poranne przeżycie. Usłyszałem od niej, że Pan Bóg daje mi znaki i że nie mogę modlić się o uzdrowienie, tylko mam oddać się cały Jezusowi w Eucharystii i zaufać mu" – czytamy w liście mieszkańca Szwecji.

Po powrocie do domu mężczyzny nie opuszczało dobre samopoczucie. 14 lutego lekarze zrobili mu tomografię komputerową, która pokazała, że... po chorobie nie ma ani śladu!

„Przez 2000 lat od zmartwychwstania Jezusa nic się nie zmieniło. On w dalszym ciągu jest z nami i nas uzdrawia – dokładnie jak 2000 lat temu" – kończy swoją opowieść Stanisław Kuma.

W innych historiach, które dotarły do proboszcza sokólskiej parafii, czytamy o uzdrowieniu z nowotworu piersi, wątroby, białaczki... Nie sposób wymienić wszystkich przypadków.

Nadzieja dla świata

– Niedawno przyjmowaliśmy grupę pielgrzymów z Wrocławia. Po ich wyjeździe odebrałem telefon od towarzyszącego im kapłana. Okazało się, że po modlitwie w Sokółce nastąpiło pojednanie małżeństwa, które uczestniczyło w pielgrzymce. Powiem tylko tyle, że nie jest to odosobniony przypadek – podkreśla ks. proboszcz Stanisław Gniedziejko.

W listach, które docierają do parafii św. Antoniego w Sokółce, ludzie opisują też swoje historie powrotu do wiary.

– Ci, którzy przez wiele lat omijali kościół szerokim łukiem, nagle decydują się na przystąpienie do spowiedzi i komunii – dodaje proboszcz sokólskiej parafii.



Dwa lata temu, podczas uroczystości związanych z przeniesieniem cudownej hostii z plebanii do kościoła, arcybiskup Edward Ozorowski, metropolita białostocki mówił, że oto „w Sokółce rodzi się na nowo nadzieja dla świata". W tej weekend obchodzona będzie druga rocznica tamtych wydarzeń.

– Spodziewamy się dużej rzeszy pielgrzymów. Główna msza rozpocznie się o godz. 11 w niedzielę 29 września. Będzie jej przewodniczył arcybiskup Edward Ozorowski – informuje ks. Stanisław Gniedziejko.

– Chciałabym uczestniczyć w tych uroczystościach. Jeżeli mi się tylko uda, z pewnością nie zabraknie mnie wśród pielgrzymów – zapewnia uzdrowiona Zofia Szypulewska z Olszanki koło Agustowa.

Obyczaje >> Kobiety czują się dyskryminowane

Dokąd idziesz, kobieto?

Ponad 350 pań z całego regionu przyjechało do Białegostoku na Podlaski Kongres Kobiet.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Coraz więcej kobiet zdaje sobie sprawę z tego, że coś jest nie tak – mówi Agnieszka Graff, pisarka i tłumaczka związana z ruchem feministycznym. – Od kilku lat jeżdżę po Kongresach Kobiet odbywających się w różnych miastach naszego kraju i obserwuję narastające zniecierpliwienie. W kuluarowych rozmowach wychodzi z kobiet ogromna wściekłość.

Bo i jak ma być inaczej, kiedy dane mówią same za siebie. Ponad połowa Polek, przebadanych przez CBOS w marcu 2013 r., czuje, że kobiety są w naszym kraju dyskryminowane. Zresztą, nawet 35 proc. mężczyzn uważa, że panie mają gorsze szanse i możliwości w życiu niż panowie. Mimo, że są lepiej wykształcone (wyższe wykształcenie ma 46,5 proc. Polek i tylko 39,1 proc. Polaków), mniej zarabiają nawet na tych samych stanowiskach co mężczyźni. Bez względu na to, czy są szeregowymi pracownikami, kierownikami czy też dyrektorami.

Pracodawca wybiera mężczyznę

– Jeżeli pracodawca ma do wyboru na jedno stanowisko kobietę i mężczyznę, to wybiera mężczyznę. Stąd też w Polsce jest więcej bezrobotnych kobiet niż mężczyzn – wiceminister skarbu Urszula Pasławska podczas sobotniego Kongresu w Białymstoku przygnębiającymi danym sypała jak z rękawa: – No i oczywiście jeżeli chodzi o Polaków zarabiających powyżej średniej krajowej, to aż 70 proc. to mężczyźni. Kobietom bowiem jest znacznie trudniej awansować.

Na liście najbogatszych Polaków 2013 w rankingu tygodnika Wprost jest zaledwie 11 kobiet i aż 89 mężczyzn. W polskim rządzie są tylko cztery kobiety (a aż 16 panów ministrów!), w Sejmie posłanki stanowią jedynie 22 proc. (mimo że 52 proc. Polaków to kobiety). Wśród 111 prezydentów polskich miast można znaleźć zaledwie siedem kobiet! Na stu prezesów wszystkich polskich firm notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych kobiety kierują tylko pięcioma przedsiębiorstwami. W zarządach i radach nadzorczych tych firm jest 12-15 proc. kobiet (podczas gdy w Norwegii 42 proc.!).

Tymczasem panowie, idąc na rozmowę o pracę, przyznają się do wyższych oczekiwań płacowych niż kobiety. Z czego to wynika? – Jest ogromna różnica w tym, jak postrzegają siebie kobiety, a jak mężczyźni – kwituje Barbara Maj, która prowadziła Podlaski Kongres Kobiet, odbywający się pod hasłem „Quo vadis femina?". I na dowód przytacza anegdotę: Kiedy mężczyzna napisze swoje CV, a potem je przeczyta, to pierwsza myśl, która przychodzi mu do głowy, to „jestem świetny, genialny". Natomiast gdy kobieta napisze i przeczyta swoje CV, to myśli o sobie: „jestem beznadziejna".

Dziewczyńskie znaczy gorsze

– To, co mamy w głowie, to wynik naszego wychowania i edukacji – tłumaczy Joanna Piotrowska, założycielka Feminoteki, trenerka samoobrony i asertywności. – Już kilkuletnie dzieci dzielą zabawki na te dla dziewczyn i dla chłopaków. I co więcej, kiedy prowadziłam warsztaty dla przedszkolaków, okazało się, że już 4-letni chłopcy wiedzieli, że to, co dziewczyńskie to jest... gorsze.

Bo i jak mają sądzić, kiedy codziennie w domu słyszą, że „chłopaki nie płaczą", a „tylko baby płaczą". Rodzice strofują chłopaków, żeby broń Boże nie sięgali po różowe ubrania, bo to babski kolor, a oni przecież muszą wyrosnąć na prawdziwych mężczyzn. A i nie daj Bóg, żeby taki chłopiec zaczął bawić się lalką. W większości polskich domów zostanie za to skarcony, i czym prędzej mama czy też tato podsuną mu pod nos samochody, karabiny i zestaw majsterkowicza.

Stereotypy utrwala też szkoła.

– Podręczniki i programy nauczania są pełne stereotypów – potwierdza Joanna Piotrowska.

Dziewczynki od kołyski wychowują się na bajkach o księżniczkach. Potem z lektur szkolnych dowiadują się, że strażakiem został Wojtek (w pierwszej klasie z obowiązkowej lektury „Jak Wojtek został strażakiem), a nie jakaś Kasia czy Zosia. Że w „Dziadku do orzechów" Marynia została obdarowana pięknymi lalkami, a odważni żołnierze trafili w ręce jej brata. A jakżeby inaczej.

„Kiedy mężczyzna napisze swoje CV, to pierwsza myśl, która przychodzi mu do głowy, to „jestem genialny". Natomiast gdy kobieta napisze CV, to myśli o sobie: „jestem beznadziejna".

– Cały czas przekazujemy dzieciom komunikat, że dziewczynki muszą być śliczne i miłe, a chłopcy odważni i mądrzy – dodaje Piotrowska. – A potem, jak pytamy uczniów, kim chcą zostać w przyszłości, to dziewczynki odpowiadają, że modelkami, piosenkarkami, fryzjerkami, zaś chłopcy – policjantami, strażakami i lekarzami.

Piotrowska prowadzi w różnych miastach i różnych środowiskach szkolenia równościowe.

– Często jednak, kiedy chcę na nie zaprosić kobiety np. ze wsi to okazuje się, że one nie mają na to czasu. Ani przed świętami, ani po świętach. Bo ciągle jest coś do zrobienia. Mają na głowie sprzątanie, i jeszcze muszą ugotować, i przecież uprać, poprasować...

Kobieta: jestem matką i żoną, mężczyzna: jestem człowiekiem

– 80 procent domowych obowiązków wykonują w Polsce kobiety. I to się od wielu lat nie zmienia. Zmienia się tylko samopoczucie mężczyzn, którzy od 20 lat uważają, że z roku na rok robią coraz więcej w domu – potwierdza Agnieszka Graff.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że mężczyźni praktycznie nie dotykają się do prania i prasowania. Obowiązki te wykonuje aż 84 proc. kobiet i zaledwie 4-5 proc. panów. Jedynie 6 proc. mężczyzn sprząta mieszkanie, w którym mieszka, a tylko 7-8 proc. przygotowuje posiłki i po nich zmywa. Panie mogą liczyć na współpracę swoich partnerów głownie jeżeli chodzi o zakupy, bo „aż" co ósmy mężczyzna deklaruje, że je robi.

Nierówny podział domowych obowiązków dotyczy również opieki nad dziećmi. Z raportu wykonanego na zlecenie Centrum Zasobów Ludzkich w ramach projektu „Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn" wynika, że matki poświęcają swoim dzieciom (na zabawy, spacery, pomoc w nauce i wizyty u lekarza) około 12 godzin w tygodniu, podczas gdy ojcowie niewiele ponad 6 godzin.

Obowiązki domowe plus opieka nad dziećmi zajmuje kobietom średnio 31 godzin w każdym tygodniu. Właściwie to prawie drugi etat. Niepłatny.

W obliczu tych danych nie powinien więc dziwić wynik kolejnego badania CBOS-u, z którego wynika, że zdecydowana większość kobiet na pytanie „Kim jesteś?", odpowiada: matką i żoną, natomiast większość mężczyzn podkreśla, że czuje się przede wszystkim... człowiekiem.

– I stąd pewnie krąży w internecie taki dowcip, że jak się na ulicy zawoła „człowieku!", to obejrzą się tylko mężczyźni – podsumowuje Agnieszka Graf. – Stąd też moja definicja feminizmu: feminizm to radykalny pogląd, że kobiety też są ludźmi. I ci ludzie zachodzą w ciążę, mają malutkie dzieci, a rynek pracy nie bierze tego pod uwagę.

– Czas to zmienić – zachęca Urszula Pasławska z ministerstwa skarbu. – Warto pamiętać, że w piekle jest specjalne miejsce dla kobiet, które nie wspierają innych kobiet.

– I nie chodzi o to, żebyśmy to my, kobiety, zaczęły dominować – dodaje prof. Barbara Kudrycka, minister nauki. – My po prostu chcemy odpowiedniej roli kobiety w świecie, a nie takiej roli, jaką nam wyznaczą mężczyźni.

Losy >> Przez dwie literki w nazwisku siostry spotkały się dopiero po 29 latach!

Siostry odnalezione

Dostałem mail od Magdy: „Pewnie mnie Pan nie pamięta, rozmawialiśmy przed rokiem. Udało się, po 29 latach odnalazłam siostrę!"



Magda i Renata są siostrami. Poznały się jednak dopiero niedawno, jako dorosłe już kobiety.

Adam Willma
adam.willma@mediaregionalne.pl

Pewnie, że pamiętam, chociaż rozmawialiśmy tylko przez telefon. Pisałem o ludziach, którzy poszukują biologicznych rodziców. Znalazłem wówczas ogłoszenie Magdy. Sympatyczna gadatliwa trzpiotka. Pamiętam, z jaką miłością mówiła o rodzicach, którzy ją adoptowali. I – z taką samą, zadziwiającą czułością – o swojej matce, która urodziła ją w więzieniu i pozostawiła w szpitalu.

Po nitce

Tę nieznaną matkę mogła sobie tylko wyobrazić. Czasem przychodziła do Magdy we śnie – niska, krępa kobieta o czarnych włosach, z piegami na twarzy.

Jeszcze kilka miesięcy temu Magda pytała mailowo, czy aby po artykule nikt się nie odezwał. Nikt.

Było kilka listów, ale w sprawie innych osób.

– Dziś już wiem dlaczego. Wszystko przez dwie literki. Wyobraża pan sobie?! – Magdę z emocji nosi po pokoju. – Dwie literki i 29 lat czekania! Okazało się, że mój tata źle zapamiętał nazwisko biologicznej mamy. „Wadyńska", powtarzał mi zawsze, kiedy się dopytywałam. Nigdzie nie mogłam tych Wadyńskich znaleźć. Dopiero gdy napisałam do urzędu w Bydgoszczy z prośbą o odpis oryginalnej metryki urodzenia, okazało się, że nie „Wadyńska", ale „Wadzińska". Dzięki temu mogłam już dojść po nitce do kłębka.

Sprawdzili, gdzie w Polsce jest najwięcej Wadzińskich. Wyszło, że w okolicach Kcyni. Wydzwaniali na numery z książki telefonicznej. Ludzie pamiętali: była taka, siedziała w więzieniu, a później wyjechała i tyle ją widziano. Telefon po telefonie, aż odnaleźli krewnych.

– Ale ty masz jeszcze siostrę... Renatę.

– Siostrę?!

Usta po matce

Mąż Magdy powiedział, że nie ma na co czekać. Wsiedli w samochód i pojechali do nowo poznanych ciotek.

– Dostałam od nich zdjęcia mamy. Pierwszy raz ją zobaczyłam. Okazało się, że wcale nie ma piegów. Spałam z tymi zdjęciami, zabierałam je do pracy. Pytałam wszystkich, czy jestem podobna. „Masz usta po matce" – mówili. Mąż tak się przejął, że nie mógł nic jeść z emocji.

Ale w pierwszej kolejności postanowiła odzyskać siostrę. Wiedziała tylko, że Renia mieszka w Bydgoszczy. Napisała kilka maili do urzędu miasta, ale drogę do siostry zamknęła Magdzie ustawa o danych osobowych.

Od rodziny wiedziała, że Renata mieszkała kiedyś przy ul. Przemysłowej.

Chodzili od domu do domu. Nikt nie wiedział albo nie chciał wiedzieć. Dopiero jakiś podchmielony pan powiedział, że już tu nie mieszka.

Aż nagle zadzwonił telefon.

Renata.

Babcia mówiła o Magdzie

Renata żyje po malutku w małym wynajętym mieszkanku, w gęstwinie własnych problemów. Samotnie wychowuje dwójkę dzieci, syn cierpi na głęboki autyzm.

– Przyjechała do mnie kuzynka, z którą nie widziałam się całe lata. To był pierwszy szok. Zaraz później drugi – gdy powiedziała, że znalazła się moja siostra.

Renata wiedziała, że gdzieś na świecie żyje Magda. O Magdzie cały czas mówiła babcia.

– Babcia była najlepszym człowiekiem, jakiego spotkałam w życiu – głos Renaty zaczyna drżeć. – Ja urodziłam się w więzieniu. Zaraz po urodzeniu trafiłam do domu dziecka. Dopiero, gdy skończyłam 3 i pół roku, przyznano mnie babci. Czas, który z nią spędziłam, to były najpiękniejsze chwile w życiu. Mówiła i o Magdzie, i o mamie. Nigdy nie powiedziała o niej złego słowa, starała się tłumaczyć, zrozumieć. Mama była bezgranicznie zakochana w ojcu. To przez niego były kolejne wyroki.

Ten czas skończył się dla Renaty, gdy miała 13 lat. Babcia zmarła. – Wcześniej śniła mi się jej śmierć, więc gdy przyszedł telegram, nie byłam zaskoczona. Pobiegłam na stadion Chemika. Musiałam wypłakał to w samotności.

Jak można oddać dziecko?

Policja zabrała Renię prosto z pogrzebu. Do domu dziecka.

– Nigdy w życiu nie czułam się tak samotna – wspomina Renata. – Nie miałam nikogo. Jedyną osobą, przez którą czułam się rozumiana, była pani Sławka z pogotowia opiekuńczego. Czułam, że jestem dla niej osobą, a nie tylko jednym z wielu przypadków. W domu dziecka zetknęłam się z całą brutalnością. Gdy skończyłam 18 lat, potraktowali mnie jak bezdomnego psa. Kazali iść mieszkać do ojca.

Wylądowała na ławce w parku, nieopodal bydgoskiego Pałacu Młodzieży.

Była w ciąży.

Spała tam przez tydzień: – Jestem silna. Nie złamało mnie to. Córce dałam na imię Wiktoria. Właśnie dlatego, że dała mi siłę. Myśl o niej uchroniła mnie wówczas. Zwyciężyliśmy jako rodzina z tymi problemami.

Ale kopniaki od życia odcisnęły na Renacie piętno: – Chyba już nigdy nie pozbędę się nieufności. Raczej nie otwieram się pierwsza, trudno mi zaufać do końca. Raz w życiu poszłam po pomoc do opieki. Powiedzieli, żebym oddała syna (chłopiec urodził się kilka lat po Wiktorii, jest autystyczny) do ośrodka, a sama poszła do pracy i tak ułożyła sobie życie. Miałabym zostawić swoje dziecko? Nigdy! Jak można oddać swoje dziecko? Możemy klepać największą biedę, ale zawsze będziemy razem.

Tylko w serialach

Była niepewna, gdy dzwoniła pierwszy raz do Magdy.

Niepotrzebnie. Magdę jakby coś unosiło ze szczęścia: – Siostra! Moja siostra! Niesamowite.

Po tej rozmowie esemesowały ze sobą do rana. Na pierwsze spotkanie umówiły się w Toruniu. Renata zastawiła w lombardzie telefon komórkowy, żeby kupić bilet.

– Nie miałam wątpliwości. Widziałam jej podobieństwo do babci, widziałam ruchy jakby skopiowane od jednej z ciotek – wspomina Renata.

Magda: – Z nikim bym jej nie pomyliła. Leciałyśmy do siebie tak jak pokazują w filmach. Dokładnie tak samo. Uściskałyśmy się, jakbyśmy się znały od lat.

Razem pojechały do Lipna. Włóczyły się po mieście, gadały do szóstej nad ranem. Jak dwie nastolatki, a nie matki z trzydziestką na karku.

– Musiałyśmy w krótkim czasie wszystko nadrobić, opowiedzieć o całym życiu – śmieje się Magda. – Prawdę powiedziawszy problemu z tym nie miałyśmy, bo obie jesteśmy gadatliwe.

Renata: – Pokazała mi wszystkie ważne dla siebie miejsca. Zaprowadziła nawet do pracy, żeby się pochwalić. Panie nie mogły uwierzyć. Bo przecież takie rzeczy dzieją się tylko w serialach.

Renata: – To było niesamowite. Uświadomiłam sobie, że już nigdy nie będę samotna ze swoimi myślami.

Jest nam winna

Magda: – Najbardziej żałuję, że nie poznałam mojej babci. Wiem, że chciała mnie odnaleźć. Pewnie mnie widziała, bo była salową w szpitalu, w którym się urodziłam.

Renata opowiedziała też o ojcu: – Znalazłam go. Wystarczy. Nigdy więcej nie chcę widzieć tego człowieka. Podobno znowu siedzi w więzieniu.

Ale mama jest otwartym rozdziałem.

– Kiedyś udało mi się zdobyć do niej adres – mówi Renata. – Mieszka w Łodzi z nową rodziną. Napisałam kilka listów. Wszystkie za potwierdzeniem odbioru, żeby wiedzieć, czy na pewno przeczytała. Zaznaczałam wyraźnie, że nie mam pretensji i żalu. Że niczego nie chcę, chcę ją tylko zobaczyć, porozmawiać. Zrozumieć.

Nie odpowiedziała na żaden z listów.

Magda: – Nie ma mowy, żeby zrezygnować. Własnych dzieci nie da się zapomnieć. Już ustaliłyśmy, że pojedziemy z siostrą do Łodzi. Choćby po to, żeby zobaczyć ją w drzwiach domu. I żeby nas zobaczyła. Że wyrosłyśmy, urodziłyśmy jej wnuki. To jest nam winna. Jak zobaczę swoją mamę, będę miała w życiu już wszystko, co ważne.

Magda układa zdjęcia matki w albumie. Zna każdy szczegół fotografii na pamięć.

– Proszę napisać jedno. Że warto szukać. Warto wykonać te dziesiątki telefonów, warto być natrętem w urzędach – podkreśla. – Innym też może się to zdarzyć. Znaleźć siostrę to najpiękniejsza rzecz w życiu.

Współpraca: Anna Szpręglewska

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

27 września 2013



NIEMCY To nie tylko zwycięstwo, ale wręcz tryumf. I to bardziej jej tryumf, niż partii – komentowały niemieckie media sukces CDU Angeli Merkel i bawarskiej CSU w wyborach do Bundestagu. Wielka wygrana niemieckich chadeków wzmocniła pozycję kanclerz Angeli Merkel nie tylko w Niemczech, ale też w Europie.

4

KENIA Radykalne ugrupowanie Al-Szabab przyznało się do ataku na centrum handlowe w Nairobi. Somalijscy dżihadyści, poza kilkoma zamachami Al-Kaidy, dokonali wszystkich innych ataków w Rogu Afryki.

5

PRZYRODA Muchomor sromotnikowy działa dość podstępnie, bo nie pokazuje, że jest najbardziej trującym organizmem występującym w Polsce. A jeden owocnik może zatruć całą rodzinę.

6

USA Chicago wyprzedziło Nowy Jork. Ponad 500 zabójstw popełnionych w ubiegłym roku – więcej niż w jakimkolwiek innym mieście – sprawiło, że Chicago obwołano nową stolicą morderstw w USA.

7

POŻEGNANIE Był wielkim kolarzem, idolem kibiców, dwukrotnym mistrzem świata i medalistą olimpijskim w drużynie, zwycięzcą m.in. Wyścigu Pokoju. Stanisław Szozda zmarł dwa dni przed swoimi 63. urodzinami.

8

Nie ma czegoś takiego jak komisja Macierewicza, jest z całą pewnością trwający od lat niebezpieczny dla Polski i nieśmieszący przynajmniej mnie kabaret w reżyserii pana Antoniego Macierewicza

premier Donald Tusk

Benedykt XVI: nigdy nie próbowałem ukryć skandalu pedofilii

la Repubblica.it

Emerytowany papież Benedykt XVI zapewnił, że nigdy nie krył skandalu pedofilii w Kościele i że na jej przypadki reaguje „z głęboką konsternacją". Słowa te znalazły się w opublikowanym we wtorek we włoskim dzienniku „La Repubblica" liście papieża emeryta.

List ten Joseph Ratzinger napisał do znanego włoskiego matematyka i zdeklarowanego ateisty Piergiorgio Odifreddiego.

Jest on reakcją na ostro polemizującą z Kościołem i wiarą książkę „Drogi papieżu, piszę do ciebie", napisaną przez naukowca.

Odnosząc się do zawartej w książce Odifreddiego kwestii przypadków pedofilii wśród duchowieństwa Benedykt XVI podkreślił: „Jeśli chodzi o to, co Pan mówi o wykorzystywaniu nieletnich przez księży mogę – jak Pan wie – przyjąć to do wiadomości tylko z głęboką konsternacją".

„Nigdy nie próbowałem ukryć tych rzeczy. To, że siła zła aż do tego stopnia spenetruje wewnętrzny świat wiary jest dla nas cierpieniem, które z jednej strony musimy znosić, podczas gdy z drugiej musimy uczynić wszystko, co możliwe, aby takie przypadki się nie powtórzyły" – napisał Joseph Ratzinger w liście wysłanym na początku września, a więc pół roku po abdykacji.

Benedykt XVI dodał następnie: „Nie jest też powodem do pocieszenia wiedza, że zgodnie z badaniami socjologów procent księży winnych takich przestępstw nie jest wyższy od tego w innych podobnych kategoriach zawodowych". „W każdym razie nie należy przedstawiać ostentacyjnie tej dewiacji, jakby to była nikczemność typowa dla katolicyzmu" – ocenił.

Ponadto Benedykt XVI wyraził przekonanie, że tak jak nie należy milczeć na temat zła w Kościele, nie można też milczeć o „wielkim śladzie dobroci i czystości, jaki wiara chrześcijańska wytyczyła przez wieki".

Wydrukowany przez rzymski dziennik list papieża emeryta jest pierwszą tak obszerną jego publiczną deklaracją od chwili abdykacji.

Szef PE Schulz apeluje do kanclerz Merkel o zmianę polityki wobec UE

DER SPIEGEL

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, niemiecki socjaldemokrata Martin Schulz powiedział we wtorek, że warunkiem wejścia jego partii do koalicji z CDU jest zmiana polityki rządu kanclerz Angeli Merkel wobec UE, w tym rezygnacja z drastycznych oszczędności.

„Merkel nie może kontynuować dotychczasowej polityki (oszczędzania)" – powiedział Schulz w rozmowie z niemieckim tygodnikiem „Der Spiegel", którą opublikowano w wydaniu internetowym.

Szef PE zaapelował do Merkel, by potraktowała poważnie socjalne problemy mieszkańców Europy. „Przede wszystkim należy wreszcie zrobić coś z wysokim bezrobociem wśród młodzieży w krajach dotkniętych kryzysem" – powiedział polityk SPD, dodając, że Merkel powinna w kwestiach socjalnych „przejść od słów do czynów".

Jak pisze „Der Spiegel", wypowiedź Schulza należy rozumieć jako jeden z postulatów, od których SPD uzależnia zawarcie koalicji z partiami chadeckimi CDU i CSU. W wyborach do Bundestagu w minioną niedzielę chadecy zdobyli 41,5 proc. głosów, pozostając najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w Niemczech. Do utworzenia rządu Merkel potrzebuje koalicjanta.

Podczas pierwszej po wyborach konferencji prasowej w poniedziałek Merkel powiedziała, że nie widzi potrzeby żadnych zmian w polityce wobec UE. Przypomniała, że na początku ubiegłej dekady Niemcy były uważane za „chorego człowieka Europy" i tylko dzięki odważnym reformom wyszły z kryzysu, „To, czego my dokonaliśmy, mogą osiągnąć też inne kraje" – powiedziała Merkel, podkreślając, że celem „nie jest oszczędzanie, lecz poprawa konkurencyjności".

Niemcy uważane są za głównego autora programu drastycznych oszczędności realizowanego w Grecji i innych krajach na południu Europy. Krytycy tej polityki uważają, że doprowadziła ona do recesji i wysokiego bezrobocia.

Policja korzysta z nielegalnego rejestru Romów

DAGENS NYHETER.

Szwedzka policja korzysta z nielegalnego rejestru Romów, do którego trafiło ponad 4 tys. osób. Wiele z nich, niekaranych i dzieci, zapisano w nim wyłącznie z powodu przynależności etnicznej – ujawnił w poniedziałek sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter".

Policja potwierdziła istnienie takiej bazy danych.

Rejestr Romów zawiera dane 4029 osób zamieszkałych w różnych częściach Szwecji. Dane tworzą ogromne drzewo genealogiczne, pokazujące rodzinne powiązania, płeć oraz wiek. Ponad jedna czwarta całego zbioru to dzieci, najmłodsze mają po dwa lata.

„Zostały zarejestrowane przez policję, gdyż są dziećmi Romów. To wystarczy – według logiki policji – aby mieć je pod kontrolą w przyszłości" – pisze „Dagens Nyheter".

W policyjnym katalogu gazeta odnalazła również znanych Szwedów pochodzenia romskiego: ludzi kultury, sportowców oraz polityków. Żaden z nich nie ma problemów z prawem.

„Tak robił Hitler. Najpierw rejestrował nas, a potem pozbywał się" – powiedział oburzony Marcello Demeter, który od dziennikarzy dowiedział się, że on i jego rodzina znajdują się w policyjnym katalogu.

Jak zauważa szwedzka gazeta, informacje zawarte w rejestrze Romów zbierane były przez lata, ale nie są pamiątką z minionej epoki. Dane są na co dzień wykorzystywane przez policję, a ostatnia aktualizacja bazy została dokonana w sierpniu 2012 roku.

Według prawników, na których powołuje się „Dagens Nyheter", policyjny rejestr Romów jest niezgodny z kilkoma ustawami, łamie m.in. przepisy o pracy policji. W Szwecji zabronione jest tworzenie baz danych opartych na pochodzeniu etnicznym.

Publikacja „Dagens Nyheter" o nielegalnej bazie danych wywołała w Szwecji poruszenie. Politycy – zarówno rządzącej koalicji, jak i opozycji – twierdzą, że zbieranie informacji o ludziach ze względu na ich rasę czy ich pochodzenie nie powinno mieć miejsca.

Szwedzki inspektor danych osobowych ogłosił wszczęcie postępowania w tej sprawie.

Szkocka opera o polskim chemiku

THE SCOTSMAN

Szkocki kompozytor Julian Wagstaff na zlecenie wydziału chemii uniwersytetu w Edynburgu napisał 40-minutową operę, której główną postacią jest porucznik Polskich Sił Zbrojnych, chemik Stanisław Hempel – pisze „The Scotsman".

Opera zatytułowana „Breathe Freely" („Oddychaj swobodnie"), której premierę wyznaczono na 24 października, upamiętnia 300 lat działalności wydziału i opowiada historię Hempla. Utwór zostanie wykonany przez Szkocką Operę pod batutą jej dyrektora muzycznego Dereka Clarka.

Hempel w roku 1943 przyjechał do Edynburga, gdzie prowadził tajne badania dla Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Ówczesny kierownik wydziału chemii edynburskiego uniwersytetu prof. James Kendall, którego postać też odtworzona jest w operze, udostępnił mu laboratorium. Prof. Kendall (1889-1978) był specjalistą od gazów. W przededniu wybuchu II wojny światowej napisał książkę o trujących gazach zatytułowaną tak jak opera „Breathe Freely". Celem książki było uspokojenie opinii publicznej, obawiającej się niemieckiego ataku z użyciem gazów trujących.

Przygotowując się do napisania opery Wagstaff przeprowadził szereg rozmów na wydziale chemii uniwersytetu edynburskiego. Nawiązał też kontakt z rodziną Stanisława Hempla w Polsce; udostępniła mu ona korespondencję między Hemplem a Kendallem.

Stanisław Hempel (ur. 1882 r.), przed wojną działacz niepodległościowy i socjalistyczny związany z PPS, z zawodu był chemikiem. Po wojnie wrócił do Polski, gdzie zmarł w 1961 roku. (PAP)

OKRUCHY 3



Fot. PAP/EPA/KARL-JOSEF HILDENBRAND

To już 180. największe na świecie święto piwa

W Monachium rozpoczął się w sobotę Oktoberfest, czyli święto piwa. Zgodnie z tradycją, w samo południe burmistrz stolicy Bawarii Christian Ude odszpuntował pierwszą beczkę. Potrzebował do tego jedynie dwóch uderzeń drewnianym młotkiem. Pierwszy kufel dostał premier Bawarii Horst Seehofer. A później piwo trafiło do uczestników imprezy (na zdjęciu). W otwarciu Oktoberfest na monachijskich błoniach Theresienwiese uczestniczyło kilkadziesiąt tys. osób. Organizatorzy spodziewają się do końca festynu sześciu mln gości. Piwo pije się w olbrzymich, mogących pomieścić nawet kilka tys. osób, namiotach. Największy na świecie festyn piwny potrwa do 6 października. (PAP)

Książę Karol najstarszym wiekiem następcą tronu

Najstarszy syn Elżbiety II, 64-letni książę Walii Karol pobił w ubiegły piątek rekord Wilhelma IV, stając się najstarszym wiekiem następcą tronu w historii brytyjskiej monarchii. Wilhelm IV objął tron po śmierci brata Jerzego IV w 1830 roku, mając 64 lata, 10 miesięcy i 6 dni. Książę Karol przekroczył ten próg w ubiegły czwartek. 65 lat skończy w listopadzie tego roku. W lipcu został dziadkiem. (PAP)

1 mln 019 tys. 719 euro

Tyle trzeba zapłacić za egzemplarz porsche 918 Spyder z pakietem Weissach. To nowość w cenniku aut tej marki oferowanych w Polsce. (PAP)

Lody świętego z Asyżu

Lody Franciszkańskiego Szlaku – tak nazywa się zimny przysmak stworzony przez włoskiego cukiernika Paolo Bettellego z regionu Umbria, gdzie żył i działał święty z Asyżu. To lody z prostych składników, w stylu świętego Franciszka: z chleba razowego, pokrzywy i jeżyn. Przez kilka miesięcy Bettelli zgłębiał życie świętego, a także to, co jadł on podczas swych pielgrzymek po Umbrii. W rezultacie skrupulatnych analiz maestro włoskich lodów ustalił, że święty z Asyżu odżywiał się razowym chlebem, który otrzymywał od biednych rodzin, zerwanymi z krzaków leśnymi jeżynami i pokrzywą, uważaną za pokarm dla ubogich. Z tych składników skomponował lody pielgrzyma. To pierwsze lody, które są rezultatem wnikliwych badań historycznych. (PAP)

Stadion na głowie

Zagorzały fan występującego w amerykańskiej lidze baseballu (MLB) zespołu Los Angeles Dodgers w niecodzienny sposób okazał przywiązanie do klubu. Wytatuował sobie na głowie stadion, na którym grają jego ulubieńcy. Tatuaż znajduje się tuż nad prawym uchem Jose Romero. Pod nim umieszczono także symbol widniejący na czapkach zawodników drużyny Dodgers – litery „LA". (PAP)

W mundurze nie palą

Białoruscy milicjanci oraz żołnierze wojsk wewnętrznych nie będą mogli palić w mundurze, zaś budynki resortu oraz jednostek wojskowych staną się strefami, gdzie obowiązuje zakaz palenia – poinformowała agencja BiełTA, powołując się na białoruskie MSW. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyjęło takie rozporządzenie 13 września. Resort podkreśla, że „palenie, a tym bardziej spożywanie alkoholu jest nie do pogodzenia z funkcją milicjanta lub żołnierza wojsk wewnętrznych". Osobom, które złamią wprowadzone ograniczenia, grozi odpowiedzialność dyscyplinarna lub administracyjna. (PAP)

Polacy znów polubili USA

Od ubiegłego roku zdecydowanie poprawiło się nastawienie Polaków do USA i amerykańskiego przywództwa na świecie; natomiast wciąż silne są nastroje antyrosyjskie – wynika z tegorocznego raportu fundacji German Marshall Fund o transatlantyckich trendach. Aż o 12 punktów proc. wzrosła od ubiegłego roku liczba Polaków, którzy uznają amerykańskie przywództwo na świecie za pożądane. W poprzednim badaniu GMF taką opinię wyraziło 38 proc. respondentów, a obecnie 50 proc. W skali UE amerykańskie przywództwo za pożądane uznaje 55 proc. osób. Coraz więcej (wzrost z 68 do 76 proc.) Polaków przychylnie ocenia Unię Europejską, potwierdzając silną pozycję Polski w czołówce krajów o najbardziej proeuropejskich nastrojach. 66 proc. Polaków jest zdania, że członkostwo Polski w UE służy krajowej gospodarce, podczas gdy unijna średnia to 57 proc. Z raportu wynika, że w Polsce utrzymują się nastroje antyrosyjskie; aż 75 proc. Polaków uznaje przywództwo Rosji na świecie za niepożądane. Bardziej niechętni są tylko Hiszpanie (81 proc.). (PAP)

Ponad 1 000 000 haseł

Liczba haseł w polskojęzycznej Wikipedii przekroczyła milion. Polską wersję tej encyklopedii, którą może edytować każdy, odwiedza miesięcznie 10 mln użytkowników. Milionowe hasło –„Barcragujn chumb (2013/2014)", które dotyczy rozgrywek piłki nożnej w Armenii, dodano 24 września o godz. 14.24. Symboliczną liczbę miliona haseł osiągnięto na dwa dni przed 12. rocznicą powstania polskiego projektu. Najwięcej haseł – ponad 4,3 mln – liczy Wikipedia anglojęzyczna. (PAP)

Barack Obama rzucił palenie ze strachu przed żoną

Prezydent USA wyznał to w poniedziałek w nieoficjalnej rozmowie z jednym z urzędników ONZ przy okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego w Nowym Jorku. Słowa te wyłapały włączone telewizyjne mikrofony. Obaj rozmówcy, najwyraźniej nieświadomi, że mikrofony są włączone, dzielili się doświadczeniami walki z nałogiem. Zapis rozmowy przedstawiła telewizja CNN.
Amerykański prezydent oświadczył, że nie zapalił papierosa z grubsza od sześciu lat. – To dlatego, że boję się żony – dodał.
Uzależnienie Obamy od papierosów i jego walka z nałogiem były szeroko komentowane w amerykańskich mediach w czasie kampanii w 2008 roku i pierwszej kadencji prezydenckiej.
W lutym 2011 roku Michelle Obama, która dała się poznać jako orędowniczka zdrowego stylu życia, zapewniała, że prezydent definitywnie wygrał z nałogiem i nie pali już od około roku
(PAP)

Lepiej ugryźć się w język

Papież Franciszek powiedział w środę, że zanim chrześcijanin zacznie kogoś obmawiać, powinien ugryźć się w język. – Dobrze mu to zrobi, bo język mu spuchnie i nie będzie mógł więcej plotkować – podkreślił papież podczas audiencji generalnej w Watykanie.
(PAP)



fot. PAP/EPA/MICHAEL KAPPELER

Kanclerz po raz trzeci

Miażdżące zwycięstwo niemieckich chadeków w wyborach do Bundestagu wzmocniło pozycję kanclerz Angeli Merkel także w gronie przywódców państw UE. Jej CDU oraz bawarska CSU wygrały wybory do Bundestagu z wynikiem 41,5 proc. A ona po raz trzeci została szefem rządu.

SYLWETKA Merkel wyrosła na niekwestionowanego lidera Niemiec i Europy. Swoją błyskotliwą karierę od „dziewczynki Kohla" do „królowej Niemiec" zawdzięcza nadzwyczajnym okolicznościom po upadku żelaznej kurtyny i zjednoczeniu Niemiec na przełomie lat 1989/1990.

Pod koniec drugiej kadencji w fotelu kanclerza Niemiec Angela Merkel osiągnęła szczyt władzy i popularności zarówno w swoim kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Ponad trzy czwarte jej rodaków uważa, że w kraju przez nią rządzonym dobrze im się powodzi. Ponad połowa chciała, by pozostała szefową rządu na kolejne cztery lata, uważając, że ze wszystkich polityków nadaje się najlepiej do tego, by przeprowadzić Niemców przez kryzys bez większych strat. Wiarę w panią kanclerz symbolizują przydomki nadawane jej przez niemieckie media, czasem z ironią, a czasem z podziwem – „Mutti" (Mamusia) i „Glucke" (Kwoka).

Amerykański magazyn ekonomiczny „Forbes" uznał w tym roku 59-letnią Niemkę za najbardziej wpływową kobietę na świecie. „Economist" w najnowszym wydaniu apelował do Niemców, by wybrali Merkel na swojego kanclerza i równocześnie lidera Europy. Brytyjski tygodnik, który w przeszłości nie stronił od krytyki pod adresem Berlina, nazywa Merkel kobietą, której misją jest rządzenie innymi.

Ani skandal z inwigilacją Niemców przez amerykański wywiad NSA, ani wpadka ministra obrony Thomasa de Maiziera, oskarżanego o niegospodarność w związku z realizacją projektu uzbrojenia Bundeswehry w bezzałogowe drony, nie zaszkodziły pani kanclerz na finiszu kampanii wyborczej. Gazeta „Berliner Zeitung" przedstawiła na swoich łamach Merkel jako teflonową patelnię, by zobrazować wyjątkową odporność szefowej rządu na krytykę.

Poszukując tajemnicy politycznych sukcesów Merkel, która jako pierwsza Niemka z byłej NRD zdobyła tak eksponowane stanowisko w kraju ciągle jeszcze zdominowanym przez polityków z Zachodu, publicyści wskazują na protestancki etos pracy i umiarkowania, skromność i brak zainteresowania zewnętrznymi atrybutami władzy. – Merkel interesuje jedynie esencja władzy, czysta władza – pisze redaktor naczelny miesięcznika „Cicero" Christoph Schwennicke, dodając, że szefowa rządu ma trzeźwe, realistyczne podejście do polityki.

– Merkel planuje zawsze jeden krok naprzód, ma plan B – mówi były minister gospodarki Michael Glos. – Kto jej nie docenia, ten już przegrał – ostrzega premier Bawarii Horst Seehofer. – Merkel jest tak flegmatyczna, jak żółw jaszczurowaty – tłumaczy Schwennicke. Leży pozornie godzinami bez ruchu, ale potrafi w razie potrzeby błyskawicznie ugryźć.

Merkel urodziła się w 1954 roku w Hamburgu, w RFN, jednak już w kilka miesięcy później przeprowadziła się wraz z rodziną do Brandenburgii w NRD. Jej ojciec, świeżo upieczony ewangelicki teolog, otrzymał misję krzewienia wiary w opanowanej przez komunistów NRD. Trzy lata później rodzina przeniosła się do pobliskiego Templina, gdzie Horst Kasner kierował ośrodkiem kształcenia duchownych. Merkel studiowała fizykę w Lipsku, a po zrobieniu dyplomu podjęła pracę w Akademii Nauk w Berlinie.

Merkel nie była opozycjonistką – pisze Stefan Kornelius w biografii pani kanclerz. – Brakowało jej odwagi, by otwarcie przeciwstawić się władzy – stwierdza dziennikarz, dodając, że córka pastora nie akceptowała reżimu, lecz też nie chciała podpaść.

Najważniejszą cechą wyniesioną przez Merkel z NRD jest oportunizm – ocenia autor biografii Merkel „Niemka. Angela Merkel i my" – Ralph Bollmann. Krytycy zarzucają jej, że sprawując w Akademii Nauk funkcję sekretarza ds. propagandy i agitacji FDJ była mocniej zaangażowana w komunistyczny system, niż gotowa jest przyznać. – Nie byłam bohaterką. Płynęłam z prądem – mówi z rozbrajającą szczerością.

Konformizm nie przeszkodził Merkel w interesowaniu się wydarzeniami w Polsce po powstaniu Solidarności. W 1981 roku była trzykrotnie w Polsce, między innymi w Gdańsku. Po jednej z eskapad na polskie wybrzeże enerdowscy celnicy przyłapali Merkel na granicy z wydawnictwami Solidarności. Jej polskie korzenie (jeden z jej dziadków nazywał się Ludwig Kazmierczak i pochodził z Poznania) raczej nie miały wpływu na jej stosunek do sąsiada zza Odry.

Na fali przemian w NRD, na jesieni 1989 roku Merkel, nawiązała kontakt z Demokratycznym Przełomem, jednym z licznych, początkowo nielegalnych ugrupowań, wyrastających jak grzyby po deszczu w schyłkowym okresie NRD. Po pierwszych demokratycznych wyborach w NRD 18 marca 1990 roku polityczna debiutantka objęła stanowisko zastępcy rzecznika prasowego w rządzie Lothara de Maiziere'a.

Kluczowym momentem w jej karierze było spotkanie z Kohlem w kuluarach zjazdu CDU na początku października 1990 roku. Po pierwszych wyborach do Bundestagu zjednoczonych Niemiec 2 grudnia 1990 roku, Kohl, poszukując do swojego nowego rządu nowej twarzy z byłej NRD, powierzył córce pastora z Brandenburgii stanowisko ministra ds. młodzieży. „Dziewczynka Kohla", jak nazwały ją media, rozpoczęła szybką wspinaczkę po szczeblach kariery.

Na jesieni 1999 roku CDU znalazła się w najpoważniejszym kryzysie w historii partii, spowodowanym przegranymi rok wcześniej wyborami oraz aferą z nielegalnymi funduszami partyjnymi, które Kohl przyjmował od anonimowych darczyńców, nie rejestrując ich.

W tej sytuacji Merkel 22 grudnia 1999 roku na łamach „FAZ" opublikowała list otwarty, w którym wzywała partię do wyemancypowania się od długoletniego przywódcy CDU. Prasa pisała wówczas o śmiertelnym ciosie, zadanym mentorowi.

Niezrażona krytyką Merkel wykorzystała po mistrzowsku sytuację, i po odsunięciu od władzy szefa partii Wolfganga Schaeuble w kwietniu 2000 roku sama stanęła na czele CDU. Nie była traktowana początkowo zbyt poważnie. Ossi, czyli Niemka ze Wschodu, z żelazną konsekwencją pacyfikowała wewnętrzną opozycję w partii. W 2005 roku po raz pierwszy wygrała wybory, stając na czele rządu CDU-SPD, a cztery lata później utworzyła koalicję z liberalną FDP.

Szefową niemieckiego rządu charakteryzuje pozbawiony ideologii pragmatyzm. Nie waha się zmieniać zdania i przejmować cudze pomysły, jeżeli uzna, że jest to korzystne dla niej i dla jej partii. Przykładem takiej wolty była podjęta w 2011 roku po katastrofie w Fukushimie decyzja o zamknięciu wszystkich niemieckich elektrowni atomowych do 2022 roku.

– Merkel ustawia się ponad partiami i ideologiami, rządząc tak, jakby była królową Niemiec – mówi Dirk Kurbjuwajt. Agencja dpa pisze o prezydialnym stylu rządzenia szefowej rządu.

Czołowy niemiecki publicysta Josef Joffe pisze, że Merkel jest symbolem postawy Niemców w 21. stuleciu. „Nie należy spodziewać się po niej żadnych odkrywczych nowych dróg, żadnych trudnych decyzji za lub przeciw. Jest całkowicie obliczalna w swej elastyczności, a naród obawiający się ryzyka ceni sobie taką postawę" – czytamy w jednym z felietonów. – Merkel to my, a my to Merkel – konkluduje Joffe.

Z BERLINA JACEK LEPIARZ (PAP)

Na celowniku dżihadystów

Z wyjątkiem kilku ataków Al-Kaidy z przełomu wieków wszystkich innych zamachów w Rogu Afryki dokonali somalijscy dżihadyści ze sprzymierzonego z Terrorystyczną Międzynarodówką ugrupowania Al-Szabab. To oni przyznali się do sobotniego ataku w centrum handlowym w Nairobi.

TERRORYZM Rodzimi talibowie pojawili się w Somalii pod koniec lat 90., gdy podobnie jak ich bracia z Afganistanu uznali, że szariat (prawo islamskie) jest ostatnim sposobem, by przerwać wyniszczającą kraj wojnę domową i zaprowadzić w kraju porządek.

W 2006 roku somalijscy talibowie rozgromili armie niezliczonych watażków, przejęli władzę w Mogadiszu i zaprowadzili w Somalii surowe rządy szariatu. Ich rządy skończyły się po pół roku, gdy Amerykanie, przestraszeni, że Somalia może stać się nową bazą Al-Kaidy, namówili swoją afrykańską sojuszniczkę Etiopię do zbrojnej inwazji.

Etiopczycy z łatwością rozbili talibów, ale inwazja szybko przekształciła się w krwawą okupację, a ta pomogła pokonanym dżihadystom odtworzyć oddziały i przystąpić do partyzanckiej wojny. W 2009 roku wyczerpane wojną etiopskie wojska wycofały się z Somalii, a do Mogadiszu wrócili talibowie, by obalić utworzony przy pomocy ONZ somalijski rząd, chroniony przez nieliczne oddziały Unii Afrykańskiej.

Latem 2011 roku ugandyjskim i burundyjskim żołnierzom z wojsk Unii Afrykańskiej toczącym boje z talibami znów przyszli z odsieczą Etiopczycy, którzy ponownie najechali na Somalię. Tym razem w inwazji na Somalię wzięła udział także namówiona przez Amerykanów Kenia, inna afrykańska sojuszniczka Zachodu. Kenijczycy przyłączyli się do inwazji także dlatego, że obawiali się, iż somalijscy talibowie znajdą naśladowców wśród licznej somalijskiej diaspory w Kenii, a także muzułmanów z okolic Mombasy, upominających się o autonomię i coraz bardziej wrogo nastawionych do prozachodniego rządu z Nairobi.

Somalijscy talibowie, wzięci w dwa ognie przez Etiopczyków i Kenijczyków, przegrali kolejną wojnę. Zostali wyparci z Mogadiszu, a w zeszłym roku stracili także swoją stolicę w Kismaju i tamtejszy port, będący dla nich oknem na świat i źródłem dochodów. Zdaniem znawców Somalii pokonani w stolicy i na południu kraju talibowie przekradają się do położonego na północy autonomicznego Puntlandu, by w tamtejszych górach przeczekać najgorsze, wylizać się z ran i odbudować wojska.

Nie mając szans na równą walkę z liczniejszymi i lepiej uzbrojonymi obcymi wojskami, a także coraz lepiej radzącymi sobie rządowymi wojskiem i policją, somalijscy talibowie od lat odpowiadają na ciosy zamachami bombowymi.

W 2010 roku zaatakowali w Kampali, stolicy Ugandy (74 zabitych), by zemścić się na niej za udział w inwazji na Somalię i okupację kraju. Somalijscy talibowie wielokrotnie atakowali też w Kenii, głównie w Nairobi. Podkładali bomby na zatłoczonych autobusowych dworcach i targowiskach, urządzali zasadzki na wojskowe patrole na pograniczu. Zapowiadali też, że uderzą w zaatakowanym w sobotę centrum handlowym Westgate.

Choć w 2011 roku somalijscy talibowie ogłosili się filią Terrorystycznej Międzynarodówki w Rogu Afryki, poza zamachami w Kampali i Nairobi nie zaatakowali nigdzie poza Somalią, a sojusz z Al-Kaidą przyniósł im same rozczarowania. Nie dostali, jak się spodziewali, pieniędzy ani broni na wojnę, a przymierze z Al-Kaidą doprowadziło w dodatku do rozłamu wśród nich na frakcję nieprzejednanych dżihadystów Ahmeda Abdiego Godane'a (alias Muchtar Abu Zubair) i nacjonalistów szejka Hassana Tahira „Aweisa", których poza Somalią nie obchodzi zupełnie nic.

O ile nacjonaliści podejmują rozmowy z rządem z Mogadiszu, a szejk „Aweis" dostał się do niewoli, dżihadyści nie składają broni i choć osłabieni, dokonują wciąż zamachów terrorystycznych. W odbudowującej się z wojennych zniszczeń somalijskiej stolicy atakują obiekty rządowe, bazy wojsk Unii Afrykańskiej, a także uchodzące w ich oczach za symbol Zachodu i zachodniego zepsucia teatry, sale koncertowe, a nawet otwierane przez powracających do kraju emigrantów i popularne w stolicy restauracje i bary. We wrześniu w zamachach zginęło ponad 20 osób.

Latem wśród dżihadystów doszło do nowej bratobójczej wojny między zwolennikami 36-letniego emira Godane'a, a podległymi mu komendantami, zarzucającymi emirowi tyranię. Rozwścieczony emir kazał pojmać, a następnie rozstrzelać swoich dwóch towarzyszy broni i założycieli ruchu. We wrześniu zaś na jego rozkaz wierni mu partyzanci zabili pochodzącego z USA ochotnika Omara „Al-Amrikiego" Hamamiego, który przez ostatnie lata pełnił rolę głównego rzecznika talibów. Emir kazał go zabić, gdy Amerykanin zaczął go publicznie krytykować i pisać na niego skargi do naczelnego emira Al-Kaidy Ajmana Al-Zawahiriego.

Kłótnie i nasilające się bratobójcze walki wśród talibów sprawiły, że jeden ze znawców Somalii, były korespondent BBC Yusuf Garaad uznał niedawno, iż jeszcze nigdy nie byli oni tak słabi jak dziś. Jeśli to emir Godane wydał rozkaz do zamachu w Nairobi, mógł w ten sposób próbować dowieść przełożonym i poddanym, że pogłoski o jego wojskowej i politycznej śmierci są wciąż przedwczesne.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)



Fot. PAP/EPA/KABIR DHANJI

Dramat klientów centrum handlowego Westgate w Nairobi w Kenii rozpoczął się w sobotę. Zakładników odbijały siły bezpieczeństwa.

Według świadków, napastnicy po wtargnięciu do centrum pozwolili wyjść muzułmanom, po czym otworzyli ogień do pozostałych ludzi. Członkowie somalijskiej radykalnej milicji islamskiej Al-Szabab domagali się wycofania kenijskich wojsk z Somalii.

Fot. PAP/EPA/MICHAEL KAPPELER

W Polsce w naturze nie ma równie SILNEJ TRUCIZNY

Muchomor sromotnikowy, jest najbardziej trującym organizmem naturalnie żyjącym w Polsce. Jeden owocnik może wytruć całą rodzinę. Nasz organizm nie potrafi rozkładać substancji trujących w nim zawartych – mówi prof. Andrzej Grzywacz z SGGW.

SPOŁECZEŃSTWO W muchomorze sromotnikowym znajduje się wiele substancji trujących, które rozkładają się dopiero w temperaturze powyżej 260-300 st. Celsjusza. Dlatego organizm człowieka nie potrafi sobie z nimi poradzić.

– To nieprawda, że taki gatunek można zebrać, ugotować, wodę odlać i jeść. To nie dotyczy tego gatunku grzyba. Wystarczy jeden owocnik – 50 g – by wytruć całą rodzinę. W Polsce w naturze nie ma równie silnej trucizny – powiedział prof. Andrzej Grzywacz ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Muchomor sromotnikowy działa dość podstępnie, bo nie pokazuje, że jest najbardziej trującym organizmem występującym w Polsce.

– Ładnie pachnie, żerują na nim owady i ślimaki. Ma zielonkawą barwę kapelusza, jest podobny nieco do gołąbka zielonawego, a czasem do gąski zielonki – wyjaśnił profesor.

Przypomniał, że wszystkie grzyby są ciężkostrawne.

– Dzieciom, osobom starszym i chorym grzybów nie powinno się podawać. Nawet tych najlepszych i najsmaczniejszych jak: borowiki, podgrzybki, kurki, rydze, maślaki – podkreślił.

Nie należy też zbierać grzybów rosnących przy drogach, na poligonach wojskowych, w miejscach katastrof chemicznych.

– Strzępki grzybni mogą sięgać 200 km pod powierzchnią ziemi. Grzybnia pobiera z gleby bardzo różne substancje, czasem trujące i szkodliwe. Właśnie z tego powodu grzyby zbierane z takich miejsc mogą truć, chociaż nie należą do trującego gatunku – zaznaczył prof. Grzywacz.

Czasem, dopiero po latach okazuje się, że niektóre gatunki grzybów nie powinny być dopuszczone do handlu i obrotu. Ostatnio francuscy i niemieccy toksykolodzy donosili, że przez długotrwałe spożywanie gąski zielonki można nabawić się poważnych problemów zdrowotnych.

– Duży problem jest też z halucynogenną łysiczką lancetowatą, która występuje na śródleśnych łąkach. Znamy przypadki samobójstw, śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach, które popełniono właśnie pod wpływem zaburzeń wywołanych działaniem tego grzyba – powiedział prof. Grzywacz.

Jakie w takim razie korzystne dla człowieka substancje zawierają grzyby? – Trochę witamin, mikroelementów, takich które w innych produktach występują rzadko np. litu. Przede wszystkim chodzi tu jednak o walory smakowe – wyjaśnił uczony.

W polskich lasach występuje ponad 12 tys. gatunków grzybów. Po owadach jest to najliczniejsza grupa organizmów. Grzybów jadalnych jest ponad tysiąc. Trujących jest ponad 250 gatunków, w tym kilka bardzo niebezpiecznych – śmiertelnie trujących.

Dla badaczy najciekawszą grupą są grzyby mikoryzowe, które żyją w symbiozie z korzeniami drzew.

– Są takie gatunki grzybów, które żyją tylko z danym gatunkiem drzewa. Maślak trydencki funkcjonuje wyłącznie z limbą, a maślak żółtawy tylko z modrzewiem. Niektóre gatunki są mniej wybredne i tworzą symbiozę z sosną, dębem, świerkiem. Z kolei sosna w ciągu życia ma około 50 gatunków grzybów, z którymi tworzy symbiozę – powiedział prof. Grzywacz.

(PAP)

Fot. wikipedia.pl



Chicago amerykańską stolicą morderstw

Fot. Imessenger/sxc.hu

Ponad 500 zabójstw popełnionych w ubiegłym roku w Chicago – więcej niż w jakimkolwiek innym amerykańskim mieście – sprawiło, że obwołano je nową stolicą morderstw w USA. Chicago wyprzedziło Nowy Jork, w którym – jak wynika ze statystyk FBI za 2012 rok – zamordowano 419 osób.

ANALIZA Chicago ma jednak o jedną trzecią mniej mieszkańców niż Nowy Jork. Po raz pierwszy od 2008 roku w Chicago zamordowanych zostało ponad pół tysiąca osób.

O eskalacji przemocy z bronią palną na ulicach i działalności gangów w Wietrznym Mieście mówi się od wielu lat. Pojawiające się niemal codziennie doniesienia o strzelaninach, w których ofiarami są nawet kilkuletnie dzieci, sprawiły, że o Chicago zaczęto mówić jako o „mieście terroru".

Były minister obrony Donald Rumsfeld właśnie na Chicago powoływał się w wywiadzie na temat Iraku. – Dziś są tam szkoły, wolna prasa i giełda. Ale czy jest idealnie? Nie. Giną ludzie? Tak. A czy ludzie są zabijani w Chicago? Tak. Taki po prostu jest świat – oświadczył.

Z kolei prowadzący popularny program rozrywkowy Stephen Colbert sytuację w Chicago porównał do Syrii. – Stany Zjednoczone muszą zaatakować Syrię, bo Baszar el-Asad użył broni chemicznej wobec własnych obywateli. Wcześniej po prostu zabijał ich pociskami. Ale gdyby Ameryka przejmowała się zastrzelonymi, musielibyśmy przeprowadzić inwazję na Chicago – oświadczył gospodarz programu „The Colbert Report".

Większość ofiar strzelanin w Chicago to przypadkowi świadkowie porachunków gangów. Jedną z 13 osób, do których strzelano w ubiegły czwartek późnym wieczorem na boisku do koszykówki w miejskim parku na południowym zachodzie Chicago, był 3-letni chłopiec. Dwóch sprawców otworzyło broń z karabinu typu wojskowego, po czym zbiegło. Policja wiąże strzelaninę z działalnością gangów.

– Gangi mają bardzo długą tradycję w Chicago. Począwszy od Ala Capone, a kończąc na czasach obecnych, nasze miasto zawsze było kojarzone z przestępczością – powiedział w rozmowie z Polską Agencją Prasową profesor Maurice McFarlin z wydziału kryminalistyki Uniwersytetu Northeastern w Chicago.

Profesor zgadza się z tym, że zabójstwa najczęściej powiązane są z przestępczością narkotykową, ale też, jak zaznacza McFarlin, często wynikają z tego, że wśród niektórych społeczności panuje zasada zemsty, co oznacza, że za znieważenie odpłaca się kulą. – Wiele zabójstw nie jest wynikiem działań gangów, ale właśnie tego typu zachowań – dodaje McFarlin. Ekspert w ten sposób tłumaczy sposób działania sprawców, którzy dokonują egzekucji oddając strzały na przykład z przejeżdżających samochodów. To właśnie w takich incydentach ginie wielu niewinnych ludzi. W ciągu ostatnich kilku tygodni, w Chicago w strzelaninach rannych zostało ośmioro dzieci w wieku poniżej ośmiu lat.

> Mieszkańcy Chicago dobrze wiedzą, gdzie przestępczość jest wysoka i gdzie można zostać postrzelonym nawet w biały dzień. Złą sławę mają południowe dzielnice, tzw. chicagowski South Side, zamieszkany głównie przez czarnoskórych, oraz zachód miasta, w którym przeważają Latynosi. To właśnie tam odnotowuje się najwięcej przypadków użycia broni palnej. Profesor Maurice McFarlin, który sam jest Afroamerykaninem, problem przestępczości wśród czarnoskórych łączy z biedą i redukcją miejsc pracy, głównie w fabrykach. Porównuje on dotknięte problemem przestępczości czarne rejony miasta do dzielnic, w których niegdyś w Chicago osiedlali się imigranci.

– Jeśli spojrzymy na historię gangów, zobaczymy, że wszystkie mniejszości, niezależnie od tego, czy byli to Irlandczycy, Polacy czy Żydzi, przynależały do określonych dzielnic i społeczności, ponieważ pozwalało im to na łatwiejsze rozpoczęcie życia i pracy. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Uniwersytet Chicagowski, w miejscach gdzie mieszkali głównie imigranci, mieliśmy do czynienia z największym odsetkiem przestępstw wśród młodzieży. Teraz mamy ten sam problem z Afroamerykanami i Latynosami, którzy mają swoje rejony – stwierdza McFarlin.

Sprawcami strzelanin coraz częściej są ludzie młodzi, zdarza się że nieletni. Profesor John Hagedorn z wydziału kryminalistyki University of Chicago-Illinois, uważa, że jedną z przyczyn wysokiej przestępczości w Chicago, ale i w innych amerykańskich miastach, jest poczucie braku perspektyw panujące wśród biednej czarnoskórej młodzieży. – Tak samo jest w Nowym Orleanie, Detroit czy Filadelfii, gdzie ogólny wskaźnik przestępczości jest wyższy niż w Chicago – zaznacza profesor Hagedorn, który zwraca jeszcze uwagę na łatwy dostęp do broni nabywanej przeważnie nielegalnie.

W Chicago liczba nielegalnej broni, która została przejęta w tym roku przez policję, przekroczyła 4 tys. sztuk. Jest to najwyższy wynik wśród wszystkich miast w USA. Komendant chicagowskiej policji Garry McCarthy nawołuje do wyciągnięcia wniosków i wprowadzenia zmian w prawie, w tym zaostrzenia kar za nielegalne posiadanie broni.

Nadkomisarz McCarthy podczas konferencji prasowej, poświęconej strzelaninie z ubiegłego czwartku, ponownie powtórzył apel o zaostrzenie prawa o dostępie do broni, w tym uchwalenie przez Kongres zakazu broni półautomatycznej typu wojskowego. – Miejscem broni typu wojskowego, która – jak uważamy – została użyta w tej strzelaninie, jest pole walki, a nie ulice czy parki w Chicago – powiedział komendant chicagowskiej policji. Dodał, że to cud, że w tym przypadku nikt nie zginął. Jak ustalono, strzały oddano z karabinu kaliber 7,62 mm o dużej pojemności magazynków.

W pierwszych miesiącach 2013 roku miasto wydało 57 mln dol. na opłacenie nadgodzin dla policjantów patrolujących najbardziej niebezpieczne dzielnice. Z kolei rząd federalny przyznał ostatnio 20 mln dol. z budżetu na walkę z przestępczością zorganizowaną w Chicago.

Prezydent USA Barack Obama w oświadczeniu opublikowanym w ubiegły piątek w reakcji na strzelaninę w jego rodzinnym mieście podkreślił, że jest poważnie zaniepokojony. Zapewnił, że będzie w dalszym ciągu wywierać presję na Kongres w sprawie zaostrzenia kontroli przy zakupie broni oraz podejmie wszelkie działania mające doprowadzić do zredukowania przestępczości z bronią. Z ostatniego raportu FBI wynikało, że co najmniej 69 proc. wszystkim morderstw w USA zostało dokonanych przy użyciu broni palnej.

Z CHICAGO JOANNA TRZOS (PAP)

Smutno robi się na duszy, że jest coraz mniej wokół nas ludzi, którzy byli idolami

Nikt nie miał takiej charyzmy jak Staszek Szozda. Był wyjątkowy – wspomina wybitnego kolarza jego kolega z szosowych tras Mieczysław Nowicki. Stanisław Szozda, dwukrotny mistrz świata i dwukrotny srebrny medalista olimpijski w wyścigu drużynowym na 100 km, zwycięzca Wyścigu Pokoju w 1974 roku, zmarł w poniedziałek, po długiej chorobie. Za dwa dni skończyłby 63 lata.

POŻEGNANIE Znaliśmy się od juniora, a więc od ponad 40 lat. Przed wyścigami Staszek był zdeterminowany do bólu, głodny sukcesów. Zawsze mówił co myślał, nie oglądając się na konsekwencje. Opowiadał bez osłonek co myśli o „Wielkim Bracie ze Wschodu", a to za czasów PRL nie było dobrze widziane. Chroniła go klasa sportowa – wspomina Nowicki.

I dodaje: – Staszek był dla mnie jak rodzina, a może nawet więcej, bo spędzaliśmy razem mnóstwo czasu na obozach, na wyścigach. Razem zdobyliśmy srebro olimpijskie w Montrealu i medale mistrzostw świata, startowaliśmy w Wyścigu Pokoju. Cóż, ta informacja sparaliżowała mnie. Wiedziałem o jego chorobie, ale nie sądziłem, że koniec nastąpi tak szybko.

Nowicki po raz ostatni spotkał się z Szozdą w maju, podczas wyścigu młodzieżowców w Kluczborku. – Nic nie wskazywało na to, że jest u progu śmierci. Smutno robi się na duszy, że jest coraz mniej wokół nas ludzi, którzy byli naszymi idolami – wzrusza się Nowicki.

Stanisław Szozda, to dwukrotny mistrz świata i dwukrotny srebrny medalista olimpijski w wyścigu drużynowym na 100 km. Stawał na podium na igrzyskach w Monachium 1972 (z Ryszardem Szurkowskim, Edwardem Barcikiem i Lucjanem Lisem) i w Montrealu 1976 (z Szurkowskim, Tadeuszem Mytnikiem i Mieczysławem Nowickim).

Mistrzostwo świata zdobywał w wyścigach drużynowych w 1973 roku w Granollers (wraz z Lisem, Mytnikiem i Szurkowskim) i w 1975 w Mettet (z Mytnikiem, Nowickim i Szurkowskim). Był także wicemistrzem świata w wyścigu ze startu wspólnego w Barcelonie (1973) i dwukrotnie brązowym medalistą w drużynie – w 1971 Mendrisio (z Barcikiem, Lisem i Janem Smyrakiem) i w 1977 La Fria w Wenezueli (z Czesławem Langiem, Mytnikiem i Nowickim). Zwyciężał w Wyścigu Pokoju (1974), w którym pięciokrotnie reprezentował biało-czerwone barwy oraz w Tour de Pologne (1971).

W szosowych mistrzostwach Polski zwyciężał pięciokrotnie: indywidualnie (1973), w drużynie (1971, 1972), w wyścigu górskim (1975) i jeździe parami (1974); trzy razy był wicemistrzem: indywidualnie (1971, 1974) i wyścigu górskim (1974), a dwukrotnie zdobywał brązowe medale: w dwójkach (1975) i w drużynie (1975).

Karierę zakończył w wieku 28 lat, po upadku w Wyścigu Pokoju, w 1978 roku. Wielu twierdziło, że przedwcześnie, ale nie pozwoliły na jej kontynuowanie odniesione w kraksie obrażenia kręgosłupa.

Urodził się 25 września 1950 roku w Dobromierzu na Opolszczyźnie, jego ojciec trafił tam ze Lwowa.

Kolarską karierę rozpoczynał w wieku 16 lat, żeby... rzucić palenie. – Ósmego lutego 1967 roku o godzinie trzeciej po południu poszedłem do kiosku, kupiłem „Sporty", poczęstowałem chłopaków i powiedziałem: nie palę. Wsiadłem na rower i zacząłem jeździć, po to, żeby przestać palić – wspominał.

Jego talent został dostrzeżony w lokalnych wyścigach i Szozda trafił do kadry województwa w kolarstwie przełajowym, gdzie los zetknął go z trenerem Franciszkiem Surmińskim. To był przełomowy moment w jego karierze. Ścigał się również na szosie i z wyścigu na wyścig nabierał doświadczenia. Trafił do kadry Polski Ludowych Zespołów Sportowych, a stamtąd do kadry narodowej.

Franciszek Surmiński wspomniał, że Szozda najpierw próbował swoich sił w hokeju. Do niego trafił jako 16-latek.

– Zorganizowaliśmy w Prudniku zawody dla niezrzeszonych i Staszek wygrał je z przewagą pięciu minut. Od razu widać było, że ma ogromny potencjał – podkreślił.

Dodał, że Szozda był niezwykle posłusznym podopiecznym i zaciętym sportowcem. – Zawsze wszystko robił nie na sto, tylko na 150 procent – zaznaczył.



Fot. PAP/Stanisław Dąbrowiecki

W latach 70. Szozda był idolem kibiców, w 1973 roku zajął drugie miejsce w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najpopularniejszego sportowca Polski. Przez całą karierę rywalizował z innym wielkim kolarzem Ryszardem Szurkowskim. Jeżdżący z ułańską fantazją, szczery, który nie bał się ryzykanckich szarż chłopak z Opolszczyzny stał się nie tylko symbolem niezwykle uzdolnionej kolarskiej młodzieży klubów wiejskich, ale też stałych postępów polskiego kolarstwa w jego złotym okresie. W trakcie kariery reprezentował LZS Prudnik, Legię Warszawa (w okresie służby wojskowej) oraz LZS Zieloni Opole i LKS Ziemia Opolska.

Po jej zakończeniu przez pewien czas pracował w USA, gdzie pomagał polskiemu trenerowi Edwardowi Borysewiczowi prowadzącemu kolarską reprezentację tego kraju. Po powrocie do Polski poświęcił się innej pracy, niezwiązanej z ulubioną dyscypliną. Na długo wziął też rozbrat z rowerem.

Wsiadł na niego po 34 latach przerwy. Przed rokiem, w dniu rozpoczęcia 69. Tour de Pologne, wystartował w wyścigu dla amatorów. W swoim ostatnim wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, na pytanie co dzisiaj robi, powiedział wówczas: – Prowadzę działalność na rynku kapitałowym. Nie chcę wchodzić w szczegóły. Mogę powiedzieć, że poradziłem sobie w życiu. Poradziła sobie też moja rodzina, moje dzieci. Dziś możemy korzystać z przyjemności życia, choć oczywiście pracować musimy dalej. Córka mieszka we Wrocławiu, syn, tak jak ja, mieszka w Prudniku.

Wiceprezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Opolu i prezes Opolskiego Związku Piłki Nożnej Marek Procyszyn powiedział, że słyszał opowieść o tym, jak to Szozda na igrzyska szkół rolniczych w Szczecinie pojechał przed laty z Opola rowerem.

– Był wielkim kolarzem, ale bardzo skromnym człowiekiem. Unikał rozgłosu i obecności w mediach. Nie chwalił się sukcesami – przypomniał.

Od kilku miesięcy Stanisław Szozda zmagał się z poważną chorobą. Procyszyn po raz ostatni spotkał się z nim w kwietniu. – Wtedy był w bardzo dobrej formie. Słowem nie wspomniał o tym, że ma kłopoty ze zdrowiem. Ale to cały on – ze wszystkim radził sobie sam. (PAP)

Z sądu >> 31-latek oskarżony o zabicie narzeczonej mówi:

Dobiłem ją. Żeby nie cierpiała.

Najpierw dwa razy uderzył narzeczoną pałką do ogłuszania ryb, później na oślep zadał jej 80 ciosów nożem.

Anna Janik
anna.janik@mediaregionalne.pl

Zlochającego do słuchawki telefonu Grzegorza dzień po dokonaniu zbrodni jako pierwsza usłyszała jego matka, Urszula.

– Płakał do telefonu. Mówił: przepraszam cię bardzo, mamo. Nie chciałem tego. Była wredna, nie wytrzymałem i zabiłem ją – wspomina Urszula O., matka Grzegorza O. z Dębicy, oskarżonego o zabójstwo swojej narzeczonej, Anny W.

Przyznaj się, na co chorujesz

26-letnia Anna, niska, krępa brunetka w okularach i Grzesiek, szczupły, krótko ostrzyżony 31-latek byli z sobą ponad 4 lata. Ona mieszkała z rodzicami, on zajmował otrzymane w spadku po ciotce lokum przy ul. Głowackiego w Dębicy, gdzie się spotykali. Mieli wspólne plany na przyszłość. Byli zaręczeni, panowali wyjazd na zarobek do Niemiec, bo nie mieli stałej pracy. Grzegorz utrzymywał się z 500-złotowej renty. Przez zaburzenia psychiczne nie był zdolny do pracy. Pod tym kątem leczył się już od 2001 r.

W wieku 17 lat po raz pierwszy chciał się powiesić, dlatego trafił na oddział zamknięty szpitala w Straszęcinie. Tam zdiagnozowano u niego nerwicę lękową i zaburzenia schizotypowe. Od tej pory na stałe przyjmował leki, ale robił to nieregularnie. Odstawiał je, kiedy chciał wypić alkohol. Rodzina Anny W. nie wiedziała, na co cierpi, bo ani 26-latka ani jej narzeczony nie chcieli o tym mówić. Matka Anny W. podejrzewała, że 31-latek zataił przed jej córką prawdziwą chorobę, dlatego podczas spotkań w domu Anny temat wielokrotnie powracał. Ponieważ zazwyczaj kończył się kłótnią, z czasem Grzegorz O. w ogóle przestał odwiedzać narzeczoną. O zaręczynach para nie powiedziała nawet rodzicom.

To już koniec!

W ich związku zaczęło się dziać źle w ubiegłym roku, po śmierci ojca Anny W.

– Bardzo się zmieniła. Miała dwa oblicza: raz była Anią o wielkim sercu, raz chamska, sprytna, bezwzględna. W jakimś stopniu była upośledzona, bo z jednej strony mówiła, że nienawidzi ojca, który tylko pił i traktował ją jak tą gorszą córkę, a z drugiej, że za nim tęskni – relacjonował w prokuraturze Grzegorz O.

W końcu do zdrad zaczął przyznawać się zarówno Grzegorz, jak i Anna. Sceny zazdrości, gwałtowne rozstania i szybkie powroty stały się w tym związku normą.

– Anka przyznała raz, że poznała na chacie dwóch mężczyzn i uprawiała z nimi seks, ale nie wiem, czy tak faktycznie było, czy tylko chciała się przede mną pochwalić – zeznała w prokuraturze Agnieszka P., koleżanka 26-latki. – Grzegorz też do mnie wiele razy wydzwaniał i pytał, czy nie wiem, gdzie jest Anka – opowiadała śledczym.

W końcu 8 lutego 2013 r. narzeczeni podjęli decyzję o rozstaniu. W niedzielę 10 lutego Anna miała odebrać z mieszkania Grzegorza resztę swoich rzeczy. Wzięła ze sobą dwa piwa, które wspólnie pili. Ale spokojna rozmowa przerodziła się w ostrą kłótnię.

– Znów była złośliwa, wredna, cały czas robiła mi na złość. To był jej sposób na życie, bo wiele razy mówiła, że się nudzi – mówił Grzegorz O. – Wtedy, w niedzielę, też mi powiedziała: „zdradziłam cię, ty ch..., więcej razy niż myślisz". Upodliła mnie do tego stopnia, że nie wytrzymałem – przyznał.

Butem sprawdził, czy się rusza

W drodze do łazienki, w której para często paliła razem papierosy, Grzegorz, zapalony wędkarz, wziął do ręki ołowianą 50-centymetrową pałkę do ogłuszania ryb i uderzył narzeczoną w głowę. Miało jej to pomóc się opamiętać, bo 31-latek wielokrotnie prosił ją, żeby uspokoiła się i nie nakręcała kłótni.

– Kiedy dostała pierwszy raz, nie upadła, była zaskoczona. Zachwiała się tylko, osunęła na kolana i dalej mnie wyzywała. Wtedy poszedłem do pokoju po nóż i biłem nim na oślep – zeznawał Grzegorz O. – Charczała, wydzierała się, więc ją dobiłem. Żeby nie cierpiała. Butem sprawdziłem, czy się nie rusza. Kiedy popatrzyłem w lustro, miałem krople jej krwi na twarzy. Było mi przykro – relacjonował.

Krzyki i odgłos przewracanych krzeseł słyszeli sąsiedzi Grzegorza O., ale myśleli, że ktoś dostał ataku padaczki. Grzegorz O. jeszcze przed wyjściem z mieszkania wyjął z kieszeni leżącej pod muszlą klozetową Anny W. telefon, żeby sprawdzić kontakty do mężczyzn, którymi tak się chwaliła. Następnie zamknął mieszkanie na klucz i wyszedł nad rzekę, gdzie chciał popełnić samobójstwo. Rodzicom zostawił list, w którym napisał, że jego „ból i upokorzenie były za silne, że Anka musiała ponieść karę za zdrady i nerwy, jakie przez nią zjadł".

80 ciosów w brzuch, szyję i głowę

Policja zatrzymała go nad Wisłoką następnego dnia po tym, jak siostra Anny W. zgłosiła zaginięcie. Już podczas zatrzymania powiedział, że zabił narzeczoną, bo musiał ją uciszyć. Pokazał też ranę na dłoni, którą miała mu zadać broniąca się Anna W. W jego kieszeni nadal tkwił składany, „motylkowy" nóż, którym zadźgał swoją narzeczoną. Jak stwierdzili biegli, Anna W. otrzymała około 80 ciosów nożem o różnej sile. Niektóre rany były głębokie, a 26-latka zmarła wskutek wykrwawienia. Do końca się broniła, bo na dłoniach widoczne były ślady łapania za ostrze noża.

Grzegorz O. od początku składał obszerne wyjaśnienia, zarówno w trakcie wizji lokalnej, jak i kolejnych przesłuchań, które często przerywał płaczem. Podczas jednego z nich stwierdził, że wciąż słyszy w głowie głosy Anki i jej ojca, który każe mu ją zabić, bo wstydzi się, że puszczała się za pieniądze.

Dzięki spójnemu materiałowi dowodowemu 31-latkowi postawiono zarzut zabójstwa i osadzono w tymczasowym areszcie. Biegli z Oddziału Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w Krakowie, gdzie przebywał na obserwacji, wykluczyli u niego chorobę psychiczną. Z zachowania Grzegorza O. wynikało, że cierpi jedynie na zaburzenia osobowości, dlatego przed sądem odpowiada jako osoba w pełni poczytalna.

Przepraszam rodzinę, żałuję bardzo

Podczas pierwszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie oskarżony potwierdził, że narzeczona zginęła z jego ręki. Dodał, że nie był sobą, nie wiedział, że zabija i nie pamięta dokładnie, jak to się stało.

– Przepraszam rodzinę, żałuję bardzo. Bardzo to przeżyłem. Bardzo chciałbym cofnąć czas. Proszę o wybaczenie – mówił w piątek, 2 tygodnie temu, Grzegorz O.

Tego samego dnia zeznawał również jego brat Wojciech. Jak stwierdził, nigdy nie zauważył, żeby Anna W. zachowywała się wobec swojego narzeczonego prowokująco lub agresywnie.

Potwierdza to też rodzina Anny W. Matka ofiary, Barbara W., tydzień temu, w piątek, zeznawała: – Ona była w nim bardzo zakochana. Nie dała sobie nic wytłumaczyć. Kiedy po raz kolejny się zeszli, zdenerwowałam się i zapytałam, dlaczego daje się tak traktować? Odpowiedziała: „Mamo, ja go tak bardzo kocham, nie mogę bez niego żyć".

Dodała, że zawsze, kiedy para się rozstawała, Grzegorz podejrzewał narzeczoną o romanse, wyzywał od „prostytutek" i „k...w", wydzwaniał do jej koleżanek, wypytując, gdzie jest i co robi. Jednej z nich zaproponował też pójście do łóżka, a kiedy usłyszał odmowę, nazwał ją „kościółkową damą".

Pełnomocnik rodziny ofiary przedłożył pamiętnik znaleziony przez jej matkę już po śmierci Anny W. Wynikało z niego, że 26-latka bardzo przeżywała kolejne zdrady Grzegorza.

Rodzina zabitej podkreślała też, że Anna W. okresowo utrzymywała narzeczonego, opłaciła mu egzamin na prawo jazdy, kupiła laptopa, pożyczała pieniądze na rachunki. Nigdy nie była w stosunku do niego wulgarna i agresywna, jak przedstawiał to oskarżony.

Jak opowiadała matka ofiary, Ania, kiedy szła po swoje rzeczy do mieszkania Grzegorza, była bardzo szczęśliwa.

– Dostała pracę, mówiła „zobaczysz mamo, wszystko będzie dobrze". Chciała odejść od Grzegorza i rozpocząć nowe życie. Za to ją zabił – mówiła przed sądem Barbara W. – Nie chcę od oskarżonego żadnych pieniędzy, bo życie córki było dla mnie najcenniejsze. Tego nikt mi już nie wróci. Zdaję sobie sprawę, że jego rodzina ma trudną sytuację materialną. Chcę tylko dla niego najwyższego wymiaru kary.



– Kiedy popatrzyłem w lustro, miałem krople jej krwi na twarzy. Było mi przykro – mówił przed sądem 31-letni Grzegorz O., oskarżony o zabicie swojej narzeczonej.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Przygotuj się na wzmożony wysiłek w pracy. Jeżeli zależy ci na ustabilizowaniu twojej pozycji zawodowej, musisz pracować więcej niż 8 godzin.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Wielu osobom spod znaku Ryb uda się sfinalizować transakcje dotyczące ziemi, gruntów czy też nieruchomości.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Dopadnie cię jesienne przesilenie i złe samopoczucie. Nie daj pokonać się depresji. Dostarczaj sobie rozrywek.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Rozpocznie się zamieszanie związane ze sprawami sądowymi. Pilnuj papierów, uporządkuj je, bo pewien kwit może ci się nagle bardzo przydać.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Bliźnięta płci męskiej będą miały okazję przeżyć płomienny romans. Trzeba jednak rozważyć, czy na dłuższą metę warto utrzymywać taką znajomość?

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Pojawi się propozycja ciekawego wyjazdu. Mierz jednak siły na zamiary – niewielka jest szansa, że uda ci się teraz wyjechać.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Zostaniesz ukarany za zbyt długi język. Nie zajmuj się plotkami i obgadywaniem kogoś, bo za każdym razem dostaniesz za to po nosie.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Pojawi się bardzo ciekawa propozycja pracy. Jeżeli jednak zdecydujesz się ją przyjąć, postawisz wszystko na jedną kartę. Nie będzie możliwości odwrotu.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Sam poszukuj rozwiązań swoich problemów. Słuchanie cudzych rad nie wyjdzie ci na dobre, szybko tego pożałujesz.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Weekend upłynie ci w nerwowej atmosferze. Bardzo będziesz chciał odpocząć, a okazja ku temu nadarzy się już w październiku!

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Pozbądź się zazdrości. Twoja zawiść powoduje, że tracisz kolejnych znajomych. Twoje notowania w towarzystwie spadają.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Ostatni tydzień września upłynie ci pod znakiem rozterek emocjonalnych. Nie podejmuj na razie żadnych decyzji! ▲

Rozmowa >> z naśladowcą Elvisa Presleya,

Chce być



Marcin Elvis Życzyński wcielając się w rolę Elvisa Presleya bardzo dba o podobieństwo strojów.

– Żaden artysta na świecie nie ma tylu naśladowców co Elvis Presley – mówi Marcin Elvis Życzyński z Rzeszowa w rozmowie z Michałem Okrzeszowskim.

▲ Jak się zaczęła twoja przygoda z Elvisem?

– W roku 2008 po raz pierwszy usłyszałem balladę „In the ghetto". Byłem zafascynowany piosenką, jej treścią i sposobem wykonania. Dzięki niej odkryłem Presleya jako niesamowitego artystę. Wcześniej kojarzył mi się z takim cukierkowym chłopakiem.

▲ Taki obraz jest pokazywany najczęściej.

– Niewiele osób zdaje sobie sprawę, kim naprawdę był Elvis. Zwłaszcza w latach 70., kiedy w pełni pokazał swój kunszt – od niesamowitej skali głosu, poprzez wielkie show. Gdy występował w Las Vegas, miał za sobą całą orkiestrę, oraz chórki żeńskie i męskie. Jako człowiek był niezwykle szczodry…

▲ Podobno zdarzało się, że spotykał na ulicy nieznaną osobę i kupował jej samochód.

– Bywały i takie przypadki. Swoim przyjaciołom kupował nawet domy! Poza tym często koncertował w celach charytatywnych. Warto wspomnieć o religijnym wymiarze Elvisa. Niewiele osób wie, że jego ulubionym gatunkiem muzyki był gospel. W twórczości artysty, zwłaszcza w jego balladach, daje się odczuć tęsknotę za czymś nieskończonym. Presley nie miał szczęścia w życiu osobistym. To jeszcze bardziej prowokowało go do poszukiwania sensu życia. Podczas jednego z koncertów zdarzyła się przejmująca scena. Kiedy wszyscy wołali do niego „królu", Elvis przez mikrofon powiedział, że prawdziwym królem jest Chrystus.

▲ Opowiedz o swoim pierwszym występie. Jak fascynacja twórczością przerodziła się w chęć naśladowania?

– Zaczęło się od pewnej konferencji, związanej z moją pracą. Organizator zaproponował wieczór w konwencji lat 70. Wszyscy przebierali się w stroje z epoki. Wtedy po raz pierwszy przebrałem się za Elvisa i zaśpiewałem „Love me tender". Byłem zaskoczony, jak entuzjastyczny był odbiór osoby i twórczości Presleya. Pomyślałem, że warto byłoby to jakoś kontynuować. I tak to się zaczęło.

▲ Na początku śpiewałeś solo?

– Występowałem sam, śpiewając do profesjonalnych podkładów. Drugim przełomowym momentem był koncert na festiwalu Satyrblues w Tarnobrzegu, gdzie wystąpiłem na zaproszenie organizatora, Victora Czury. Wówczas współpracę zaproponował mi Jacek Szpytma. Z Jackiem i jego muzykami wspólnie stworzyliśmy projekt „Elvis.pl". Jako zespół po raz pierwszy zagraliśmy rok temu na Przeworsk Blues Festival. Reakcja publiczności bardzo mile nas zaskoczyła. W tej chwili jesteśmy po kilku koncertach w różnych częściach Polski. W maju wystąpiliśmy na imprezie o nazwie „Las, Woda & Blues" w miejscowości Sława koło Zielonej Góry, a ostatnio na tegorocznej edycji przeworskiego festiwalu.

▲ Czy macie jakieś plany koncertowe na najbliższy czas?

– Występ w studiu koncertowym Polskiego Radia. Zamierzamy go zarejestrować i w efekcie wydać naszą pierwszą płytę.

W październiku będziemy koncertować na Mazurach. Jesteśmy też otwarci na propozycje. W tej chwili tworzymy naszą stronę: www.elvis.pl

▲ Elvis Presley kojarzy się też z charaktery-

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, kim naprawdę był Elvis. Zwłaszcza w latach 70., kiedy w pełni pokazał swój kunszt – od niesamowitej skali głosu, poprzez wielkie show.

liderem zespołu Elvis.pl,

jak Elvis

Moje dzieci, a mam ich pięcioro, mają z taty niezły ubaw. Chłopcy starają się mnie naśladować. Ale wszyscy tę zabawę traktujemy z przymrużeniem oka, bo zdajemy sobie sprawę, że Elvis jest nie do podrobienia.

▲ Czy spotykałeś się z innymi naśladowcami Elvisa?

– Nie miałem jeszcze przyjemności, choć w zeszłym roku udało mi się zdobyć wyróżnienie w internetowym konkursie warszawskiego fan klubu „Raised on rock". Wspaniałym wyzwaniem byłoby zorganizowanie w Polsce festiwalu ku czci Elvisa, gdzie mogliby wystąpić naśladowcy ze swoimi zespołami. Trzeba też przyznać, że jest to bardzo ciekawe zjawisko socjologiczne. Gdyby policzyć naśladowców na całym świecie, to nie sądzę, żeby którykolwiek inny artysta miał aż tylu.

▲ Jak rodzina i znajomi zareagowali na twoją pasję?

– Bardzo pozytywnie. Bez wsparcia żony absolutnie nie porywałbym się na bycie „Elvisem". Moje dzieci, a mam ich pięcioro, mają z taty niezły ubaw. Chłopcy starają się mnie naśladować. Syn Franciszek wystąpił wspólnie ze mną na Satyrbluesie. Zrobiliśmy widowni niespodziankę, bo na bis zamiast mnie wyszedł na scenę mój synek przebrany za małego Elvisa.

Dodam, że całą tę zabawę traktujemy z przymrużeniem oka. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że Elvis jest nie do podrobienia. Zgodnie z powiedzeniem: „Król jest jeden". Celem naszego zespołu jest przybliżenie twórczości tego wielkiego artysty. Dlatego na przykład w trakcie koncertów staramy się przetłumaczyć fragment tekstu, żeby widownia wiedziała, o czym śpiewam. Uważam to za sukces, gdy po naszym występie ktoś sięgnie po płytę „Króla", czy zobaczy fragment jego koncertu na Youtube. Nasz drugi cel to po prostu dawanie ludziom radości, która jest tak bardzo potrzebna w czasach, kiedy wokół nas mówi się tylko o kryzysie. ▲

stycznymi strojami. Opowiedz o swoich kostiumach Elvisa.

– Każdy jego strój miał swoją nazwę. Mój pierwszy profesjonalny kostium powstał dzięki współpracy z moją przyjaciółką Jadzią Kordoń. Jest to kopia białego stroju Elvisa z Las Vegas z 1970 r. o nazwie „Chain" (łańcuch). Natomiast w zeszłym roku udało mi się kupić strój „Black Matador", uszyty w USA przez firmę, która szyła kostiumy dla Elvisa. Ten przepiękny strój z pelerynką po niewielkich przeróbkach bardzo dobrze mi służy.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)! Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

ANDRZEJ, 50 lat
Poszukuję pani prawosławnej w wieku do lat 51. Jestem rencistą trzeciej grupy inwalidzkiej. Mam swoje mieszkanie własnościowe. Interesuje mnie piłka nożna, muzyka białoruska, jazda na rowerze i łono natury. Nie piję alkoholu.

91586

MARIA Z GRAJEWA, 37 lat
Blondynka z wyższym wykształceniem o wzroście 165 cm, bez dzieci, po stwierdzeniu nieważności ślubu kościelnego, pozna Pana dojrzałego emocjonalnie z co najmniej średnim wykształceniem, bez zobowiązań i rażących nałogów, niekaranego, umiejącego tańczyć, w stosownym wieku w celu stworzenia stałego związku.

91587

SAMOTNY
Jestem wdowcem, od czterech lat na emeryturze. Mieszkam niedaleko Białegostoku. Bardzo dokucza mi samotność. Pragnę poznać Panią, z którą mógłbym spędzić resztę życia Jestem uczciwy, wierzący, bez nałogów i zobowiązań finansowych. Mam średnie wykształcenie. Jeżeli jesteś w podobnej sytuacji i pragniesz ułożyć sobie życie w oparciu o wzajemne zrozumienie i miłość, to proszę Cię, napisz, a na pewno się nie zawiedziesz.

91588

EMERYTKA
Jestem niezależną, pełną optymizmu wdową (wzrost ok. 170 cm, nienaganna sylwetka), katoliczką z własnym „M" w Białymstoku. Poznam miłego, wolnego pana z Białegostoku z minimum średnim wykształceniem o wzroście powyżej 170 cm w wieku do 69 lat, który – tak jak ja – lubi przyrodę, chodzenie do teatru, opery i filharmonii na wybrane sztuki i koncerty ulubionej muzyki. Chciałabym poznać kogoś, z kim mogłabym razem spędzać urocze chwile.

91589

WOLNY, 73 lata
Poznam panią w wieku do lat 75 w celu wspólnego życia w poszanowaniu, zgodzie i miłości. Mam 173 cm wzrostu, ważę 82 kg. Mam nieduży domek na wsi, nad jeziorem. Pani nie musi mieć nic, tylko dobre serce. U mnie można zamieszkać (mieszkam sam). Pani może być bezdomna, ale to oczywiście nie jest warunek. Nie palę i nie piję alkoholu.

91590

WDOWA, 77 lat
Jestem miłą, uczciwą, spokojną suwalczanką, wdową, domatorką na emeryturze. Wzrost średni. Jestem niezależna finansowo. Nie szukam wrażeń ani spotkań towarzyskich, tylko chcę poznać uczciwego pana na dobre i na złe chwile życia. Chcę być kochaną i szanowaną. Chcę poznać pana w odpowiednim wieku nienadużywającego alkoholu. Ja nie piję i nie palę. Odpowiem tylko na poważne oferty.

91591

promocja



mecenas wiedzy

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Mecenas Wiedzy – taki tytuł przyznawaliśmy podczas 1. edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem" przedsiębiorcom i firmom, które ułatwiają szkołom z regionu dostęp do informacji poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw (związanych z tą akcją). Takich firm w ciągu minionego roku szkolnego było ponad 400! W drugiej edycji akcji jest już z nami ponad 200 Mecenasów. Ich pełną listę publikujemy w wydaniach magazynowych (na stronie obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez 10 miesięcy pracy szkół. Prezentacje przedsiębiorców i firm nie będą się jednak ograniczać do wymienienia ich nazw. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Pytamy, co u nich słychać.
I to też jeszcze nie wszystko, co zyskuje Mecenas. Nazwę firmy wymieniamy także na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.poranny.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem .
Dla przedsiębiorców pomagających szkołom mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Kurierze Porannym, Gazecie Współczesnej oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu:
akcja.społeczna@czytamwiecwiem.pl
lub telefonicznie: 85 7489 575

Mecenas Wiedzy >> Abakus Okna S.A.

Symbioza z wiedzą

Wzorują się na najlepszych przykładach współpracy biznesu z edukacją. W tym widzą drogę do innowacyjności firmy i sukcesu życiowego młodego pokolenia.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Jesteśmy dużą, rozwijającą się firmą i wiemy, jak ważny jest dla nas wykwalifikowany pracownik – Kamil Grodecki, dyrektor generalny firmy Abakus z Choroszczy pod Białymstokiem wyjaśnia motywy, dla których przedsiębiorstwo uczestniczy już w drugiej edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem". – Współpracujemy z dużymi korporacjami z Niemiec czy Austrii i bardzo podoba nam się, jak szkolnictwo publiczne współpracuje tam z dużymi firmami i edukuje im potencjalnych przyszłych pracowników.

Jest to korzyść obustronna: firma zyskuje kadrę o oczekiwanych przez siebie wysokich kwalifikacjach, a kształcąca się osoba ma możliwość pracy zaraz po skończeniu nauki i pewność startu w dorosłe życie.

– Zdajemy sobie sprawę, że kampania „Czytam, więc wiem" dociera do bardzo młodych, uczących się osób i jest czymś innym niż opisana przeze mnie kwestia – precyzuje dyrektor Grodecki. – Ale kiedy usłyszeliśmy o tym projekcie, zobaczyliśmy w nim jednak podobną „nutę", gdzie przedsiębiorca może wspomóc szkołę w edukacji. I stąd nasza decyzja o udziale.

Abakus przez cały rok szkolny 2012/2013 pomaga Zespołowi Szkół nr 11 w Białymstoku.

– To był prosty wybór – opowiada Kamil Grodecki. – Duża cześć pracowników naszej firmy mieszka na białostockich osiedlach Antoniuk i Wysoki Stoczek, a więc w okolicach tej szkoły. Co rano w drodze do pracy mijamy młode osoby zmierzające tam po kolejną porcję nauki. Decyzję, gdzie skierować pomoc podjęliśmy więc błyskawicznie.

Firma Abakus Okna powstała 19 lat temu jako przedsiębiorstwo handlowo-usługowe i zajmowała się jedynie sprzedażą i montażem okien PCV. Cztery lata później poszerzyło działalność o własną, małą jeszcze produkcję okien PCV w wynajmowanej hali w Białymstoku. Jednak z roku na rok liczba zamówień rosła, zatrudniano nowych pracowników i w 2004 roku Abakus przeniósł się do Choroszczy, na ulicę Mickiewicza, do nowo wybudowanej, nowoczesnej hali produkcyjnej wraz z kompleksem administracyjno-biurowym.

Zmienił się nie tylko lokal, ale i technologie: firma zainwestowała w automatyczne linie do produkcji okien oraz linię do okleinowania profili PCV okleinami drewnopodobnymi.

Po kolejnych dwóch latach rozbudowała mającą 3 tysiące mkw. halę o następne 2 tysiące metrów i kupiła kolejne cztery automatyczne linie do produkcji okien. Inwestycja w maszyny i innowacyjną technologię produkcji współfinansowana była z funduszy unijnych.

W grudniu 2008 roku Fabryka Okien Abakus została przekształcona w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i nie zmniejszała tempa inwestycji. Powstała linia technologiczna do produkcji okien łukowych, dział produkcji nietypowej oraz rozbudowano część magazynową.

Od lutego 2011 r. fabryka jest spółką akcyjną pod nazwą Abakus Okna S.A. I jak na każdym poprzednim etapie rozwoju, tak i teraz ma nowy, rozwojowy produkt. To okna pasywne ABAKUS bluENERGY. Zapewniają one najwyższy z możliwych poziom efektywności energetycznej, a tym samym największą oszczędność na ogrzewaniu. Specjalna obróbka i konstrukcja okuć już w wersji standardowej zapewnia wysoki poziom zabezpieczeń antywyważeniowych.

Czytam, więc wiem

Po raz drugi przystąpiliśmy do akcji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem uczniów, nauczycieli, bibliotekarzy oraz dyrektorów szkół. Jej celem jest przede wszystkim promocja czytelnictwa, a co za tym idzie kształtowanie społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa obywatelskiego. Zasady są proste: szkoły otrzymują od nas prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych. „Kurier Poranny" trafia do szkół w Białymstoku oraz na terenie powiatów: białostockiego, bielskiego, hajnowskiego, sokólskiego. „Gazeta Współczesna" natomiast jest dostarczana do szkół w Łomży i Suwałkach oraz na terenie powiatów: augustowskiego, grajewskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, monieckiego, sejneńskiego, siemiatyckiego, suwalskiego, wysokomazowieckiego, zambrowskiego. Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Na naszych łamach będziemy publikować także napisane przez uczniów recenzje książek.



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

ORGANIZATORZY: PARTNER MERYTORYCZNY: PATRONI HONOROWI: PATRONI MEDIALNI:

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem

2. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku

3. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku

4. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku

5. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach

6. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

7. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku

8. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

11. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach

12. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

13. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie

14. Ars-Dent S.P. Fiłonowicz Giergiel Sobolewska Siemieniuk, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku

15. Art-Bud Sprzedaż Materiałów Budowlanych, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 1 w Siemiatyczach

16. Astec - Piotr Jaworowicz, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Starej Kamionce

17. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku

18. Auto-Części-Moto Serwis Usługi Ślusarskie Krzysztof Krzywicki, Dąbrowa Białostocka - Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Białostockiej

19. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku

20. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku

21. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach

22. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie

23. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie

24. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku

25. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

26. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Szkoła Podstawowa w Ogrodniczkach

27. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi

28. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku

29. Biuro Rachunkowe Bilans Edyta i Wojciech Morawscy s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7 w Białymstoku

30. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie

31. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

32. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Bialystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku

33. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku

34. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

35. Bondarczuk Mieczysław Usługi Remontowo-Budowlane, Lisowo – -Szkoła Podstawowa w Miłkowicach Jankach

36. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym

37. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej

38. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

39. Cech Rzemiosł Różnych, Mońki - Gimnazjum w Mońkach

40. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie

41. Centrum Handlowo-Produkcyjne Walenty Szczuka, Kleszczele - Zespół Szkół w Kleszczelach

42. Danuta Sklep Wielobranżowy, Kulesze Kościelne - Stare Grodzkie - Zespół Szkół w Kuleszach Kościelnych

43. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach

44. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

45. Elektra Zakład Instalacji Elektrycznych Zbigniew Pruszyński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Wsi Kościelnej

46. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem

47. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce

48. El-Pro Władysław Charkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

49. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

50. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa w Starym Folwarku

51. Evolam Maciej Piotr Matejczuk, Supraśl - Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu

52. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie

53. FASTQUAD Krzysztof Giro, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Fastach

54. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

55. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

56. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku

57. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

58. Firma ŻWIRBET Witold Pachucki & Dorota Pachucka, Biała Woda - Zespół Szkół Samorządowych w Nowogrodzie

59. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

60. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

61. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

62. Giewo Styl Wojciech Jerzy Gierłachowski, Sokoły - Zespół Szkół w Sokołach

63. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

64. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

65. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

66. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

67. HITAKO S.C., B. Kulesza, M.Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych

68. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach

69. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

70. IT-Net Robert Baranowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku

71. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku

72. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku

73. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

74. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

75. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku

76. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

77. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku

78. Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty – Technikum Handlowo-Ekonomiczne w Białymstoku

79. KAZBUD SMG Kazmierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

80. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach

81. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

82. Malinowski Jerzy Andrzej Usługi Spawalnicze, Sokółka - Szkoła Podstawowa nr 1 w Sokółce

83. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym

84. Markiewicz Marek Usługi Remontowo-Budowlane, Mońki - Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach

85. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach

86. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

87. Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze

88. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie

89. Misiewicz Andrzej Usługi Parkieciarskie, Kołaki Kościelne - Szkoła Podstawowa w Kołakach Kościelnych

90. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli

91. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

92. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

93. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

94. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

95. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

96. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej

97. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu

98. Nikiel Jan Borkułak, Słochy Annopolskie - Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Białymstoku

99. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach

100. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku

101. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

102. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce

103. OMEGA Marcin Mocarski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

104. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie

105. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

106. Perfect Niemotko i Biernacki Sp. J., Białystok - Zaścianki - Zespół Szkół w Szudziałowie

107. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

108. PH EWA LINE Ewa Kierdylewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

109. PHU Adam Chwatko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Mońkach

110. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej

111. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

112. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak

113. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku

114. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie

115. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie

116. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie

117. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie

118. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie

119. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym

120. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem

121. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach

122. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

123. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

124. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

125. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku

126. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Tamara Bobik, Hajnówka - Gimnazjum nr 2 w Hajnówce

127. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Gimnazjum i Liceum w Łomży

128. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym

129. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach

130. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 31 w Białymstoku

131. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach

132. PPHU Vega-Meble Zawistowscy Sp. J., Księżyno

133. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

134. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim

135. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

136. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

137. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

138. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

139. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku

140. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

141. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

142. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Agrotechnika Ułanowicz Sp. J., Suwałki - Szkoła Podstawowa w Przebrodzie

143. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

144. PW PUSZCZA, Hajnówka – Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce

145. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Przytuło Sp.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie

146. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

147. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach

148. Przychodnia Weterynaryjna Amicus Łukasz Kachniarz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 17 Integracyjne w Białymstoku

149. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi

150. PW Bud-Mac Grzegorz Romanowski, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

151. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U.Sokół, W.Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

152. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

153. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

154. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

155. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim

156. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

157. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

158. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

159. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

160. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

161. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niunia" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie

162. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Mikicin - Gimnazjum w Jaświłach

163. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku

164. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

165. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku

166. Soczko Tomasz Usługi Stolarskie, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

167. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku

168. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach

169. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

170. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

171. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

172. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku

173. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

174. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku

175. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

176. Ślusarstwo Ogólne Piotr Iwaniuk, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3 w Białymstoku

177. Tartak Usługowo Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Klepacze - Gimnazjum w Turośni Kościelnej

178. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

179. Technik Dentystyczny Socha Ryszard, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 16 w Białymstoku

180. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku

181. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno - Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym

182. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowym Aleksandrowie

183. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku

184. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

185. U Lucy, Brańsk - Szkoła Podstawowa w Brańsku

186. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

187. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

188. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem

189. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku

190. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance

191. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach

192. Usługi Transportowo-Handlowe Krysztopowicz Marek, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku

193. VIA Biuro Rachunkowo-Konsultingowe Bogusława Strzyżewska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 2 w Suwałkach

194. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie

195. WIBRA Posadzki Przemysłowe Niebrzydowski Tomasz, Szczuczyn - Zespół Szkół w Szczuczynie

196. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Gimnazjum w Kleosinie

197. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym

198. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

199. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

200. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach

201. Zakład Kamieniarski Cezary Puczyłowski, Krasnopol - Zespół Szkół w Krasnopolu

202. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

203. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach

204. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

205. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku

206. Zakład Remontowo - Budowlany Wojciech Zubrycki, Nowe Aleksandrowo

207. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach

208. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

209. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

210. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

211. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym

212. Zdrowie H.Pisawocka, J.B.Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

213. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce

214. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty – laryngologa

Rak, który atakuje głowę

O profilaktyce nowotworów głowy i szyi w Radiu Orthodoxia mówił prof. Marek Rogowski, kierownik Kliniki Otolaryngologii UMB. Oto zapis audycji.

PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Miniony tydzień obchodzony był pod hasłem Tygodnia Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi. Skąd taki pomysł?

– Ostatnie ankietowe badanie ogólnoeuropejskie pod nazwą „About face" pokazało brak wiedzy społeczeństwa na temat czynników ryzyka i objawów nowotworów głowy i szyi. Jednocześnie ankietowani wskazali, że zależy im na poszerzaniu tej wiedzy. Stąd ta inicjatywa, kierowana nie tylko do pacjentów, ale też pracowników ochrony zdrowia.

Nowotwory głowy i szyi są mało znane w społeczeństwie, a zajmują szóste miejsce wśród najczęściej występujących na świecie nowotworów. Kampania ma na celu zwiększenie świadomości na temat występowania tych nowotworów, co powinno przełożyć się na wyniki leczenia. Niestety, pacjenci zgłaszają się do lekarzy zbyt późno, co powoduje, że szanse na wyleczenie są gorsze. Połowa chorych z późnym rozpoznaniem umiera. Ci, którzy zgłoszą się wcześnie, mogą mieć oszczędzający sposób terapii i cieszyć się przez wiele lat dobrym zdrowiem. Trzeba pamiętać, że te nowotwory są wyleczalne, tyle że ważne jest wczesne wykrycie i wczesne zastosowanie właściwej terapii.

▲ Co rozumiemy pod pojęciem nowotwory głowy i szyi?

– To dość niejednorodna grupa nowotworów, które lokalizują się w obrębie jamy ustnej i gardła, na języku, szyi, w śliniankach, w nosie i zatokach przynosowych, ale też w węzłach chłonnych. Dotyczą wszystkiego, co jest związane z głowa i szyją, za wyjątkiem mózgu i oka. Najczęściej mamy do czynienia z rakiem krtani, gardła i jamy ustnej.



Prof. Marek Rogowski

To nowotwory nabłonkowe, zlokalizowane w obrębie błony śluzowej, gdy pod wpływem drażnienia, karcinogenów i innych czynników dochodzi do przemiany w nowotwór zmienionych komórek nabłonka.

▲ Kogo dotyczą te nowotwory?

– Dotyczą przede wszystkim ludzi, u których profilaktyka pierwotna zawiodła. To osoby, które palą papierosy, piją mocny alkohol, mają zaniedbania w obrębie higieny jamy ustnej. Ale także osoby z predyspozycjami i to nie tylko genetycznymi. Duża rolę w zachorowaniu np. na raka gardła ma wirus HPV. Powstanie nowotworu to efekt splotu szeregu różnych czynników. Najczęściej choroba dotyka osoby dorosłe, które przez wiele lat narażone były na szkodliwe czynniki chociaż, aczkolwiek rzadko, nowotwór pojawia się u osób nie poddających się nałogom i również młodych (np. chłoniaki).

▲ Jakie mogą być objawy choroby?

– Często są one na początku niespecyficzne, mogą być bagatelizowane, bo imitują np. banalne przeziębienie. Jednak jeśli utrzymują się przez długi czas, zawsze należy myśleć o najgorszym. Pamiętać o tym powinni także pracownicy ochrony zdrowia.

Dysponujemy algorytmem opracowanym przez Europejskie Towarzystwo Głowy i Szyi, „jeden przez trzy", czyli jeśli jeden z objawów utrzymuje się przez ponad trzy tygodnie, to sygnał, że trzeba zgłosić się do specjalisty i sprawdzić, czy nie jest to objaw wskazujący na nowotwór. Te objawy to: niegojące się owrzodzenie na języku, czerwone lub białe naloty w jamie ustnej, pieczenie języka, długo utrzymujący się ból gardła, przewlekła chrypka, bóle w trakcie połykania, bóle promieniujące do ucha, problemy z połykaniem, guz na szyi, jednostronna niedrożność nosa, krwawy wyciek z nosa.

▲ Gdzie trzeba się zgłosić przy takich objawach?

– Już lekarz rodzinny potrafi zbadać i ocenić, czy są one niepokojące, a w razie wątpliwości może skierować do specjalisty: chirurga szczękowego, laryngologa. Zawsze można też zgłosić się do onkologa, do którego nie potrzeba skierowania, a który ukierunkuje pod względem dalszych konsultacji.

▲ Jak wygląda diagnostyka?

– Polega na ocenie objawów tzw. przedmiotowych i podmiotowych. Jeśli te sugerują, że istnieje podejrzenie choroby, wykonywane jest badanie histopatologiczne z pobranego wycinka. Równolegle wykonywane są badania: USG, tomografia komputerowa, które pomagają ocenić rozległość nowotworu i zaplanować odpowiednie leczenie, w zależności od postaci nowotworu. Badania są szybkie, łatwe do wykonania, tylko trzeba zachować tzw. czujność onkologiczną. Niestety, mało kto myśli, że może mieć np. raka języka.

▲ Jakie są metody leczenia?

– Leczenie zawsze dostosowane jest do stopnia zaawansowania choroby. Mamy wytyczne, jak dany typ nowotworu leczyć. Najczęściej to leczenie chirurgiczne, uzupełnione o radioterapię czy chemioterapię. To chirurgia niosąca ze sobą często potrzebę rozległej resekcji, ale mamy metody odbudowy tkanek po usunięcia guza. Te nowotwory lokują się w miejscu bardzo ważnym, związanym nie tylko z wyglądem, ale też mową, jedzeniem, piciem, dlatego istotne jest, aby nastąpił jak największy powrót danego narządu do sprawności po leczeniu. Odpowiednie postępowanie, wdrożone na czas, umożliwia powrót do zdrowia. Chodzi o to, aby pacjent trafił do nas na takim etapie choroby, aby można było mu zaproponować mało obciążającą terapię. Liczymy na to, że ta kampania w tym pomoże.

Większości nowotworów można zapobiec. Niestety, coraz więcej osób, zwłaszcza kobiet, pali papierosy. Może warto zastanowić się, czy nie zmienić swego sposobu bycia, aby zapobiec rozwojowi choroby. Jeśli ktoś pali, a do tego pije alkohole wysokoprocentowe, to jest to mieszkanka wybuchowa, tylko kwestia czasu, gdy zaczną się kłopoty. ▲

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Zarówno fanów, jak i tzw. branżę zaskoczyła informacja, że byli muzycy grupy **MAANAM** zamierzają powrócić pod tą nazwą, ale bez wokalistki **Kory**. O planach poinformował w wywiadzie dla Programu 1 Polskiego Radia perkusista **Paweł Markowski**. – Po śmierci **Marka Jackowskiego** (lider grupy zmarł 18 maja br. – przyp. red.) stwierdziliśmy, że tak jak chciał Marek, zrobimy złoty skład **MAANAMU** z **Krzysiem Olesińskim**, **Bogdanem Kowalewskim** i ze mną – powiedział.

Nową wokalistką **MAANAMU** ma być pochodząca z Wałcza 32-letnia **Karolina Leszko**, którą Jackowski wybrał podczas telewizyjnej „Szansy na sukces". Zawieszona w 2008 r. grupa zamierza wykonywać – obok klasycznych przebojów – także powstające właśnie nowe utwory. Tymczasem **Maciej Durczak**, były menadżer Jackowskiego, nazwał na łamach „Gazety Krakowskiej" reaktywację „absurdem". Przypomniał też, że prawa do nazwy **MAANAM** należą do **Kory** i spadkobierców **Jackowskiego**. Dlatego – o ile nowy projekt zostanie zrealizowany – to pod innym szyldem.

▲ Piosenkarka **Beyonce** i raper **Jay Z** są najlepiej zarabiającą parą w show-biznesie – wynika z szacunków magazynu „Forbes". Od czerwca 2012 r. do czerwca br. małżeństwo wzbogaciło się o 95 mln dolarów brutto. Na tę kwotę złożyły się wpływy z trasy koncertowej „Mrs. Carter" **Beyonce** i ze sprzedaży albumu „Watch The Throne" nagranego przez **Jay`a Z** w duecie z innym gwiazdorem – **Kanye Westem**. Te zaś – wraz z żoną **Kim Kardashian** – znalazł się na piątej pozycji rankingu z kwotą 30 mln dolarów.

▲ O prawie 15 mln dolarów wzbogaci się natomiast **Britney Spears**, która podpisała z hotelem i kasynem Planet Hollywood dwuletnią umowę na 48 koncertów w Las Vegas w ciągu dwóch lat. Choć zarobki wokalistki (310 tys. dolarów za jeden występ) robią wrażenie, to i tak ma ona mniejszą gażę niż **Celine Dion**, która za jeden koncert w Las Vegas otrzymywała ponad 470 tys. dolarów, a rocznie dawała 70 występów. Może się zresztą okazać, że przedstawiciele Planet Hollywood i tak mocno przesadzili ze stawką dla Spears, ponieważ bilety na jej koncerty sprzedają się nie najlepiej. Być może wpływ na to ma m.in. fakt, że amerykańska piosenkarka jest znana z tego, że „śpiewa" z playbacku. **Britney Spears** zapowiedziała więc, że podczas koncertów w Las Vegas nie będzie korzystać z taśmy z nagraną ścieżką wokalną i wszystkie piosenki zaśpiewa na żywo. – Od miesięcy pobiera lekcje śpiewu – przyznał menadżer wokalistki.



▲ Stan kont zamierzają też poprawić członkowie zespołu **METALLICA**. Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia rozszerzają ofertę swego sklepu internetowego o... wełniane swetry. „Idą mrozy, imprezy gwiazdkowe za pasem, chcemy by nasi fani byli gotowi" – poinformowali. Wełniane swetry w świątecznej kolorystyce (zieleń, czerwień, biel) dostępne będą w dwóch wariantach. Wersja damska będzie miała wpleciony we wzór wizerunek maskotki zespołu – „Scary Guy", a męska nawiązywać ma do grafiki z okładki płyty „Master Of Puppets".

opr. Semi

Na żywca Na żywca Na żywca

27 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; koncert białoruskiej formacji **TROITSA** (etno/folk/world music) w ramach festiwalu Wschód Kultury/Inny Wymiar; godz. 20; bezpłatne wejściówki mogą być jeszcze dostępne w kasie kina Forum;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; impreza w klimatach reggae/dub: **Violinbwoy** meets **Roots Vibracja Sound System**; wstęp: 5 zł do godz. 22, 10 zł po godz. 22;

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; podczas koncertu towarzyszącego wystawie zdjęć z koncertów „Jazz Do It" (wernisaż o godz. 18 w Galerii Pod Arkadami) zagrają trębacz **Robert Majewski** i basista **Krzysztof Ścierański**; godz. 19; bilety w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem;

▲ **Suwałki**, Pub Komin, ul. Plater; zagrają włoskie zespoły **LEHMANN** (metal) i **HIDE THE FALSE** (alternative metal); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Zambrów**, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego; wystąpi zespół **DŻEM**; godz. 19; bilety – 65 zł;

28 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert rosyjskiego zespołu **NOYE** (sludge/post metal), przed którym zagrają **MOAFT** (alternative metal), **DRAH** (hardcore/punk) i **HOPE ON** (heart core blues punk); godz. 20; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; Mystic Vibes Event, czyli impreza w klimatach psytrance, goa, psytechno, etno tribal, podczas której wystąpią m.in. **Digital Drink** i **Tribalanga** (live sety), a za gramofonami – **Meff**, **Remo Klein** i **Lunatic Driver**; godz. 20;

▲ **Białystok**, Gram Off On, ul. Malmeda; koncert zespołów **MUZYKA KOŃCA LATA** (rock'n'big beat) oraz **MAKI I CHŁOPAKI** (rock/alternatywa); godz. 20; wstęp – 10 zł;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; w ramach festiwalu Wschód Kultury/Inny Wymiar białoruski muzyk **Zmicier Wajciuszkiewicz** zagra z folkową grupą **CZEREMSZYNA**, a kolejną gwiazdą będzie **Alina Orlova**, litewska wokalistka folkowo-popowa; godz. 19; bezpłatne wejściówki prawdopodobnie zostały już rozdane;

▲ **Białystok**, Transgraniczne Centrum Kultury, ul. Węglowa; impreza Taste the East, czyli Original Source Up To Date After-Party, podczas którego na scenie 1 (ambient, experimental, techno; start o godz. 20) wystąpią twórcy z Ukrainy, Białorusi, Gruzji i Rosji; natomiast na scenie 2 (electro, rap, ghetto-tech, techno; start o godz. 22) – m.in. amerykański producent muzyczny, DJ i wokalista **Egyptian Lover** oraz **Arabian Prince** aka **Professor X**, czyli raper i twórca electro hopu, były członek legendarnej formacji **N.W.A.**; wstęp wolny; na imprezę można dojechać za darmo autobusem, kursującym co godzinę z Placu Uniwersyteckiego (od godz. 18 do 22);

▲ **Suwałki**, Suwalski Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II; w ramach cyklu „Niemen rzeka artystów" wystąpi białoruski bard **Aleś Kamocki**; godz. 17; wstęp wolny;

29 WRZEŚNIA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; z koncertem „Mniej niż 40 opowieści" wystąpią **Fischerle** (muzyka elektroniczna) i **Musa Czachorowski**, „opowiadający" bajki tatarskie; godz. 15; wstęp wolny;

1 PAŹDZIERNIKA, WTOREK

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; wystąpi norweski zespół punkrockowy **LA CASA FANTOM** + support; godz. 20;

▲ **Suwałki**, Duża Scena SOK, ul. Jana Pawła II; koncert – grającego eksperymentalny jazz – amerykańskiego perkusisty **Seana Noonana**, który wystąpi z kwartetem smyczkowym; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do kupienia w kasie SOK;

3 PAŹDZIERNIKA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; wystąpią zespoły **IRA** (rock) i **FARBEN LEHRE** (punk rock/ska); godz. 20; bilety (35 zł – osoby poniżej 26. roku życia, 45 zł – osoby powyżej 26. roku życia i w dniu koncertu) do kupienia w Domu Studenta nr 1 „Alfa" (ul. Zwierzyniecka), pokoje 217 i 224 od godz. 10;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; koncert berlińskiego duetu **HYENAZ** (house/IDM/R&B/soul), którego występ supportować będzie didżejka **Miss Blue Velvet**; godz. 20;

4 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; w ramach trasy koncertowej „Comfort & Happiness" wystąpi **Dawid Podsiadło**; godz. 20; bilety w cenie 40 zł do kupienia w kasie teatru;

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; wystąpi **Ras Luta** (roots reggae); godz. 19; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w Pubie Alchemia;

▲ **Białystok**, WOAK Spodki, ul. św. Rocha; podczas V Festiwalu Piosenki Literackiej im. Łucji Prus odbędzie się recital aktorki filmowej **Stanisławy Celińskiej**; godz. 19.30; bilety w cenie 15 zł do kupienia w siedzibach WOAK-u i przed koncertami;

▲ **Giżycko**, Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego; z programem „Piaf po polsku" wystąpi aktorka **Dorota Lulka**, grającą tytułową rolę w gdyńskim spektaklu „Piaf"; godz. 19; wstęp – 25 zł;

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; w ramach europejskiej trasy koncertowej zagra post-rockowa grupa **TIDES FROM NEBULA**, przed którą wystąpi **DISPERSE** (progressive rock/metal); godz. 19; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w MDK-DŚT i Galerii Pod Arkadami;

▲ **Łomża**, Regionalny Ośrodek Kultury, ul. Małachowskiego; podczas Blues Rock Festival „Bez Darka" zagrają zespoły **HOLY WATER**, **THE BL BLUES BAND**, **BROVAR Ł.** i **POLITYKA**; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do kupienia w ROK-u;

5 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach trasy promującej płytę „Eternal Movement" wystąpi **TIDES FROM NEBULA** (post-rock) oraz **DISPERSE** (progressive rock/metal) i **FOBIA INC.** (post-rock); godz. 19; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie kina Forum;

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert grup **HURT** (rock/alternatywa) i **AKURAT** (rock/ska/reggae); godz. 20; bilety (30 zł – osoby poniżej 26. roku życia, 40 zł – osoby powyżej 26. roku życia i w dniu koncertu) do kupienia w Domu Studenta nr 1 „Alfa" (ul. Zwierzyniecka), pokoje 217 i 224 od godz. 10;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas imprezy Punkowy Bielsk zagrają **STAN OSKARŻENIA** i **URAN**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

Płyty nadesłane Płyty nadesłane



▲ **RÓŻNI WYKONAWCY CD**
▲ **„Polish Radio Jazz Archives vol. 07 – Arrival in Poland"**
▲ **Polskie Radio SA**

Siódmą płytę z serii „Polish Radio Jazz Archives" zatytułowano tak jak zamieszczoną na tym krążku kompozycję szwedzkiego pianisty **Larsa Wernera**, nagraną wspólnie z basistą **Kurtem Lindgrenem** oraz – znanym z wieloletniej współpracy z **Krzysztofem Komedą** – perkusistą **Rune Carlssonem**. **LARS WERNER TRIO** występuje na tej płycie jeszcze w dwóch innych utworach, nagranych w 1961 r. w Studiu Polskiego Radia. W tym samym roku międzynarodowy kwartet: **Bert Rosengren** (saksofon tenorowy), **Jancy Korossy** (piano), **Roman Dylag** (bas) i **Leszek Dudziak** (perkusja) zarejestrował cztery utwory (m.in. „I Love You" **Cole`a Portera** i „An Oscar For Treadwell" **Charliego Parkera**). Ten skład, pomniejszony jednak o Rosengrena, prezentuje się następnie w jeszcze trzech utworach (m.in. „How High the Moon" **Morgana Lewisa**). Ciekawostką jest nagranie „Mox Nix" norweskiego zespołu **LASSE LYSTEDT QUINTET**, którego składu nie udało się wydawcy płyty ustalić ani w archiwach Polskiego Radia, ani w „Jazz Forum". Płytę kończy – tak jak zaczyna – utwór **Cole'a Portera**. Jest to standard „Love For Sale" w wykonaniu doskonałej norweskiej wokalistki jazzowej **Nory Brockstedt** z Polską Orkiestrą Radiową pod dyrekcją **Stefana Rachonia**.

Autor zadań: HELLES

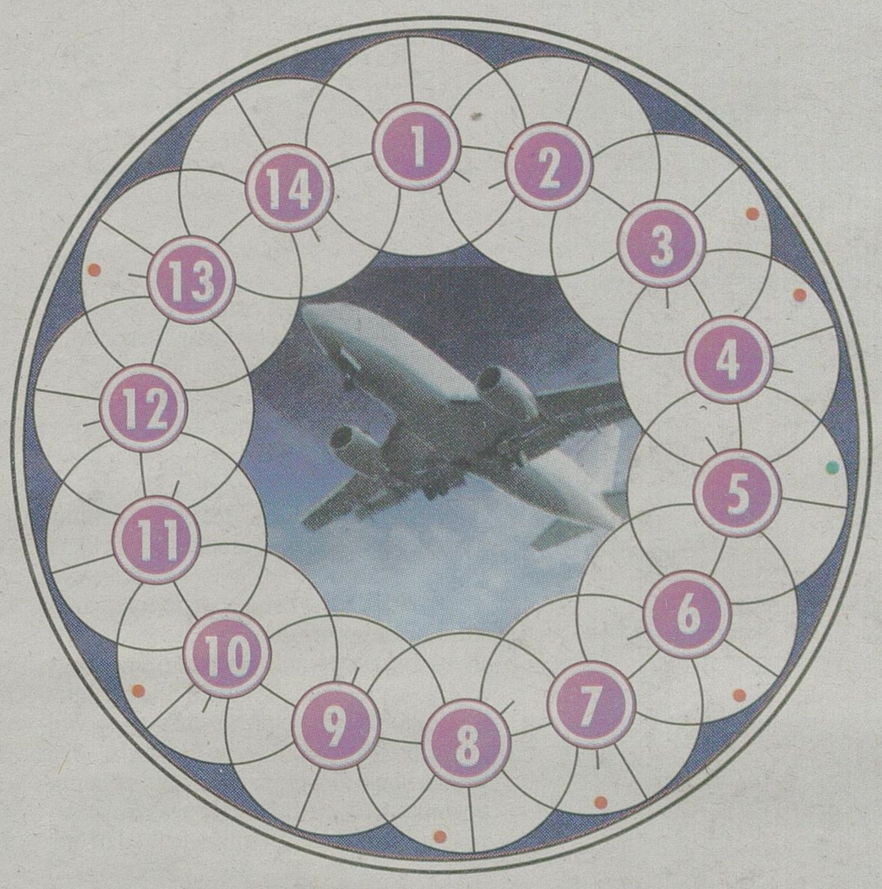
1. Krzyżówka panoramiczna

NIEZŁE ZIOŁKO / MARNOWANIE CZASU
ŚPIEWA „KONIKA NA BIEGUNACH" I „DMUCHAWCE"
PIES MYŚLIWSKI
ZWIEWNA CHUSTKA NA SZYJĘ
POZYCJA CIAŁA LUB STOSUNEK DO ŻYCIA
USZLACHETNIONE ŻELAZO
WĘGIEL / ANTONIM WYPADANIA WŁOSÓW
CHOROBA LUB OTRĘBY
ZAPRAWA WOJSKOWA
AMERYKAŃSKIE WOJEWÓDZTWO
PIOTR ALBO JUDASZ
SPŁYWA Z KROSIEN
OWOC KOLOKAZJI
ODGŁOS KÓŁ POCIĄGU
ZJAZD NA NARTACH MIĘDZY BRAMKAMI
OWOC POŁUDNIOWY
LIKIER KMINKOWY / OGŁOSZENIE W PRASIE
WAŻNY W DŁUGOPISIE
PODRÓŻ STATKU
STAROPOLSKI PAN
DAWNA MIARA RÓWNA 1 L / POSTAWA GIMNASTYCZNA
ŁYSA CZĘŚĆ NOGI
NOWE ... – TYTUŁ UTWORU MARII KONOPNICKIEJ
PAŃSTWO Z BAGDADEM / STOP STOMATOLOGICZNY
WŚRÓD ARTYSTEK CYRKOWYCH
PŁYWAJĄCY ZNAK NAWIGACYJNY
TAK ŻEGLARZ NAZYWA SWĄ UKOCHANĄ ŁÓDŹ
MODLITWA MUZUŁMANINA / DO CAŁOWNIA
WYPUSTKA KOMÓRKI NERWOWEJ / TYP TKANINY
CZĄSTKA TAŚMY FILMOWEJ
WESTERNOWY WAŁÓZ
CZĘŚĆ KOŁA SAMOCHODU LUB ROWERU
WISI NAD DUŻYM MIASTEM PRZEMYSŁOWYM
URZĘDNIK PORTOWY / SZEROKIE I GŁĘBOKIE
ODPROWADZA KUCHENNE OPARY
POSTAĆ / NA GŁOWIE ZWYCIĘZCY
ŚRODEK OSUSZAJĄCY
ZŻERA DEBIUTANTÓW
CZARNO–BIAŁA KUZYNKA MEWY
ODMIANA TAPIRA
TŁUSTY ŚLEDŹ O DELIKATNYM SMAKU
WYSTAWIA SZTUKI
MARKA NIEMIECKICH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
BROŃ KOWBOJA
ZESPÓŁ KOMÓREK ORGANICZNYCH

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie mongolskie

2. Wirówka z „ó"



Każdy wyraz zawiera literę „ó". Odgadnięte słowo nr 11 oraz wyraz powstały z liter w polach z kropką (czytanych prawoskrętnie od pola z zieloną kropką) utworzą rozwiązanie – godność i imię postaci historycznej.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) ssak owadożerny, nazywany również sorkiem, 2) miasto w woj. podlaskim, w pobliżu Grajewa, z licznymi ośrodkami turystyczno-wypoczynkowymi, 3) drugi egzemplarz, duplikat, 4) brusznica, czernica lub łochynia, 5) wzgórze polodowcowe na Wybrzeżu Słowińskim, na południe od jeziora Gardno, 6) azotowy związek białkowy znajdujący się w komórkach roślinnych, 7) groźny szkodnik drzew owocowych, 8) ciało stałe rozpuszczone w cieczy, 9) można z nim konie krasć, 10) indywidualny popis członka zespołu muzycznego, 11) ?, 12) wyznawczyni judaizmu, 13) drzewo genealogiczne, 14) zmierzają do niego spragnione dzikie zwierzęta.

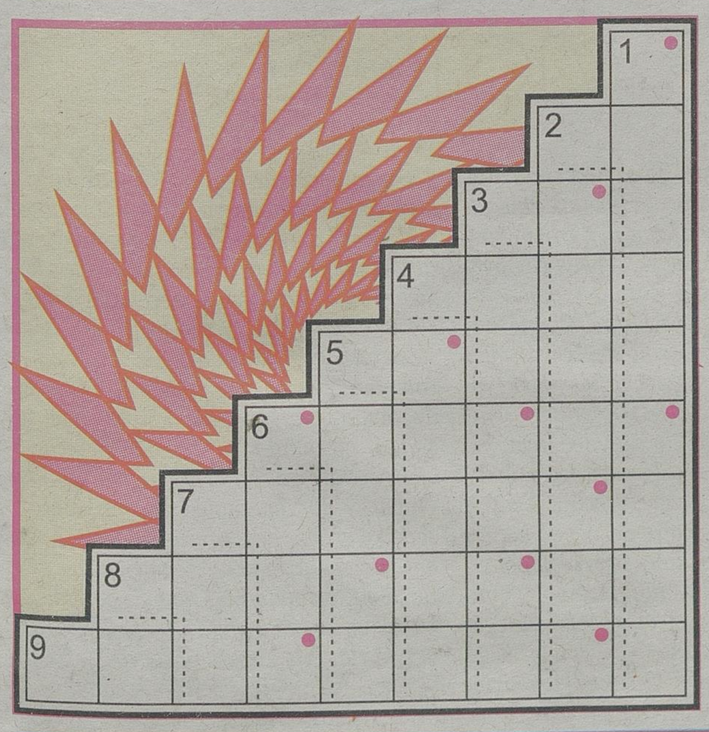
3. Kwadrat magiczny

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) kołek do robienia dołków w glebie, 2) imituje towar, 3) pamiętnikarz ludowy, autor wspomnień z powstania styczniowego, 4) miasto w powiecie sanockim, z wytwórnią przyczep samochodowych, 5) może być tlenowy, 6) szuflada zecerska.

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

4. Trójkąt lubelski



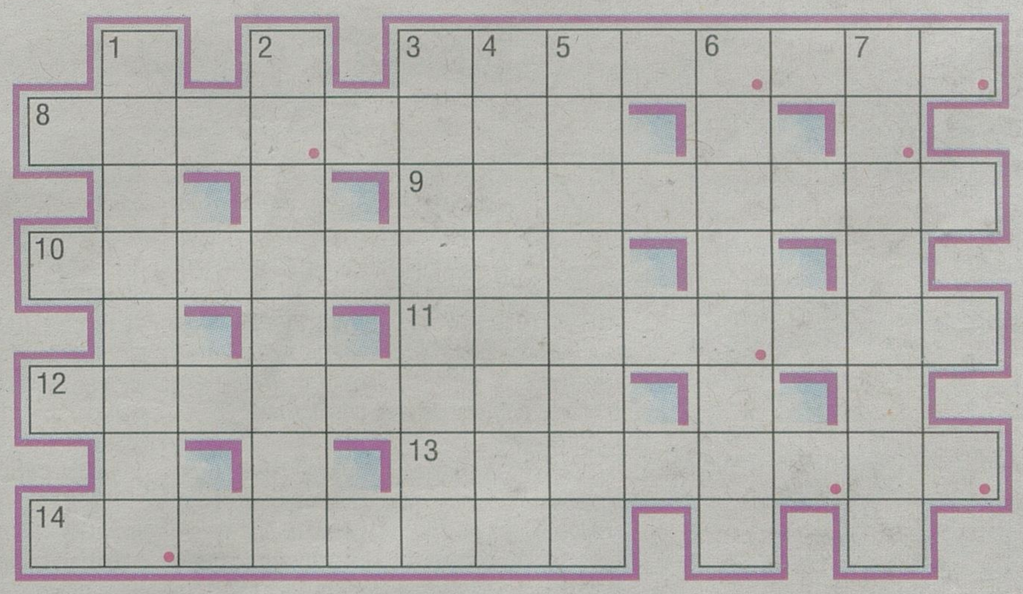
Rozwiązaniem jest wyraz o początkowej literze „c", ułożony z liter w polach z kropką.

WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ: 2) chłopka, 3) konkurent pieczarki, 4) wielki właściciel ziemski w Prusach, 5) świątynia buddyjska, 6) gołąb zwany także garłaczem, 7) wyładowanie koronowe, 8) zreformowane esperanto.

PIONOWO: 1) kłóci się z cukiernicą, 2) 12-miesięczny osobnik, 3) solidny schron, 4) owoc np. borówki, 5) … potrafi, 6) początek lufy lub tunelu, 7) między biodrem a kolanem, 8) ważny surowiec przemysłu ceramicznego.

POZIOMO: 9) wśród lekkoatletek.

5. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, rzędami, dadzą rozwiązanie – tytuł powieści Charlette Brontë.

POZIOMO: 3) kopista, 8) odpowiedź na kontrę, 9) utwór muzyczny, 10) podpisana pod donosem, 11) lakmusowy, 12) tekst opery, 13) miejsce rybich godów, 14) stolica starożytnej Armenii Wielkiej.

PIONOWO: 1) 1/10 litra, 2) roślina akwariowa, 3) (ob)sceniczna rozbieranka, 4) papierowa etykietka na szyjce butelki piwa, 5) tkanina na ubrania męskie, 6) wykonuje sztuczne szczęki, 7) buty nie dla szeregowca.

Rozwiązania zadań

1. Siła ustępuje rozumowi. 2. Królowa Wiktoria. 3. Szyszka. 4. Ciekawostka. 5. „Profesor".

psychолog radzi

Poradnik >> Jak sprawować władzę?

Żądza rządzenia

Gdy szef firmy wydaje polecenie, podwładni wykonają je nawet wtedy, jeśli jest ono bezsensowne, szkodliwe czy złe. Jak władza zmienia ludzi, którzy ją sprawują? I skąd bierze się władza jednych ludzi oraz uległość innych?

Wydaje się, że odpowiedź na to ostatnie pytanie jest banalna: jeśli ktoś jest szefem, ludzie muszą go słuchać, inaczej stracą pracę. Władza, w ostatecznym rozrachunku, zawsze sprowadza się bowiem do możliwości zastosowania brutalnej przemocy, siły fizycznej lub przymusu. Między innymi z tego powodu państwa utrzymują wojsko i policję, przełożony zostawia sobie prawo obcięcia premii lub zwolnienia pracownika, a rodzic może dać dziecku w skórę i pokazać „kto tu naprawdę rządzi".

Przymusowy władca

To rozumowanie wydaje się sensowne, ale szalenie spłyca zagadnienie władzy. Szefa słucha się nie tylko dlatego, że ma on możliwość uprzykrzenia życia.

Jeśli posłuszeństwo oparte jest na groźbach i przymusie, to taka władza zaszkodzi organizacji. Pracownicy czują się bowiem źle, ich zaangażowanie w pracę jest niskie, identyfikacja z firmą zerowa i bez kontroli migają się od wykonywania zadań. Także szef płaci cenę za korzystanie z przymusu: jest nielubiany, musi ciągle „trzymać za mordę" i dawać do zrozumienia, że jest wredny ("Z chęcią objadę każdego, kto mi podpadnie"). Ostatecznie traci firma – pracownicy mają niskie morale, są mało produktywni i muszą być ciągle kontrolowani.

Choć władza oparta na karach ma tyle wad, to szefowie stosunkowo często z niej korzystają, ponieważ jest to łatwe i nie wymaga od szefa żadnych dodatkowych umiejętności, kompetencji społecznych czy zdolności.

Szef wie lepiej

Już w epoce odrodzenia Francis Bacon twierdził, że „wiedza to władza". Badania psychologów potwierdzają to – jeśli ktoś jest dobrym fachowcem lub posiada nieprzeciętną inteligencję – zyska władzę. Większość ludzi jest bowiem przekonana, że mądrze jest słuchać mądrzejszych od siebie.



klasyczna szkoła obyczaju

Telefon z samych zaświatów

Zdarzyło się w godzinach rannych. Dyspozytor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach dopijał właśnie swoją kawę, kiedy zadźwięczał dyżurny telefon. – Wcześnie się dziś zaczyna – pomyślał dyżurny i podniósł słuchawkę. – Dzwonię do pana z cmentarza usłyszał. – Z grobu!!! Jestem w grobie. Potrzebuję pomocy. Proszę potraktować to poważnie.

Ale jak to tak traktować poważnie? Gdyby poważnie traktować telefony z grobów, trzeba by się posikać ze strachu. Nie da się tego traktować serio. Dyżurny pogotowia pomyślał więc, że to jest głupi żart i żartem postanowił nań odreagować. – Z grobu powiada pan? – upewnił się. – No to trochę późno dzwoni pan do nas. Trzeba było wcześniej. Wysłalibyśmy karetkę. Może wtedy udałoby się pomóc. A teraz, cóż my możemy poradzić? Śmierć to jest proces nieodwracalny.

– To do kogo mam dzwonić? – zapytał „nieboszczyk". Dyspozytor nie odpowiedział, bo prawdę mówiąc nie wiedział. – A ile Pan ma lat? – tylko zapytał, nie wiedzieć czemu. – Dwadzieścia jeden – usłyszał w odpowiedzi. – A to wcześnie się panu zeszło – zarechotał, bo wydało mu się, że jego dowcipy są śmieszne.

Tyle, że „umarlakowi" nie było do śmiechu. Zamiast chichotu w słuchawce rozległ się płacz tak błagalny, tak domagający się pomocy, że dyspozytor poprosił „nieboszczyka" o lokalizację cmentarza i na wszelki wypadek zadzwonił na policję.

– Jest tak – powiada. – Otrzymałem zgłoszenie z cmentarza. Od obywatela, który twierdzi, że przebywa w grobie i prosi, żeby go z niego uwolnić, bo ma 21 lat i sądzi, że jest jeszcze za wcześnie, żeby przebywał w takim miejscu. Cmentarz jest w Chorzowie, pod wezwaniem św. Barbary.

Gdyby nie ta dokładna lokalizacja, to pewnie funkcjonariusze by się tam nie wybrali. Też potraktowaliby to jak żart. Ale skoro z „zaświatów" otrzymali tak dokładną lokalizację, to na cmentarz pojechali. Też na wszelki wypadek. I biegali na tym cmentarzu od nagrobka do nagrobka w nadziei, że „nieboszczyk" da oznaki życia. Już prawie cały cmentarz obiegli, już zbierali się do wyjścia, kiedy z jednego z grobowców oznaki życia jednak się wydobyły. Nie były zbyt skomplikowane. – Ratunku, pomocy – wołał ktoś z podziemi. Osunęli płytę nagrobną i faktycznie okazało się, że w środku jest żywy, młody i jeszcze w całkiem dobrym stanie mężczyzna.

Następnie rozpoczęło się śledztwo, bo dwudziestojednolatek twierdził, że w nocy został napadnięty przez dwóch groźnych bandytów. Pobili go, obrabowali i na koniec wrzucili go do grobu, który przykryli ponad stukilową płytą. Policjantom coś w tej opowieści jednak nie pasowało. Może dlatego, że mężczyzna, mimo że od wydobycia go na powierzchnię upłynęło już kilka godzin, ciągle był pijany, a to oznaczało, że w grobie też musiał znaleźć się już pod wpływem wysokooktanowych trunków. I to pod dużym wpływem, skoro trzymało go to aż do popołudnia dnia następnego. Zaczęli go więc wypytywać, co robił w nocy na cmentarzu, z kim pił poprzedniego dnia itp.

Seria dociekliwych pytań sprawiła, mężczyzna załamał się i opowiedział ca prawdę ze szczegółami. A wyglądała o tak: W nocy na cmentarzu pił wódkę z kol gą oraz z jego mamą. Taka rodzinna impr za na cmentarzu. W końcu jednak wód się skończyła i w związku z tym impre również. Mężczyzna postanowił wró do domu, ale nogi nie bardzo nadąża za jego chęciami. Tak, że kiedy przechod obok otwartego, bo przygotowanego prz grabarzy do zaplanowanego na rano p chówku grobu, nogi mu się splątały, nade nął na odsuniętą płytę nagrobną tak nies częśliwie, że płyta pod nim się zapadła, wpadł do grobu, a płyta się odwróciła i gr przykryła. Tyle nieszczęść na raz.

Ale trochę szczęścia jednak miał, bo myśleć, co by się działo, gdyby go rano z g bu nie wydobyto? Przychodzi kondukt z n boszczykiem na zaplanowany pogrz odsuwają pytę, a tu grób już zajęty. W datku nieboszczyk się rusza i domaga się mocy. Wdowa by tego nie wytrzymała.

(K

Szef, który potrafi wytworzyć u podwładnych przekonanie, że jest specem, będzie miał pracowników posłusznych mu z własnej woli. Ludzie będą też zadowoleni z posiadania mądrego szefa i rzetelne wykonają swoje zadania nawet wtedy, gdy nie będą kontrolowani. Szefowie-fachowcy mają wydajne zespoły także dlatego, że ludzie pragną akceptacji i uznania z ich strony, robią więc więcej niż się od nich wymaga. Władza fachmana ma jednak swoje ograniczenia. Na przykład rodzi poczucie dystansu między szefem a pracownikiem i ogranicza się do dziedziny, w której szef jest postrzegany jako ekspert.

Władza od boga

Przez wieki władcy korzystali też z innego sposobu wywoływania posłuszeństwa – starali się przekonać podwładnych, że są namaszczeni przez bogów i posiadają prawo do tego, aby rządzić. Faraonowie wręcz nazywali siebie bogami, a średniowieczni monarchowie twierdzili, że są pomazańcami Bożymi. Gdy ludzie żywią przekonanie, że dana osoba jest predestynowana do rządzenia, są posłuszni bez dalszych dyskusji.

Dzisiaj legitymację do sprawowanie władzy nadaje demokratyczny wybór lub „zasiedlenie". Samo powierzenie komuś roli „prezesa", „dyrektora", „prezydenta" czy „menadżera", daje mu władzę wpływania na innych ludzi.

Władza prawomocna jest najważniejsza z punktu widzenia funkcjonowania organizacji. Szefowi postrzeganemu jako prawomocny ludzie będą skłonni przypisywać też inne korzystne właściwości – fachowość, zdolność do zastosowania przymusu i nagradzania. Będą też chcieli uzyskać jego akceptację. Ten typ władzy skupia więc w sobie zalety wszystkich innych.

Wytworzenie u ludzi przekonania, że władza jest prawomocna, to stosunkowo prosty zabieg. Temu służą np. różnego rodzaju tytuły, oficjalne nadawanie funkcji (np. rangi w wojsku, awansu), wybory itp. Władza szefa jest też postrzegana jako prawomocna, jeśli stoi za nim instytucja (np. menadżer korporacji ubezpieczeniowej brzmi lepiej niż samo „menadżer).

Władza zmienia ludzi

Niewiele jest naukowych badań, które pokazałyby, w jaki sposób sprawowanie



Psycholog Marcin Florkowski

władzy zmienia ludzi. Z danych anegdotycznych i historycznych możemy wnioskować, że władza jest pewnego rodzaju narkotykiem. Ludzie chcą ją sprawować nawet bez żadnych dodatkowych uzasadnień (np. korzyści finansowych).

Nieliczne badania w tym zakresie pokazują, że władza faktycznie zmienia ludzi. Gdy porównywano sposób rozumowania polityków przed i po objęciu władzy, okazało się, że pełnienie odpowiedzialnych funkcji wpływało na zwiększenie umiejętności tolerowania sprzecznych informacji, większą zdolność ujmowania zagadnień z różnych punktów widzenia i uwzględnianie wielu informacji podczas rozwiązywania problemów. Sprawowanie władzy podwyższa też samoocenę i samoakceptację. Właśnie z tych powodów władza może mieć właściwości uzależniające dla ludzi, którzy dążą do nie na zasadzie kompensacji ("Już nigdy więcej nikt nie będzie poniżać małego Jur ka").

Czy są jakieś negatywne skutki zajmo wania wysokich stanowisk? Owszem tak Najważniejsze to przeżywanie intensyw nego stresu. Może się to objawiać np „chorobą menadżerską" – zwiększonym ryzykiem zawału serca.

Dr Marcin Florkowsk
psycholo